

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 04)

(Oradom przewodniczą wicemarszałkowie:
Ryszard Czarny oraz Zofia Kuratowska)

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Uprzejmie proszę panie i panów senatorów o zajmowanie miejsc na sali posiedzeń.

Panie i Panowie Senatorowie!

Proszę pozwolić, że w naszym wspólnym imieniu złożę najserdeczniejsze życzenia dzisiejszej solenizantce, pani senator Wandzie Kustrzebie. Wszystkiego najlepszego, Pani Senator! (Oklaski).

Otwieram dwudzieste piąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej trzeciej kadencji. (Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską).

Na sekretarzy posiedzenia powołuję: senatora Witolda Grabosia oraz panią senator Wandę Kustrzebę. (Wesołość na sali).

(Senator Wanda Kustrzeba: To prezent imieninowy?)

Ależ to wyrazy sympatii!

Listę mówców prowadzić będzie pani senator Wanda Kustrzeba. Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyalnym.

Pragnę poinformować panie i panów senatorów, że w województwie chełmskim i elbląskim przeprowadzono wybory uzupełniające do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Zostali wybrani: Piotr Miszczuk – w województwie chełmskim, Stanisław Kochanowski – w województwie elbląskim. Nowo wybranym senatorom składamy serdeczne gratulacje. Złożą oni ślubowanie senatorskie na najbliższym dwudziestym szóstym posiedzeniu Senatu, w dniu 30 czerwca bieżącego roku, po otrzymaniu zaświadczeń z Państwowej Komisji Wyborczej.

Panie i Panowie Senatorowie! Doręczony państwu porządek dzienny dwudziestego piątego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy „Prawo budowlane”.
2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zagospodarowywaniu przestrzennym.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości oraz niektóre inne ustawy.

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o uregulowaniu niektórych praw majątkowych Polskiej Akademii Nauk.

Prezydium Senatu proponuje rozpatrzenie porządku dziennego, mimo że sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanych ustaw zostały państwu dostarczone w terminie późniejszym, niż to jest przewidziane w art. 31 ust. 2 Regulaminu Senatu. Późniejsze dostarczenie druków było spowodowane tym, że posiedzenia komisji odbyły się dopiero wczoraj i dziś rano.

Panie i Panowie Senatorowie! Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Senat przyjął propozycję przedstawioną przez Prezydium Senatu. Nie słyszę sprzeciwu, stwierdzam więc, że Senat przyjął propozycję Prezydium Senatu. Czy ktoś z pań i panów senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku dziennego? Nie widzę.

Stwierdzam, że Senat przyjął przedstawiony porządek dzienny dwudziestego piątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej trzeciej kadencji.

Przypominam, że oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia, po wyczerpaniu porządku dziennego. Zgodnie z art. 42 ust. 5 Regulaminu Senatu oświadczenie takie nie może dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu i nie może trwać dłużej niż 3 minuty.

Panie i Panowie Senatorowie! **Przystępujemy do punktu pierwszego** porządku dziennego, a mianowicie: stanowisko Senatu w sprawie ustawy „Prawo budowlane”. Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 96, natomiast sprawozdania komisji w drukach nr 96A, 96B i 96C.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, pana senatora Adama Daraża. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Adam Daraż:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W imieniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych chciałbym zaprezentować Wysokiej Izbie przyjęte przez komisję poprawki do uchwalonej przez Sejm, w dniu 27 maja bieżącego roku, ustawy „Prawo budowlane”.

W pkt 6 art. 3 prezentowanej ustawy proponuje się po wyrazach: „modernizację obiektu budowlanego” dodać wyrazy: „lub jego części”. Chodzi o słowniczek, określenie... Przez budowę należy rozumieć wykonywanie obiektu budowlanego w określonym miejscu, a także odbudowę, rozbudowę, nadbudowę, przebudowę oraz modernizację obiektu budowlanego. Zdarzają się jednak budowy, które realizowane są wieloma etapami. Jest to więc doprecyzowanie. Poprawka zmierza do wyjaśnienia, iż przez budowę należy również rozumieć jeden z jej etapów.

Proponuje się również w art. 3 dodać pkt 18 w brzmieniu: „zakończeniu budowy – należy przez to rozumieć zgłoszenie do użytkowania obiektu lub jego części, potwierdzone przez właściwy organ”. Termin „zakończenie budowy” pojawia się wielokrotnie, a ponieważ nie było jasno określone, o jaką datę, jaki czas chodzi, komisja uznała, że należy to doprecyzować poprzez zapisanie tej właśnie poprawki.

Proponuje się z kolei poprawkę do art. 9 ust. 1, po wyrazach: „bezpieczeństwa mienia” dodaje się wyrazy: „a w stosunku do obiektów, o których mowa w art. 5 ust. 1 pkt 5, ograniczenia dostępności dla osób niepełnosprawnych”. Jest to poprawka zgłoszona przez pełnomocnika do spraw osób niepełnosprawnych, zaakceptowana przez Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych.

W art. 14 ust. 1 skreśla się pkt 3, który dotyczy technologii i organizacji budowy. Według popartej wnioskiem opinii jednej z instytucji, jest to zapis niepotrzebny. Dla porządku dotychczasowe pkty 4–6 uzyskują numerację pkty 3–5.

Czwarta poprawka dotyczy art. 20 ust. 2. Po swym pierwszym posiedzeniu komisja wnosi o uzupełnienie zapisu o słowa: „dla obiektów, o których mowa w art. 33 ust. 3”. Ze względu na to, że biuro prawne uznało, iż jest to sprzeczne z innymi zapisami ustawy, Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych wnosi autopoprawkę i wycofuje tę poprawkę. Powtarzam raz jeszcze, że chodzi o art. 20 ust. 2.

Piąta poprawka dotyczy art. 35. W ust. 1 po wyrazach: „i sprawdzeń” dodaje się wyrazy: „zwłaszcza warunków dostępności dla osób niepełnosprawnych”. Jest to, jak w poprzednim wypadku, poprawka zgłoszona przez pełnomocnika do spraw osób niepełnosprawnych, uznana za uzasadnioną przez Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych.

Szósta poprawka dotyczy art. 43 ust. 2. Otrzymuje on brzmienie: „W uzasadnionych wypadkach właściwy organ może zwolnić z obowiązku stosowania przepisu ust. 1 w stosunku do obiektów, o których mowa w art. 20 ust. 3 pkt 1”. Chciałbym zaznaczyć, że ta poprawka doprecyzowuje termin odnoszący się do obiektów budowlanych, które wymagają pozwoleń na budowę. Chodzi o to, że takie obiekty podlegają geodezyjnemu wyznaczeniu w terenie, a po ich wybudowaniu geodezyjnej inwentaryzacji powykonawczej. Poprawka zmierza do tego, aby w przypadku mniejszych obiektów można było odstąpić od tego wymogu.

W art. 49 ust. 1 proponuje się na końcu dopisać słowa: „lub jego części”. Podobnie jak we wcześniej prezentowanym wypadku artykuł ten dotyczy zwolnienia z nakazu rozbioru obiektu wybudowanego nielegalnie, bez pozwolenia, jeżeli od dnia zakończenia budowy tego obiektu lub jego części upłynęło 5 lat. Na właścicielu spoczywa wówczas obowiązek uzyskania pozwolenia na użytkowanie obiektu budowlanego. Jest tu znów doprecyzowanie: „lub jego części”.

I wreszcie w art. 71 w ust. 2 pkt 1 otrzymuje – jest to po prostu przeredagowanie zapisu – brzmienie: „przeróbkę obiektu lub pomieszczenia z przeznaczeniem na pobyt ludzi albo na lokal użytkowy obiektu lub pomieszczenia, które uprzednio miało inne przeznaczenie, bądź było budowane w innym celu, w tym także przeznaczenie pomieszczeń mieszkalnych na cele niemieszkalne”.

Panie i Panowie Senatorowie! W imieniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych wnoszę, by Wysoka Izba przyjęła proponowaną ustawę uzupełnioną o zaprezentowane tu przeze mnie poprawki.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Panie i Panowie Senatorowie, proponuję, żebyśmy kierowali ewentualne pytania do senatorów sprawozdawców po zakończeniu wypowiedzi wszystkich senatorów sprawozdawców. Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcą Komisji Ochrony Środowiska, pana senatora Jerzego Madeja. Bardzo proszę.

Senator Jerzy Madej:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Z upoważnienia Komisji Ochrony Środowiska przypadł mi w udziale zaszczytny obowiązek przedstawienia stanowiska komisji w sprawie ustawy „Prawo budowlane”. Tekst ustawy, w wersji uchwalonej przez Sejm, znajduje się w druku nr 96, stanowisko Komisji Ochrony

(senator J. Madej)

Środowiska, zawierające kilkanaście poprawek, znajduje się w druku nr 96B.

Jednakże, aby projekty poprawek – zarówno ten, który przed chwilą przedstawił pan senator Daraż w imieniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, jak i ten zgłoszony przez Komisję Ochrony Środowiska – były bardziej przejrzyste, przedstawię państwu główny zarys projektu prawa budowlanego, a przede wszystkim te najbardziej dyskusyjne czy nawet, w niektórych przypadkach, kontrowersyjne zapisy ustawy, wymagające zajęcia stanowiska przez Senat.

Otóż zmiany społeczne i ekonomiczne, które zachodzą w naszym kraju, wymagają zmian wielu aktów prawnych, dotyczących praktycznie wszystkich dziedzin naszego życia. Wprowadzenie sprawy regulowane ustawą „Prawo budowlane” są najmniej wrażliwe na zmiany polityczne, jednakże nie można nie dostrzegać negatywnych skutków dotychczas obowiązującego prawa. Przypomnę, że obowiązuje ono od października 1974 r., czyli już prawie 20 lat. Niestety, nie jest to prawo doskonałe, a przejawem tego jest obserwowana degradacja środowiska człowieka w najbliższym jego otoczeniu, czyli w domu, w dzielnicy czy też w mieście.

Z tego względu naczelną zasadą nowo uchwalanego prawa budowlanego obejmują następujące elementy: bezpieczeństwo ludzi i mienia, ochronę środowiska i dóbr kultury, ochronę interesów osób trzecich i wreszcie – *last but not least*, jak mówią Rosjanie – właściwą funkcję i formę architektoniczną obiektów w powiązaniu z otaczającą zabudową i krajobrazem. Zrealizowanie określonych tu zadań wymaga prawidłowości przebiegu całego procesu budowlanego, poczynając od projektu, poprzez wykonanie, do odbioru robót budowlanych. Istotny jest również sposób użytkowania obiektu i utrzymania go w należyтым stanie technicznym i estetycznym.

Można z zadowoleniem stwierdzić, że przedstawiony nam projekt ustawy „Prawo budowlane” stwarza warunki do prawidłowego przebiegu tego procesu. Ustawa składa się ze 108 artykułów, podzielonych na 11 rozdziałów, rozpoczynając od przepisów ogólnych w rozdziale pierwszym, a kończąc na przepisach przejściowych i końcowych w rozdziale jedenastym.

Jak już powiedziałem na wstępie, nie jest moim celem szczegółowe przedstawienie całego projektu ustawy, bo nie o to chodzi. Uważam natomiast za uzasadnione zwrócenie uwagi na, jak już powiedziałem, istotne, a często konfliktowe czy kontrowersyjne sprawy, które reguluje projekt ustawy.

Zacznijmy od początku procesu budowlanego, czyli od przygotowania inwestycji i rozpoczęcia robót. Warunkiem rozpoczęcia robót budowlanych

jest decyzja o pozwoleniu na budowę, wydawana – jak to mówi ustawa – przez właściwy organ. Cała ta procedura opisana jest w rozdziale czwartym, który zaczyna się na stronie 13. Zasadniczym artykułem jest art. 28 ust. 1, który stwierdza, że roboty budowlane można rozpocząć jedynie na podstawie ostatecznej decyzji o pozwoleniu na budowę, z zastrzeżeniem art. 29 i 30.

Obowiązuje więc zasada, że wszystkie roboty wymagają tego pozwolenia, natomiast jak w każdej regule tak i tu są wyjątki, które ją potwierdzają. W związku z tym, zgodnie z ust. 1 pkt 1, pozwolenia nie wymaga – co jest istotne dla rolników – budowa „parterowych budynków gospodarczych o powierzchni zabudowy do 35 metrów kwadratowych, przy rozpiętości konstrukcji nie większej niż 4,80 metra”. Bardzo istotna sprawa, która była poruszana zarówno w poprzedniej dyskusji, to znaczy ponad rok temu, jak i teraz.

Następnie wymieniane są inne, mniejsze obiekty o różnym charakterze. Jest przepis, który z kolei zainteresuje bardzo liczne rzesze działkowców, mianowicie w pkt 6 mówi się, że pozwolenia nie wymaga również budowa „altan i obiektów gospodarczych na działkach w Pracowniczych Ogrodach Działkowych o powierzchni zabudowy do 25 metrów kwadratowych w miastach i 35 metrów kwadratowych poza ich granicami oraz wysokości 5 metrów przy dachach stromych i 4 metrów przy dachach płaskich”. Jest to bardzo precyzyjne uregulowanie, ale tego właśnie wymagają zasady prawidłowego kształtowania środowiska, przede wszystkim zaś zabudowy. Mówi się dalej, iż z obowiązku posiadania zezwolenia zwolnione są roboty, które obejmują głównie remont istniejących obiektów budowlanych, przy tym również są pewne zastrzeżenia, mówiące o obiektach, które wymagają jednak tego pozwolenia.

Mamy więc jeden warunek: owo pozwolenie. I grupę obiektów, które nie wymagają go. Przy części z nich stawia się jednak wymóg zgłoszenia o rozpoczęciu budowy do właściwego organu. Jest to zawarte w art. 30 ust. 1, który mówi o zgłoszeniu robót budowlanych. Dotyczy to znowu obiektów określonych w art. 29. Chodzi o obiekty gospodarcze, obiekty budowlane piętrzące wodę, obiekty małej architektury i obiekty położone na gruntach leśnych skarbu państwa. Nie wymagają one zezwoleń, ale zgłoszenia.

Mówiliśmy przed chwilą o pierwszym warunku, czyli o rozpoczęciu budowy. Kończy się budowa i obiekt zaczyna być użytkowany. Warunkiem przystąpienia do użytkowania obiektu budowlanego jest również zawiadomienie właściwego organu o zakończeniu budowy, o czym mówi art. 54 projektu ustawy, zapisany na stronie 23, albo uzyskanie pozwolenia na użytkowanie. I tu jest różnica. Obiekty, nazwijmy je, powszechnego budownictwa czy obiekty zabudowań gospo-

(senator J. Madej)

darskich, użytkowane przede wszystkim przez osoby indywidualne, nie wymagają na to pozwolenia. Natomiast obiekty produkcyjne czy użyteczności publicznej wymagają go. Pozwolenia wymaga zmiana sposobu użytkowania obiektu budowlanego lub jego części, związana ze zmianą jego funkcji, przeznaczenia, na przykład funkcji niemieszkalnej na mieszkalną, produkcyjną, usługową czy publiczną.

Dochodzimy wreszcie do najbardziej kontrowersyjnego punktu, czyli – co się dzieje, gdy budowa prowadzona jest albo niezgodnie z pozwoleniem, albo wbrew pozwoleniu, albo bez tego pozwolenia. W tej sytuacji pierwszym krokiem może być decyzja o wstrzymaniu robót. W art. 50, na stronie 22, mówi się, że właściwy organ wstrzymuje postanowieniem prowadzenie robót budowlanych wykonywanych właśnie bez wymaganego zezwolenia lub w sposób istotnie odbiegający od ustaleń. W skrajnym przypadku, o czym mówi art. 48, właściwy organ nakazuje rozbiórkę obiektu budowlanego, lub jego części, będącego w budowie lub wybudowanego bez wymaganego pozwolenia na budowę, albo zgłoszenia, bądź też pomimo wniesienia sprzeciwu przez właściwy organ.

Również w poprzedniej debacie, w Senacie poprzedniej kadencji, artykuł ten spotkał się z dużym sprzeciwem. Przy tym głównym argumentem wysuwany przeciwko niemu było to, że jeżeli ktoś wybudował dom – bez pozwolenia czy wbrew zakazowi – to jak można narażać jego i jednocześnie całą gospodarkę, majątek narodowy na stratę, która związana jest z rozbiórką.

Proszę państwa! Trzeba się na coś zdecydować! Albo się decydujemy na budowanie zgodnie z prawem, albo na to, że będziemy kontynuować samowolę budowlaną, jakiej jesteśmy świadkami, a niekiedy również uczestnikami. Przy tym, proszę państwa, treść art. 48 jest bardzo złagodzona. W art. 49 widnieje zapis, że nie można dokonać rozbiórki, o której mowa w art. 48, jeżeli upłynęło 5 lat od dnia zakończenia budowy obiektu budowlanego lub jego części. To jest pierwszy zapis abolicyjny, jeśli tak można powiedzieć.

I drugi zapis, niestety jeszcze bardziej łagodzący, że ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1995 r., czyli za pół roku. Natomiast w przepisach przejściowych i końcowych w art. 103 w ust. 2 jest drugi zapis, który mówi, że przepisu art. 48 nie stosuje się do obiektów, których budowa została zakończona przed dniem wejścia w życie ustawy. Mówiłem o tym na posiedzeniu komisji i powiem publicznie: jest to zachęta dla wszystkich dzikich inwestorów, żeby do 31 grudnia 1994 r. zakończyć budowę, która nie będzie objęta przepisami nowo uchwalanej ustawy. Na-

tomiast wszyscy ci, którzy takiej niezgodnej z przepisami budowy nie ukończą, również będą mieli 5-letni okres na dostosowanie się, zgodnie zresztą z innymi przepisami, do obowiązującego prawa. Czyli z jednej strony przepis jest bardzo rygorystyczny, z drugiej – mimo wszystko – łagodny z powodu tych dwóch artykułów: art. 49 i 103.

Jest to bardzo istotna sprawa, ponieważ decyzje dotyczące przede wszystkim wstrzymania robót czy wręcz rozbiórki, są bardzo dotkliwe i muszą być bardzo wyważone. W związku z tym nasuwa się pytanie, kto ma prawo je podejmować? Otóż wszystkie decyzje o pozwoleniu na budowę, o użytkowaniu, zmianie sposobu użytkowania, a wreszcie decyzje o wstrzymaniu robót budowlanych lub o rozbiórce obiektów podejmuje organy państwowego nadzoru budowlanego. Tym organom poświęcony jest cały rozdział ósmy, który zaczyna się na stronie 31 i obejmuje kilkanaście artykułów tej ustawy.

Otóż tworzy się Urząd Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego z jednej strony, a z drugiej strony – Główny Urząd Nadzoru Budowlanego, który jest organem głównego inspektora nadzoru budowlanego. Takie są wymogi administracji państwowej. Natomiast to, co dotyczy bezpośrednio wszystkich zainteresowanych procesem budowlanym, to są te organy pierwszej i drugiej instancji. Organem pierwszej instancji jest kierownik urzędu rejonowego, organem drugiej instancji – wojewoda. Czyli będą to organy, podejmujące decyzje i pilnujące prawidłowego przebiegu procesu budowlanego.

Oprócz organów nadzoru architektoniczno-budowlanego, zapisanych w art. 84, ustawa ustanawia również specjalistyczny nadzór budowlany w dziedzinach obronności, bezpieczeństwa państwa, gospodarki wodnej, gospodarki morskiej, transportu oraz górnictwa. Jest to związane ze specyfiką tego budownictwa i specjalnymi zadaniami, które muszą być spełnione w całym procesie budowlanym.

Następna bardzo istotna sprawa dotyczy uczestników procesu budowlanego. Zgodnie z art. 17, zawartym na stronie 10, uczestnikami procesu budowlanego w rozumieniu ustawy są: inwestor, inspektor nadzoru inwestorskiego, projektant, kierownik budowy lub kierownik robót. Oprócz inwestora, którym może być także czy inne przedsiębiorstwo, pozostali trzej uczestnicy tego procesu są po prostu osobami fizycznymi.

W trakcie dyskusji, nie tylko w naszej komisji, padła propozycja, żeby w pkt 4 zapisać nie kierownika, ale wykonawcę. To pojęcie jest bardzo szerokie. Wykonawcą może być firma budowlana, której właścicielem jest człowiek nie mający nic wspólnego z budownictwem i nie znający się na nim. I nie on odpowiada za to, co się dzieje na budowie, tylko kierownik budowy lub kierownik robót.

(senator J. Madej)

Każdy z tych uczestników ma określone obowiązki i prawa. Otóż obowiązki inwestora są zapisane w art. 20, a jego prawa z kolei zapisane są w artykule... Przepraszam, inwestor ma same obowiązki, nie ma praw. Natomiast prawa projektanta są... Przepraszam, w art. 20 są zapisane prawa projektanta. Obowiązki inwestora są zapisane w art. 18. Jeszcze raz przepraszam za przekłamanie. Obowiązki projektanta zapisane są w art. 20, a prawa projektanta w art. 21. I odpowiednio: obowiązki inspektora nadzoru zapisane są w art. 25, jego prawa w art. 26, obowiązki kierownika budowy lub kierownika robót zapisane są w art. 22, a jego prawa w art. 23.

Jest to uregulowanie jednoznaczne, bardzo precyzyjne, w niektórych przypadkach może bardzo rygorystyczne, ale – jak powiedziałem – wszystkie te zapisy mają na celu prawidłowy przebieg procesu budowlanego i doprowadzenie do efektywnego jego zakończenia.

Zgodnie z zasadami przyjętymi w rozdziale trzecim, dotyczącym uczestników procesu budowlanego, wprowadzona jest odpowiedzialność personalna, a nie jakiegoś przedsiębiorstwa czy jakiejś firmy. Dlatego też rozdział drugi porządkuje sprawy osób prowadzących określoną działalność w budownictwie. Rozdział ten, zatytułowany w sposób może nieco mylący: *Samodzielne funkcje techniczne w budownictwie*, mówi w zasadzie o tym, co jest przyjęte w powszechnej praktyce budowlanej, to znaczy mówi o uprawnieniach budowlanych. Określa on, że osoby, które prowadzą działalność obejmującą: projektowanie, sprawdzanie projektów, kierowanie budową, kierowanie wytwarzaniem konstrukcyjnych elementów budowlanych, wykonywanie nadzoru inwestorskiego, sprawowanie kontroli technicznej utrzymania obiektów, wykonywanie państwowego nadzoru budowlanego i rzeczoznawstwa budowlanego muszą posiadać odpowiednie uprawnienia budowlane. Przy tym jest to po prostu powrót do pewnych zasad. Warunkiem uzyskania tych uprawnień – oprócz odpowiedniego wykształcenia i praktyki zawodowej – jest również złożenie egzaminu ze znajomości przepisów prawnych, dotyczących procesu budowlanego. Zgodnie z ustawą uprawnienia te będzie wydawał wojewoda na podstawie przepisów określonych przez ministra.

Ponieważ wymagania te dotyczą wszystkich osób, mających kierować robotami, nadzorować je, projektować, sprawdzać uczestniczących w procesie budowlanym, to oczywiście musi istnieć również odpowiedzialność. Są to przepisy karne w rozdziale dziewiątym, które w zasadzie dotyczą tylko pomijania spraw formalnych, oraz przepisy karne w rozdziale dziesiątym, mówiące o odpowiedzialności zawodowej. Dotyczy to

wszystkich ludzi, którzy posiadają uprawnienia budowlane i prowadzą działalność w różnych dziedzinach i na różnych etapach procesu budowlanego i którzy prowadzą tę działalność niezgodnie z zasadami sztuki, niezgodnie z wymaganiami. Takie osoby ponoszą wtedy odpowiedzialność zawodową, między innymi w postaci zawieszenia tych praw czy powtórnego złożenia egzaminu.

Proszę państwa, jak już mówiłem, to są najważniejsze punkty. Ich najistotniejszym elementem jest art. 48 o decyzji o rozbiórce oraz złagodzenie tego zapisu zawarte w art. 49. I rzecz podstawowa, przepisy ustawy wchodzi w życie od dnia 1 stycznia 1995 r.

Miejmy nadzieję, że przepisy tej ustawy, łącznie z rozporządzeniem wykonawczym, przede wszystkim będą egzekwowane. Pozwoli to na wprowadzenie ładu i porządku w zakresie budownictwa. To są główne elementy projektu ustawy.

Jeśli chodzi o poprawki zaproponowane przez Komisję Ochrony Środowiska, trzy z nich mają charakter bardziej merytoryczny, pozostałe natomiast – kosmetyczny i redakcyjny. Zacznę od poprawek merytorycznych.

Poprawka ósma, druk 96B, dotyczy art. 29, który mówi o obiektach nie wymagających pozwolenia na budowę. W ust. 1 pkt 2, jest zapis o obiektach budowlanych piętrzących wodę poza obszarem parków narodowych, rezerwatów przyrody i parków krajobrazowych – czyli wyłączone jest wszystko, co dzieje się na ich obszarze, i słusznie. Komisja proponuje jeszcze dodanie na końcu tego ust. 1 pkt 2 słów: „oraz ich otulin”.

Jest tam jeszcze poprawka redakcyjna, techniczna. W pierwszym zdaniu pkt 2 zapisano: „obektów budowlanych piętrzących wodę i upustowych o piętrzeniu poniżej 1 metra”. Poprawnie w języku technicznym powinno być: „o wysokości piętrzenia poniżej 1 m”. Treść tej poprawki oznaczona jest literą „a”.

W poprawce ósmej, oznaczonej literą „b”, dotyczącej ust. 2 pkt 4 jest podobna sytuacja. Mianowicie: „pozwolenia nie wymaga wykonanie i remont urządzeń melioracji wodnych poza obszarami parków narodowych, rezerwatów i parków krajobrazowych”. Komisja proponuje dodanie słów: „oraz ich otulin”. Chodzi o to, że wszystkie zmiany stosunków wodnych wpływają nie tylko na najbliższe otoczenie, ale mają znacznie większy zasięg. Wykonywanie takich prac bez zezwolenia, nawet na obszarze otulin obiektów chronionych, mogłoby być szkodliwe dla stosunków wodnych na terenie parków narodowych czy rezerwatów.

Druga poprawka merytoryczna dotyczy art. 56, który mówi, że inwestor jest obowiązany zawiadomić, zgodnie z właściwością wynikającą z przepisów szczególnych, organy – decyduje

(senator J. Madej)

o uzyskaniu pozwolenia na użytkowanie obiektu budowlanego, który może być obiektem przemysłowym, gospodarskim, produkcyjnym o różnym znaczeniu. Inwestor obowiązany jest zawiadomić: Państwową Inspekcją Ochrony Środowiska, Państwową Inspekcją Sanitarną, Państwową Inspekcją Pracy oraz Państwową Straż Pożarną.

Ponieważ może chodzić również o obiekty związane z hodowlą bydła czy przetwórstwem mięsnym, komisja proponuje dopisanie w pkt 5: „Wojewódzkiego Weterynaryjnego Inspektoratu Sanitarnego”. Wprawdzie jest przygotowywana nowa ustawa, i oczywiście, jeżeli wejdzie w życie, to zmieni ten zapis. W tej chwili takim organem jest Wojewódzki Weterynaryjny Inspektorat Sanitarny.

I trzecia, również merytoryczna poprawka Komisji Ochrony Środowiska. Jest to poprawka jedenasta, zawarta w druku 96B. Dotyczy art. 70 i znajduje się w rozdziale o utrzymaniu obiektów budowlanych. Mówi o tym, że właściciel, zarządca lub użytkownik ma obowiązek usunąć stwierdzone uszkodzenia, a w szczególności katastrofę budowlaną, pożar, wybuch, porażenie prądem elektrycznym czy zatrucie gazem. Komisja proponuje dopisanie: „albo nadzwyczajne zagrożenie środowiska”. Musi ona uwzględnić ten element i postawić kropkę nad „i” w zakresie ochrony środowiska.

Pozostałe poprawki, proszę państwa, jak już powiedziałem, mają charakter redakcyjno-kosmetyczny. Poprawka pierwsza, w art. 3 pkt 3 wyrazy: „ściany oporowe” zastępuje się wyrazami: „konstrukcje oporowe”. Po prostu ściany oporowe są szczególnym przypadkiem konstrukcji oporowych.

Poprawka druga dotyczy art. 9 ust. 1 na stronie 5 projektu. Jest tam zapis, że: „w przypadkach szczególnie uzasadnionych dopuszcza się odstępowanie od przepisów techniczno-budowlanych, o których mowa w art. 7. Odstępstwo nie może powodować zagrożenia życia ludzi lub bezpieczeństwa mienia oraz nie powinno powodować pogorszenia warunków zdrowotno-sanitarnych...”. Komisja proponuje skreślić „nie powinno powodować”. Chodzi o to, żeby potraktować całość jako jedno zdanie. Jest to poprawka stylistyczna. Komisja proponuje skreślić także: „po spełnieniu określonych warunków zamiennych”, gdyż to stwierdzenie nie zmienia właściwie sensu zapisu.

Poprawka trzecia jest kolejną poprawką językową. W art. 12 ust. 1 na str. 6 jest *lapsus linque*: „uważa się wykonywanie działalności”. Przecież działalność to jest właśnie wykonywanie, jest to więc „masło maślane”. W związku z tym komisja proponuje następującą zmianę tekstu: „uważa się działalność związaną z koniecznością fachowej oceny”.

Poprawka czwarta dotyczy art. 15 ust. 1 pkt 2 oznaczonego literą „a” na stronie 9: „Rzecznikiem budowlanym może być osoba, która ma dyplom wyższej uczelni technicznej”. Już na posiedzeniu komisji powiedziałem, że mam kilkanaście dyplomów różnych wyższych uczelni technicznych, ale dyplom ukończenia uczelni mam jeden. W związku z tym, proponujemy dodanie po wyrazie „dyplom” wyrazu „ukończenia”.

Następna poprawka, piąta, odnosi się do art. 20 i jest związana także z art. 21 – to jest na stronie 11. Konkretnie art. 20 ust. 1 pkt 4 oznaczony literą „b”. To jest ta nasza polszczyzna... Przepraszam, że robię tę dygresję, ale już w tej chwili w języku polskim dla większości ludzi słowo „wnioskowanie” oznacza i wyciąganie i składanie wniosków. W języku polskim, przynajmniej do tej pory, „wnioskowanie” oznaczało „wyciąganie wniosków”, a nie „składanie wniosków”. Natomiast wniosek się składa, stawia, proponuje czy zgłasza. W związku z tym jest tu błąd. Zapisano, że: „w stosunku do przewidzianych w projekcie, wnioskowanych przez kierownika budowy...”. Proponujemy zastąpić to słowem „zgłoszonych”.

I podobnie w art. 21 pkt 2 również powinno być nie: „wnioskowania wpisem do dziennika budowy”, ale: „żądania wpisem do dziennika budowy”.

W art. 22 pkt 5 jest kolejny taki błąd. W pkt 5 nie może być: „wnioskującym wstrzymanie robót budowlanych”, tylko: „dotyczących wstrzymania robót budowlanych”. To jest poprawka siódma.

Kolejna poprawka językowa dotyczy art. 30. Już chyba raz państwu tę anegdotę opowiadałem, jak w Białymstoku na dworcu ogłaszali: „Uwaga podróżni, na dworcu grasują złodzieje, dla księdza proboszcza ukradli walizkę”. Tu jest rusycyzm „dla księdza proboszcza”. I taki sam błąd był w art. 30 ust. 3 pkt 1: „zagrożenie bezpieczeństwa dla ludzi lub mienia”. Po polsku oczywiście jest „ludzi lub mienia”. Ten błąd poprawiliśmy w poprawce dziewiątej.

I ostatnia, dwunasta, poprawka. W art. 85 w ust. 2 na stronie 33 znowu jest nieładnie po polsku napisane. W pkt 5 w ust. 2: „służące działalności lotnictwa cywilnego, służące kierowaniu i bezpieczeństwu ruchu”. Ponieważ „lotnictwo cywilne” się powtarza, komisja proponuje skreślić te pierwsze wyrazy „służące działalności lotnictwa cywilnego”.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Przepraszam, że moje wystąpienie było może zbyt długie, ale chciałem poruszyć te problemy, na które powinniście państwo zwrócić szczególną uwagę.

Przypuszczam, że chociaż komisje tego nie zgłosiły, z sali jednak takie wnioski padną, szczególnie w odniesieniu do art. 48 i związanych z nim spraw. Mam nadzieję, że przedstawienie

(senator J. Madej)

przeze mnie zasadniczych rozwiązań proponowanych w dyskutowanej ustawie pozwoli na rzeczywistą ocenę zagrożeń, jakie związane są z możliwością ewentualnego – nie daj Boże – utrzymania samowoli budowlanej, jaka ma miejsce na terenie naszego kraju.

Jestem przekonany, że projekt ustawy – z poprawkami zgłoszonymi zarówno przez Komisję Ochrony Środowiska, jak i z częścią poprawek zgłoszonych przez Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, a być może także z poprawkami zgłaszanymi jeszcze z sali – zostanie przez Senat przyjęty. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Andrzeja Szczepańskiego.

Senator Andrzej Szczepański:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Przypadł mi w udziale zaszczyt zaprezentowania państwu sprawozdania z posiedzenia Komisji Gospodarki Narodowej Senatu, na którym rozpatrywany był rządowy projekt ustawy „Prawo budowlane”. Projekt ten zawarty jest w druku nr 96.

Wysoka Izbo! Obowiązująca obecnie ustawa „Prawo budowlane” liczy sobie niespełna dwadzieścia lat, pochodzi bowiem z 24 października 1974 r. W minionym okresie była nowelizowana już dziesięciokrotnie. W konsekwencji ustawa ta stawała się coraz mniej spójna, coraz bardziej niejednorodna i nieadekwatna do warunków społeczno-gospodarczych.

W opinii uczestników procesu inwestycyjnego, środowisk naukowych i technicznych, a przede wszystkim w odczuciu administracji zarówno rządowej, jak i samorządowej obowiązująca ustawa jest już od dawna mało skuteczna. Dobrze więc stało się, że nikt nie wpadł na pomysł jej kolejnej nowelizacji, ale przystąpiono do przygotowania całkiem nowej.

W tym miejscu trzeba przypomnieć fakt, że Sejm poprzedniej kadencji rozpatrywał projekt ustawy „Prawo budowlane” i po rocznej pracy, w dniu 20 marca 1993 r., uchwalił ją. Nie zdążył jednak przed rozwiązaniem ustosunkować się do proponowanych przez Senat poprawek. W tej sytuacji prace musiały być podjęte od nowa i zostały zakończone dopiero w lutym 1994 r. Na swoim dwudziestym pierwszym posiedzeniu w dniu 27 maja bieżącego roku. Sejm przy 318 głosach za, 2 głosach przeciw i 11 głosach wstrzymujących się – na 331 posłów biorących udział w głosowaniu, przyjął ustawę „Prawo budowlane”.

Tym samym zaakceptowano pogląd, że projekt ustawy „Prawo budowlane” jest nowoczesnym elementem organizacji oraz realizacji procesu inwestycyjnego i wespół z drugą dzisiaj omawianą przez nas ustawą o zagospodarowaniu przestrzennym stanowić będzie prawo prawidłowo i racjonalnie regulujące gospodarkę inwestycyjną.

Ustawa „Prawo budowlane” normuje działalność obejmującą sprawy projektowania, budowy, utrzymania i rozbioru obiektów budowlanych oraz określa zasady działania organów administracji państwowej w tych dziedzinach.

Wysoka Izbo! Ustawa zawiera łącznie 108 artykułów uszeregowanych w 11 rozdziałach. Rozdział pierwszy, zatytułowany *Przepisy ogólne*, określa zakres podmiotowy i przedmiotowy ustawy. Jest to swoisty słowniczek używanych pojęć. Określono tu również przepisy techniczno-budowlane oraz wymagania, jakie powinny spełniać materiały i wyroby dopuszczone do stosowania w budownictwie. W rozdziale tym położono szczególnie nacisk na sprawę architektury obiektów i na właściwy jej poziom.

Na podkreślenie zasługuje art. 5, zawierający katalog podstawowych zasad projektowania, budowania i utrzymania obiektów. W artykule tym wprowadzono dyrektywę, że wszystkie obiekty użyteczności publicznej i wielorodzinnego budownictwa mieszkaniowego muszą spełniać niezbędne warunki umożliwiające korzystanie z nich osobom niepełnosprawnym, zwłaszcza poruszającym się na wózkach inwalidzkich.

W art. 9 natomiast jest mowa o możliwości odstępstwa od przepisów techniczno-budowlanych w szczególnie uzasadnionych przypadkach. Jest jednak sprecyzowane, kto zgodę na odstępstwo wydaje, kto o nią może występować i w jakiej formie.

Podczas chwilami burzliwej dyskusji na posiedzeniu naszej komisji padały pod adresem strony rządowej pytania i uwagi dotyczące szczególnie zapisu w rozdziale pierwszym, art. 3 pkt 15 oraz art. 7, a więc jakościowego odbioru robót.

Rozdział drugi traktuje o samodzielnych funkcjach technicznych w budownictwie, a art. 12 określa warunki, jakie trzeba spełnić, aby móc sprawować samodzielną funkcję w budownictwie. Poza wieloma innymi kryteriami przyjęto, że konieczne jest posiadanie uprawnień budowlanych, uzyskiwanych po zdaniu egzaminu ze znajomości przepisów prawnych i technicznych, dotyczących procesu budowlanego. Egzamin składa się przed powołaną przez wojewodę komisją, w której skład wchodzi między innymi przedstawiciele organów państwowego nadzoru budowlanego oraz właściwych stowarzyszeń twórczych, naukowo-technicznych i naukowo-zawodowych.

Podczas posiedzenia komisji wyrażano opinie na temat art. 12 pktu 7 omawianej ustawy.

(senator A. Szczepański)

Przedstawiane obawy dotyczyły egzekwowania jakości robót od podmiotów zagranicznych, projektantów czy też wykonawców. Okazuje się jednak, że zapis ten dotyczy właściwie przyszłości, bowiem do tej pory Polska nie podpisała żadnych umów międzynarodowych w tym zakresie.

Na uwagę zasługuje również art. 13, określający, w jakich specjalnościach mogą być udzielane uprawnienia budowlane oraz art. 15, przedstawiający warunki, jakie musi spełniać kandydat na rzeczoznawcę.

Wiele emocji wzbudzał zapis art. 14 pkt 3 ppkty 2 i 4. Dotyczy on kierowania robotami budowlanymi w ograniczonym zakresie przez ludzi posiadających średnie wykształcenie. Słowa: „o ograniczonym zakresie”, a poza tym poziom wykształcenia i fachowość były przedmiotem burzliwej dyskusji. Dyskusja ta objęła również art. 16 pkt 1 ściśle wiążący się z zapisem art. 14 pkt 3 ppkt 4.

Rozdział trzeci określa prawa i obowiązki uczestników procesu budowlanego, to jest inwestora, inspektora nadzoru inwestorskiego, projektanta oraz kierownika budowy lub kierownika robót. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w ustawie przyjęto rozwiązanie charakteryzujące się pełną, jednoznaczną odpowiedzialnością inwestora za zorganizowanie procesu budowy, obejmujące projektowanie oraz wykonanie i odbiór robót budowlanych. Inwestor może ustanowić inspektora nadzoru inwestorskiego, może także zobowiązać projektanta do sprawowania nadzoru autorskiego. Decyzja należy do inwestora i powinien on wybierać między wzrostem kosztów budowy z tytułu wynagrodzenia inspektora a jakością robót. Artykuły 25 i 26 określają prawa i obowiązki inspektora nadzoru inwestorskiego, art. 21 ustawowo zapewnia interes projektanta.

Rozdział czwarty określa postępowanie poprzedzające rozpoczęcie robót budowlanych. Zrezygnowano z decyzji o zatwierdzeniu planu realizacyjnego. W procesie inwestycyjnym występują tylko dwie decyzje: decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowaniu terenu – to będzie wynikać z ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym – oraz decyzja o pozwoleniu na budowę, co wynika z prawa budowlanego. Całość upraszcza procedurę administracyjną i całkowicie zmienia rolę organu nadzoru budowlanego, wydającego pozwolenie na budowę. Zgodnie z duchem art. 35 pełną odpowiedzialność za projekt, za prawidłowość i jakość rozwiązań w nim zawartych ponosić będzie projektant.

Na uwagę zasługuje również art. 29, w którym wymienione zostały obiekty, roboty budowlane i rozbiórki, na które nie jest wymagane pozwolenie.

W czasie dyskusji nad rozdziałem czwartym pojawiły się pytania dotyczące art. 32 pktu 2. Były również dłuższe wypowiedzi i sugestie na temat pozwoleń na budowę, uzgodnień opinii i całej mitręgi biurokratycznej z tym związanej. Wyrażono pogląd, że ustawa zabezpiecza prawa nadzoru budowlanego, za mało zaś – prawa inwestora.

Rozdział piąty, zatytułowany *Budowa i oddawanie do użytku obiektów budowlanych*, reguluje kwestie związane z prowadzeniem budowy i oddawaniem do użytku obiektów budowlanych. Określono tu również obowiązki uczestników procesu budowlanego i organów nadzoru budowlanego.

Bardzo ważny jest, wspomniany już dzisiaj z tej mównicy, art. 48, który ma po 1 stycznia 1995 r. ukrócić nielegalne budownictwo. W artykule tym sformułowana została zasada, że właściwy organ nakazuje, w drodze decyzji, rozbiórkę wybudowanego lub będącego w budowie obiektu wznoszonego bez wymaganej zgłoszenia.

Przyjęto długo oczekiwaną zasadę, że dla samowoli budowlanej nie może być żadnych ulg, furtek, tłumaczenia umożliwiającego legalizację wybudowanego obiektu lub jego części powstałej w wyniku nieprzestrzegania prawa.

Jedynym wyjątkiem, jaki dopuszcza ustawa w art. 49, jest sytuacja, gdy upłynęło 5 lat od zakończenia budowy powstałej w wyniku samowoli budowlanej. Wówczas to właściciel może ubiegać się o uzyskanie pozwolenia na użytkowanie obiektu, przy tym uzyskanie tego pozwolenia będzie możliwe jedynie w przypadku spełnienia wymagań określonych ustawą. Nieuzyskanie pozwolenia jest równoznaczne z nakazem rozbiórki. W dyskusji zgłaszano obawy dotyczące wyegzekwowania w praktyce zapisu art. 48.

Rozdział szósty, poświęcony utrzymaniu obiektów budowlanych, określa obowiązki spoczywające zarówno na właścicielach czy zarządcach, jak i na organach nadzoru budowlanego.

Rozdział siódmy, zatytułowany *Katastrofa budowlana*, określa co jest katastrofą, a co nią nie jest. Zapisano w nim sposób postępowania w przypadku zaistnienia katastrofy. Nałożono obowiązek przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego, dotyczącego przyczyn jej zaistnienia w stosunku do właściwego organu nadzoru architektoniczno-budowlanego lub właściwego organu specjalistycznego nadzoru budowlanego.

Na posiedzeniu naszej komisji wiele wypowiedzi dotyczyło obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej osób biorących udział w procesie inwestycyjnym, od projektanta po wykonawcę. Zwyciężył jednak pogląd, że to nie może być przedmiotem omawianej ustawy. Do tematu można będzie ewentualnie powrócić przy omawianiu innej ustawy – o ubezpieczeniach.

(senator A. Szczepański)

Rozdział ósmy dotyczy organów państwowego nadzoru budowlanego. Projekt ustawy proponuje umiejscowienie nadzoru budowlanego w gestii administracji rządowej. Zgodnie z art. 80 państwowy nadzór budowlany będą tworzyć minister gospodarki przestrzennej i budownictwa, główny inspektor nadzoru budowlanego, organy nadzoru architektoniczno-budowlanego, to jest wojewodowie i kierownicy urzędów rejonowych, lub organy samorządu terytorialnego oraz organy specjalistycznego nadzoru budowlanego.

W tym celu proponuje się utworzenie Urzędu Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, zgodnie z zapisem art. 81 pkt 1, jako jedyne, z drobnymi wyjątkami, centralnego organu administracji państwowej właściwego w sprawach nadzoru budowlanego. Następnym tego będzie przejście przez ten urząd odpowiednich służb funkcjonujących dotychczas w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa, Ministerstwie Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, Ministerstwie Transportu i Gospodarki Morskiej oraz Ministerstwie Łączności.

Należy również zaznaczyć, że ustawa przewiduje wyłączenia z zakresu działania głównego inspektora nadzoru budowlanego specjalistycznego nadzoru budowlanego w dziedzinie bezpieczeństwa i obronności państwa w odniesieniu do terenów zamkniętych, w dziedzinie transportu w odniesieniu do budowy i eksploatacji dróg szynowych oraz kolejek linowych oraz w dziedzinie górnictwa w odniesieniu do zakładów górniczych.

Rozdział dziewiąty, *Przepisy karne*, zawiera katalog czynów zagrożonych odpowiedzialnością karną.

W rozdziale dziesiątym określano odpowiedzialność zawodową w budownictwie.

Rozdział jedenasty to zbiór przepisów przejściowych i końcowych.

Projekt przewiduje, że ustawa zacznie obowiązywać z dniem 1 stycznia 1995 r. i wówczas utraci moc ustawa „Prawo budowlane” z 1974 r., z wyjątkiem przepisów odnoszących się do samowoli budowlanej art. 48, które będą funkcjonowały w odniesieniu do obiektów budowlanych, wybudowanych przed dniem wejścia w życie nowej ustawy. Ten zapis również był tutaj omawiany.

Na podkreślenie zasługuje również fakt, że w projekcie ustawy zapisano nienaruszalność uprawnień budowlanych, nabytych w czasie obowiązywania poprzednich ustaw, co jest zgodne z zasadami poszanowania prawa i niedziałaniem jego wstecz.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu komisji pragnę serdecznie podziękować przedstawicielom resortu, ekspertom, przedstawicielom Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej, a przede wszystkim

pracownikom Biura Legislacyjnego Kancelarii Senatu za ogromne zaangażowanie w przygotowanie opinii, analiz, a tym samym dobre przygotowanie projektu ustawy.

Na zakończenie pragnę powiedzieć, że Komisja Gospodarki Narodowej, po wysłuchaniu opinii przedstawiciela resortu, Biura Studiów i Analiz Kancelarii Senatu, po zapoznaniu się z opiniami niezależnych ekspertów oraz po wnikliwej dyskusji we własnym gronie, znając już sprawozdania kilku komisji i dzieląc pogląd dotyczący propozycji zmian zapisów mających charakter stylistyczny, postanowiła jednomyślnie – nawiasem mówiąc, stosunkiem 13 do 0 – zaproponować Wysokiej Izbie przyjęcie projektu ustawy „Prawo budowlane” bez poprawek. W imieniu komisji zwracam się o to do pań i panów senatorów. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo. Zgodnie z art. 38 ust. 5 Regulaminu Senatu pytam, czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby skierować krótkie, zadawane z miejsca, zapytania do senatorów sprawozdawców?

Bardzo proszę, jako pierwszy pan senator Piwoński.

Senator Zbyszko Piwoński:

Dysponowaliśmy sporą ilością materiałów ze strony różnych środowisk zawodowych. Wiele z tych uwag zostało uwzględnionych przez nasze komisje. Mam pytanie do przedstawicieli komisji, jako że w żadnej z ich opinii nie znalazła się taka bardzo sarkastyczna i krytyczna opinia dotycząca dysonansu, jaki stanowi wymieniany już dzisiaj art. 48 z art. 50. Dotyczy to między innymi tego samego zagadnienia, a mianowicie wykroczenia budowy bez zezwolenia, a różnie traktowanego w jednym i w drugim artykule. W przypadku, gdyby dokonać tej... Idąc za myślą środowiska architektów, wystarczyłoby skreślić tylko jedną pozycję i wówczas sytuacja stanie się zupełnie klarowna. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Kto z panów senator sprawozdawców zechce odpowiedzieć na to pytanie?

Pan senator Madej? Bardzo proszę.

Senator Jerzy Madej:

Panie Marszałku, czy mogę odpowiedzieć z miejsca?

(Wicemarszałek Ryszard Czarny: Proszę bardzo.)

Panie Senatorze! W art. 50 jest zapisane, że wstrzymanie budowy może nastąpić, jeśli jest

(senator J. Madej)

prowadzona, w myśl pktu 1, „bez wymaganego pozwolenia lub zgłoszenia” lub, zgodnie z pktem 2, „w sposób mogący spowodować zagrożenie bezpieczeństwa ludzi lub mienia”. Czyli, gdy budowa jest źle prowadzona, wtedy można ją wstrzymać. I trzeci powód, dla którego można wstrzymać budowę: gdy jest prowadzona w sposób odbiegający od ustaleń i warunków określonych w pozwoleniu. Są pewne odstępstwa od projektu, które jednak nie kwalifikują tej budowy, tego obiektu do rozbioru. Trzeba tylko usunąć wszystkie stwierdzone usterki. Dlatego nie jest tak, że można skreślić art. 50 i art. 48 wszystko załatwi.

(Senator Zbyszko Piwoński: Tylko art. 50 pozycję 1.)

Rozumiem, że chodzi o ust. 1 pkt 1. Jest to w zasadzie potwierdzenie tego, co jest zapisane, ale istnieje pewna różnica. Tu jest zapisane: „bez wydanego pozwolenia albo zgłoszenia”, natomiast w art. 48: „będącego bez pozwolenia na budowę lub zgłoszenia, bądź też pomimo wniesienia sprzeciwu”. Jest to bardzo istotne, bo tu może być zgłoszenie bez sprzeciwu czy inny zakres szkodliwości tego obiektu. Tak ja to w tej chwili interpretuję, ale podejrzewam, że sprawa ta zostanie szczegółowo wyjaśniona również przez przedstawiciela rządu.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję. Czy ktoś z panów senatorów sprawozdawców chciałby jeszcze coś dodać do wypowiedzi pana senatora Madeja?

Pan senator Grzegorz Kurczuk, proszę.

Senator Grzegorz Kurczuk:

Tak, Panie Marszałku, jeśli można...

Szanowni Państwo! Rzeczywiście, otrzymaliśmy do tekstu ustawy wiele uwag, propozycji i zmian. Mnie interesuje kwestia bardzo ogólna i prosiłbym o ogólną odpowiedź. Otóż chciałem zapytać, czy komisje rozpatrywały i uwzględniły – a zwłaszcza, w jakim zakresie to zrobiły – propozycje płynące ze strony osób czy też instytucji związanych ze środowiskiem osób niepełnosprawnych? Prosiłbym po prostu o ogólną odpowiedź na pytanie: na ile, w odczuciu panów, propozycje te zostały uwzględnione? Gdyby ewentualnie pan senator Madej zechciał odpowiedzieć...

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Najpierw o głos prosił pan senator Daraż, a za chwilę może pan senator Madej.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Adam Daraż:

Jeśli można, to wypowiem się jeszcze w kwestii ust. 1 pktu 1. Myślę, że zapis ten jest prawidłowy, bo najpierw w wyniku jakiegoś doniesienia czy informacji o tym, że budowa jest prowadzona nielegalnie, organ reaguje wydaniem decyzji o jej wstrzymaniu. Natomiast po sprawdzeniu, po skontrolowaniu może zastosować przepisy art. 48. I dlatego ta procedura jest poszerzona: najpierw wstrzymanie i ostrzeżenie, że dalej nie wolno tego robić i po stwierdzeniu, że jest to obiekt budowlany bez wymaganych zezwoleń, może być wydana decyzja na podstawie art. 48. To takie dodatkowe wyjaśnienie do wystąpienia senatora Madeja.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Odnosnie do pytania pana senatora?

(Senator Adam Daraż: Odnosnie do pytania pana senatora Piwońskiego.)

Pan senator Madej. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Madej:

Panie Marszałku!

Komisja Ochrony Środowiska uznała, że istniejące zapisy w sposób wystarczający chronią prawa ludzi niepełnosprawnych, jeśli chodzi o dostęp do tych wszystkich obiektów, czyli ich użytkowanie. Natomiast Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych dopisała jeszcze w art. 9 ust. 1: „żeby uniknąć ograniczenia dostępności osób niepełnosprawnych”, czyli postawiła niejako kropkę nad „i”, podobnie w art. 35. Wydaje mi się, że jest to już może przesadne uwzględnianie interesów osób niepełnosprawnych, ale nasza praktyka wskazuje, że być może należy to przypominać. Jeżeli przepisy prawa budowlanego będą przestrzegane, to warunki ich dostępności dla osób niepełnosprawnych będą w pełni zagwarantowane.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Adamiak ma pytanie, proszę.

Senator Jan Adamiak:

Mam pytanie praktycznie do wszystkich panów sprawozdawców, a głównie do sprawozdawców Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Chodzi o zapisy art. 49 i 103. Czy komisje nie rozwały tego, że art. 49 jest praktycznie martwy, że nie będzie działał? I czy w ogóle jest on tutaj potrzebny?

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator Szczepański zechce odpowiedzieć?

Senator Andrzej Szczepański:

Dyskutowaliśmy na ten temat, wygłaszano również tego typu poglądy. W swoim sprawozdaniu wspominałem nawet, że martwiliśmy się, czy art. 48 będzie wykonalny. Niemniej jednak myślę – pan Madej określił to w swojej wypowiedzi – że to ma być ustawa, która ma normować stan po 1 stycznia 1995 r., ma być rygorystyczna. W tej chwili pewne rzeczy winniśmy trochę usankcjonować. Uważam jednak – i nie tylko ja podzielam ten pogląd – że oba zapisy powinny być właśnie takie, jak to jest zawarte w ustawie.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator Daraż zechciałby dodać coś do tego?

Senator Adam Daraż:

Istotnie ustawa zawiera pewną możliwość, daje szansę zalegalizowania obiektów, które były wybudowane wcześniej bez odpowiedniej zgody. Nie sądzę, żeby można było to zastosować do wszystkich tych obiektów, bo na przykład, jeżeli budynki czy obiekty zostały wybudowane w pasie ochronnym przyszłych autostrad – a wiemy, że było to nagminne – to ich zalegalizowanie powodowałoby potem konieczność wypłacenia wielkich odszkodowań itd. Dlatego mieliśmy pewien problem z zapisem, co to jest bowiem termin: „w którym budowa została zakończona”? Wyjaśniłem to, zostało to zapisane w słowniczku.

Oczywiście, jeżeli ta budowa była realizowana bez pozwolenia, to również nie ma żadnych dokumentów na to, że została oddana do użytku. To jest istotne, albowiem przez termin: „zakończenie budowy” rozumie się: „oddanie do użytku i zgłoszenie odpowiednim organom”. Myślę, że mimo wszystko jest to pewne złagodzenie zapisu art. 48. Stwarza możliwość zalegalizowania tych obiektów tam, gdzie nie jest to sprzeczne z planami zagospodarowania przestrzennego lub nie jest sprzeczne z planowanymi inwestycjami na tym terenie. Przy czym po styczniu 1995 r. nie będzie już takich możliwości. A więc ustawa od dnia wejścia w życie daje jeszcze kilka miesięcy czasu na to, żeby ewentualnie ten stan uporządkować.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ceberek ma pytanie, proszę uprzejmie.

Senator Stanisław Ceberek:

Panie Marszałku! Cieszę się, oczywiście, że ta ustawa weszła, będę za nią głosował, ale mam trzy obawy. Na przykład jako interesant czy inwestor. Mamy w tej ustawie zawarowane niezwykle, nadzwyczajne prawo ingerencji służb budowlanych w stosunku do inwestora. Wystarczy więc, że jeden z decydentów, przypuścimy, nie będzie mnie lubił i może mi robić bardzo wielkie trudności. W jaki sposób inwestor będzie mógł się szybko obronić? To jest jedna moja obawa. Druga...

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Jeśli można, Panie Senatorze, czy to jest pytanie do senatorów sprawozdawców, czy do przedstawiciela rządu?

(Senator Stanisław Ceberek: A jeżeli jest rząd?)

Jest przedstawiciel rządu.

(Senator Stanisław Ceberek: To przepraszam, potem zapytam.)

Rozumiem więc, że to będzie pytanie do przedstawiciela rządu? Jeśli jeszcze ma pan jakieś pytanie, Panie Senatorze, to już do przedstawiciela rządu, dobrze? Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z pań i panów senatorów chciałby zadać pytanie senatorom sprawozdawcom?

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Wacław Strażewicz:

Mam pytanie do pana senatora Madeja jako sprawozdawcy Komisji Ochrony Środowiska. Chodzi o art. 29 i problem zgłaszany mi przez wykonawców czy urzędników, którzy stali na straży starego prawa budowlanego. Jest to problem kierowników oddziałów nadzoru budowlanego. Mianowicie art. 29 ust. 1 pkt 1 pozwala na budowanie na swoich siedliskach budynków gospodarczych o powierzchni do 35 metrów kwadratowych bez wymaganego pozwolenia, a więc poprzez formę zgłoszenia. Czy w przypadku terenów atrakcyjnych turystycznie nie zachodzi obawa, że właśnie pod tym kątem będą budowane obiekty, które później nie będą wykorzystane zgodnie z przeznaczeniem? Chodzi o kwestię dowodową, czy faktycznie jest to budynek gospodarczy, a nie na przykład do prowadzenia jakiejś działalności turystycznej?

Chcę zaznaczyć, że niejako poszerzono ten zakres w stosunku do starego prawa budowlanego, bo przedtem bez pozwolenia mogły być

(senator W. Strażewicz)

budowane obiekty do 30 metrów kwadratowych, niepodpiwniczone i bez palenisk, na podstawie planu zagospodarowania terenu działki. Czy taka kwestia nie była rozpatrywana przez komisję?

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Madej:

Panie Marszałku! Rzeczywiście, w art. 29 ust. 1 pkt 1 jest zapis, zgodnie z którym można wykonywać te budynki bez zezwolenia, ale z kolei zgodnie z art. 30 ust. 1 wymagane jest zgłoszenie tych obiektów. W ust. 3 tego artykułu jest zapis, że organ budowlany może wprowadzić obowiązek uzyskania pozwolenia, jeżeli stwierdzi, że zaszły przypadki, o których mówił pan senator Strażewicz. Jest więc zabezpieczenie w art. 30. Powtarzam, to prawo jest naprawdę dobre, byle było egzekwowane. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo. Nie ma więcej pytań?
Panie i Panowie Senatorowie, otwieram debatę.
Przypominam, że zgodnie z art. 38 ust. 2 Regulaminu Senatu, senatorowie, którzy zamierzają wziąć udział w dyskusji, zapisują się do głosu u prowadzącego listę mówców sekretarza Senatu, natomiast wnioski o charakterze legislacyjnym składają na piśmie.

Pragnę również przypomnieć o art. 40 ust. 1 i 2 Regulaminu Senatu. W tej chwili zapisanych do dyskusji jest sześciu senatorów.

Proszę o zabranie głosu panią senator Grażynę Ciemniak, kolejnym mówcą będzie pan senator Zdzisław Kieszkowski.

Senator Grażyna Ciemniak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Ustawa „Prawo budowlane”, która jest przedmiotem naszej debaty, normuje działalność w projektowaniu, budowie, utrzymaniu i rozbiorce obiektów budowlanych i określa zasady działania organów administracji państwowej w tych dziedzinach, uwzględniając zmiany, które zachodzą w naszej gospodarce. Chciałabym jednak zwrócić uwagę na bardzo ważny aspekt dotyczący ochrony życia, zdrowia, mienia i środowiska, jak również zaproponować poprawki do ustawy, a konkretnie do art. 10.

Zacnę może od drobnej, ale istotnej poprawki. W art. 10 w zdaniu wstępnym ust. 2 proponowałabym zastąpić słowo „budownictwie”

wyrażeniem: „obiekcie budowlanym”. W ustawie brak jest definicji słowa „budownictwo”, zaś zgodnie z art. 1 ustawa obejmuje sprawy projektowania, budowy, utrzymania i rozbioru obiektów budowlanych. To jednoznacznie określałoby, czego dotyczą wyroby dopuszczone do obrotu i stosowania konkretnie w obiektach budowlanych, a nie w budownictwie. Wyraz „budownictwo” nie jest precyzyjny, choć być może wiemy, o co chodzi.

Następna poprawka dotyczy art. 10 ust. 2 pktu 1. Po wyrazie „bezpieczeństwa” proponuję skreślić przecinek oraz cały zwrot: „wykazujący, że zapewniono zgodność z kryteriami technicznymi, określonymi na podstawie polskich norm, aprobat technicznych oraz właściwych przepisów i dokumentów technicznych”, a dopisać wyrażenie: „w rozumieniu ustawy o badaniach i certyfikacji”. Jakie jest uzasadnienie tej poprawki? Otóż ustawa zawęża pojęcie certyfikatu na znak bezpieczeństwa, określony w ustawie o badaniach i certyfikacji, wyłącznie do zapewnienia zgodności z kryterium technicznym. Nie uwzględni zaś w pełni zapisów zarówno art. 3 ust. 12, jak i art. 17 ustawy o badaniach i certyfikacji. W art. 3 ust. 12 tej ustawy napisano, iż znak bezpieczeństwa jest zastrzeżony. Jest on przyznawany zgodnie z zasadami systemu certyfikacji. Ma potwierdzić, że dany wyrób, używany zgodnie z zasadami określonymi przez producenta, nie stanowi zagrożenia dla życia, zdrowia, mienia i środowiska. Ponadto, sformułowanie to w rozumieniu ustawy o badaniach i certyfikacji, znajduje się już w zapisach nowych ustaw, między innymi ustawy o normalizacji, która została uchwalona 3 kwietnia ubiegłego roku równoległe z ustawą o badaniach i certyfikacji, a weszła w życie z dniem 1 stycznia bieżącego roku.

I trzecia poprawka, którą chciałabym zaproponować Wysokiemu Senatowi, to jest poprawka do art. 10 ust. 2 pktu 2. Proponuję, aby w pkt 2 skreślić zapis oznaczony literami „a” i „b”. Pełne zdanie z ust. 2 brzmi: „za dopuszczone do obrotu i stosowania w budownictwie uznaje się wyroby, dla których, zgodnie z odrębnymi przepisami wydano deklarację zgodności lub certyfikat zgodności z polską normą”. Proponuję także wprowadzić pkt 3 w brzmieniu dotychczasowego zapisu oznaczonego literą „b” w pkt 2, mówiącego o wydawaniu również aprobaty technicznej w przypadku wyrobów, dla których nie ustanowiono polskiej normy. Propozycję poprawki uzasadniam tym, że również te zapisy nie w pełni odpowiadają zapisom ustawy o badaniach i certyfikacji, w art. 3 ust. 13 i 14, dotyczącym deklaracji zgodności i certyfikatu zgodności. Myślę, że te poprawki przyczynią się do bardziej jednoznacznego powiązania ustawy „Prawo budowlane” z ustawą o badaniach i certyfikacji oraz częściowo z ustawą o normalizacji.

(senator G. Ciemniak)

Kolejna poprawka, którą chciałam zaproponować, dotyczy art. 10 ust. 3. Proponuję po słowach: „w drodze rozporządzenia” i po przecinku, dodać wyrazy: „wykaz wyrobów, które wymagają uzyskania aprobaty technicznej”. To znaczy, że nie tylko minister gospodarki przestrzennej i budownictwa określi w drodze rozporządzenia szczegółowe zasady i tryb udzielania, uchylania lub zmiany aprobat technicznych, ale również zostanie sporządzony wykaz wyrobów, które wymagają jej uzyskania. Uważam, że to uzupełnienie zapisu ust. 3 jest konieczne z tego względu, że zarówno producent, wykonawca, jak i użytkownik musi wiedzieć nie tylko o zasadach i trybie udzielania aprobat, ale również – a właściwie przede wszystkim – na jakie wyroby wymagane jest uzyskanie tejże aprobaty.

Poprawki, które zaproponowałam paniom i panom senatorom, są uzgodnione z Polskim Centrum Badań i Certyfikacji. Być może czasami są one dosyć trudne i często nie jest łatwo ustalić, dlaczego muszą być wprowadzone. Sądzę jednak, że tworzenie spójnego prawa jest konieczne. Ustawa o badaniach i certyfikacji jest nowa i warto, aby była zgodna z ustawą o prawie budowlanym. Tym bardziej, że prawo budowlane wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1995 r. Chciałabym również poinformować, że Polskie Centrum Badań i Certyfikacji przygotowało wykaz wyrobów, które podlegają zarówno obowiązkowi certyfikacji na znak bezpieczeństwa, jak i zasadom i trybowi certyfikacji, które zostały uchwalone przez nowo powołaną w kwietniu radę do spraw badań i certyfikacji. Stąd moja gorąca prośba o poparcie przez Wysoki Senat zgłoszonych poprawek. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Zdzisława Kieszковского. Kolejnym mówcą będzie pani marszałek Kuratowska.

Senator Zdzisław Kieszkowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Omawiamy dzisiaj ustawę „Prawo budowlane”, która ma zastąpić ustawę istniejącą od 1974 r. Wprowadza ona wiele istotnych zmian w porównaniu z poprzednią, tworząc prawo nowoczesne, zgodne z duchem dokonywanych przekształceń ustrojowych, rozwojem społeczeństwa samorządowego, gospodarki rynkowej, przy równoczesnym zagwarantowaniu praw obywatelskich, w tym prawa własności.

Podstawowe pozytywne zmiany w ustawie „Prawo budowlane” to: po pierwsze – zrównanie

w prawach i obowiązkach wszystkich uczestników procesu inwestycyjno-budowlanego, bez względu na sektor gospodarki; po drugie – dostosowanie prawa budowlanego do stanu prawnego ujętego w innych, obowiązujących ustawach ustanowionych w ostatnich latach, a także dostosowanie przepisów do wymagań Układu Europejskiego; po trzecie – jednoznaczne przeciwstawienie się samowolom budowlanym; i wreszcie po czwarte – postawienie wyższych wymagań uczestnikom procesu inwestycyjnego, głównie przez przywrócenie uprawnień budowlanych, uzyskiwanych w wyniku zdania odpowiedniego egzaminu.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Celem każdego prawa, a budowlanego w szczególności, powinno być także doprowadzenie do uproszczenia trybu postępowania administracyjnego, tam gdzie jest to możliwe. Podkreślam szczególną w tym względzie rolę prawa budowlanego, gdyż w realizacji procesu inwestycyjnego szereg czynności zależnych jest od mniej lub bardziej kompetentnego i chętnego do pracy urzędnika. Tymczasem w budownictwie mieszkaniowym, i nie tylko, mamy do czynienia z rzęszą drobnych inwestorów, którzy budują po raz pierwszy, a często ostatni, gdyż budują swój własny dom.

Znaczenie tych inwestorów dla rozwoju kraju, dla rozkręcenia koniunktury i dla zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych jest bardzo duże. Szczególnie tym inwestorom, którzy uczą się procesu inwestycyjnego za własne ciężko zapracowane pieniądze, potrzebne jest jasne, precyzyjnie sformułowane prawo, które stawiać będzie inwestora na co najmniej równej pozycji wobec urzędnika. Jeżeli zważymy fakt, że indywidualni inwestorzy w przeważającej części mieszkają na wsi i prowadzą gospodarstwa rolne – które poza budynkami mieszkalnymi wymagają wielu innych budynków inwentarskich, gospodarczych czy pomocniczych – to uzasadniona staje się troska o przejrzystość i powszechną zrozumiałość prawa obowiązującego w tym zakresie. Uproszczenie i skrócenie w sposób wydatny postępowania administracyjnego przed wydaniem pozwolenia jest korzystnym atutem dla przygotowania i prowadzenia inwestycji.

Szczególną uwagę pragnę zwrócić na przepisy art. 29 i 31. Pozwalają one uzyskać pozwolenie na budowę lub rozbiórkę niewielkich obiektów bez czasochłonnego i kosztownego procesu. Daje to możliwość szybkiej realizacji przedsięwzięcia. Dla wielu inwestorów bardzo ważną rzeczą jest zwiększenie z 30 do 35 metrów kwadratowych powierzchni parterowych budynków gospodarczych, uzupełniających istniejącą zabudowę zagrodową, które nie wymagają pozwolenia.

W tej sytuacji uzasadnione jest zaostrenie przepisów w sprawie samowoli budowlanej, mia-

(senator Z. Kieszkowski)

nowicie wprowadzenie bezwzględnego nakazu rozbioru obiektów będących w budowie, wybudowanych bez pozwolenia lub bez zgłoszenia. Wymagać to jednak będzie powołania służb zapewniających bezwzględną realizację tego zakazu.

Dla właściwego wprowadzenia przepisów ustawy w życie konieczne staje się pilne wydanie aktów wykonawczych, szczególnie do art. 7, 11 i 19. Słusznie zatem art. 107 w ust. 3 określa ostateczny termin wydania tych aktów, który ze względu na fakt, że ustawa ta była już rozpatrywana przez Sejm i Senat poprzedniej kadencji, może być jeszcze krótszy i może pokrywać się z dniem wejścia w życie ustawy.

Na zakończenie pragnę podkreślić, że ustawa ta zmierza do uporządkowania i zdyscyplinowania procesów inwestycyjnych, co w rezultacie winno prowadzić do zmniejszenia liczby odwołań, nieporozumień czy sporów. Senatorowie Polskiego Stronnictwa Ludowego pozytywnie oceniają ustawę z dnia 27 maja 1994 r. i będą głosować za przyjęciem jej z poprawkami przedłożonymi przez komisję Wysokiej Izby. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę panią marszałek Zofię Kuratowską, następnym mówcą będzie pan senator Marek Minda.

Senator Zofia Kuratowska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałabym odnieść się do rozpatrywanej ustawy tylko z jednego punktu widzenia, mianowicie osób niepełnosprawnych. Chodzi o znaczenie tej ustawy dla osób niepełnosprawnych, które mogą korzystać ze wszystkiego, co wybudowano. W naszym kraju wciąż jeszcze istnieją i bardzo wolno zanikają najrozmaitsze bariery dla tych osób. Sytuacja ta trwa od bardzo wielu lat. Dlatego bezwzględnie konieczne jest ustawowe zagwarantowanie osobom niepełnosprawnym pełnego korzystania z praw obywatelskich nie tylko w teorii – która oczywiście jest zapisana w konstytucji – lecz także w praktyce.

Nie mogę się zgodzić – i przykro mi słyszeć takie zdanie – z wypowiedzią pana senatora Jerzego Madeja, iż w propozycji Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych jest z przesadą uwzględniona dostępność obiektów dla osób niepełnosprawnych. Daleko nam obecnie, i ciągle będzie jeszcze bardzo daleko, do przesady w tym względzie. Nasze miasta, nasze budowle w niczym nie przypominają raju dla osób niepełnosprawnych. Stąd pozwalam sobie zgłosić 6 poprawek do przedstawionego Wysokiej Izbie projektu ustawy „Prawo budowlane”. Poprawki te od dawna były

dyskutowane ze środowiskiem osób niepełnosprawnych, z różnymi organizacjami i z urbanistami. Wszystkie dotyczą tej samej materii. Istnieje bowiem realna, niebezpieczna możliwość tworzenia dodatkowych lub nieusuwania już istniejących barier architektonicznych dla osób niepełnosprawnych.

Chciałabym powiedzieć, że poprawki, jakie państwo otrzymaliście, uległy niewielkiej zmianie, ale nie merytorycznej, lecz językowej, gdy się spojrzy na nie z legislacyjnego punktu widzenia. Takie poprawki ma marszałek i ostateczna wersja będzie oczywiście przedstawiona do głosowania na posiedzeniu komisji. Te naprawdę małe zmiany w niczym nie naruszają merytorycznej istoty projektu. Przedstawię bardzo krótko, o co właściwie chodzi w zaproponowanych przeze mnie poprawkach.

W art. 5 ust. 1 pkt 5 proponuje się dodać po słowach: „budownictwa wielorodzinnego” wyrazy: „oraz zakładów pracy”. Dlaczego? Niepełnosprawni chcą i powinni, jeżeli to jest tylko możliwe, pracować. Wiele zakładów stara się o stworzenie dla nich miejsc pracy, nie muszą to być zresztą wydzielone miejsca pracy, natomiast dostęp do tych zakładów jest wybitnie utrudniony. W tym samym pkt 5 po wyrazach: „osoby niepełnosprawne, poruszające się na wózkach inwalidzkich” dodaje się wyrazy: „niewidome” a także – w mojej poprawce jest: „głuche”, ale lepiej byłoby: „niedosłyszące i inne”. Dlaczego? Dlatego, że nie jest jedynym problemem stawianie barier inwalidom, którzy poruszają się na wózkach. Jest też bardzo poważny problem osób niedowidzących i niedosłyszących, dla których w większości naszych budowli praktycznie nie istnieją żadne udogodnienia.

W art. 9 ust. 1 proponuje się dodać wyrazy: „lub braku dostępności dla osób niepełnosprawnych”. Wydaje mi się w tej chwili, że jest to bardzo podobna poprawka, ale formułowałam ją, kiedy nie znałam poprawek Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych.

Zgłoszone poprawki do art. 30, 34 i 35 mają zasadnicze znaczenie dla egzekwowania przepisów gwarantujących ową dostępność dla niepełnosprawnych, czego do tej pory, mimo istniejących rozporządzeń na przykład Ministerstwa Ochrony Środowiska, nie udało się osiągnąć. A więc po kolei. W art. 30 ust. 3 dodaje się pkt 5 w brzmieniu: „wprowadzenia bądź nieusunięcia barier utrudniających dostęp lub użytkowanie przez osoby niepełnosprawne”. To zapobiega w sposób ustawowy i zapisany tworzeniu nowych barier oraz nakłada obowiązek usunięcia barier, które istnieją.

W art. 34 ust. 3 pkt 2 po słowach: „charakterystykę energetyczną i ekologiczną” dodaje się: „zasady użytkowania zapewniające dostępność dla osób niepełnosprawnych”.

(senator Z. Kuratowska)

W art. 35 ust. 1 pkt 2 po słowach: „i sprawdzeń” dodaje się: „zwłaszcza warunków dostępności dla osób niepełnosprawnych”.

Jak wspomniałam, poprawki do wszystkich tych trzech artykułów pozwalają na egzekwowanie przepisów prawnych. Podobnie, ostatnia już, poprawka do art. 80.

Poprawka do art. 87 ust. 1 pkt 1 oznaczonego literą „b” nabiera brzmienia: „warunków bezpieczeństwa mienia i ludzi niezależnie od ich sprawności fizycznej i psychicznej w projektach budowlanych przy wykonywaniu robót oraz utrzymywaniu obiektów budowlanych”. Poprawka ta nakłada na nadzór ustawowy obowiązek kontroli, czy przeprowadzający proces budowlany zapewniają wszystko, co niezbędne, aby umożliwić wszystkim dostęp, także osobom niepełnosprawnym.

Wysoka Izbo! Osoby niepełnosprawne całe lata były w naszym kraju rzeczywiście dyskryminowane. Często uwięzione w swoich mieszkaniach, bez możliwości poruszania się po ulicach, załatwiania w urzędach najpotrzebniejszych życiowych spraw lub dokonywania zakupów, dotarcia do miejsca pracy, miejsc kultu religijnego, korzystania z placówek kulturalnych itd. Jednym słowem zwiększało to konieczność udziału w ich życiu osób trzecich i uzależniało osoby niepełnosprawne od pomocy innych.

Muszę powiedzieć, przepraszam za ten wtęret, że z ogromną satysfakcją zauważyłam, że w największym chyba w tej chwili w Warszawie supermarkecie „Hit” przy ul. Górczewskiej znajdują się wszelkie udogodnienia dla osób niepełnosprawnych, w tym bardzo rzadkie w naszym kraju, a już na pewno nie w sklepach, toalety dla niepełnosprawnych. A więc można to robić i to się opłaca, co za chwileczkę postaram się udowodnić.

Rozpatrywana przez nas ustawa powinna prowadzić do usunięcia istniejących barier oraz usunięcia możliwości tworzenia barier jednego tylko rodzaju, architektonicznych i budowlanych – tak jednak uciążliwych w życiu każdego człowieka. Ustawodawstwa wielu krajów europejskich i pozaeuropejskich, w tym Stanów Zjednoczonych, takie rozwiązania zawierają, a egzekucja takich przepisów jest bezwarunkowa.

Sądzę, że byłoby truizmem, gdybym podkreślała tutaj w naszym gronie, jak znacząca jest kwestia zapewnienia osobom niepełnosprawnym udziału w życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym naszego kraju. Sprawa ma wymiar nie tylko humanitarny, nie tylko czysto społeczny, ale również ekonomiczny. Powinno być chyba oczywiste, że człowiek biorący czynny udział w różnych dziedzinach życia, pracujący i aktywny, a przede wszystkim samodzielny, nie musi korzystać z różnego rodzaju zasilków, po-

mocy pieniężnej itd. Takie inwestycje opłacają się doskonale i jest to jasne dla najbogatszych państw naszego globu.

Panie i Panowie Senatorowie! Jest piękne i prawdziwe stwierdzenie, iż miarą kultury społeczeństwa jest jego stosunek do ludzi słabszych, w tym starych i niepełnosprawnych. Mamy dziś szansę zrobić niewielki, lecz istotny krok we właściwym kierunku.

Zwracam się z prośbą do Wysokiej Izby o przyjęcie zaproponowanych poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Proszę pana senatora Marka Mindę, następnym mówcą będzie pani senator Barbara Łękawa.

Senator Marek Minda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pani marszałek Kuratowska w znakomity sposób skróciła moje wystąpienie, ponieważ miałem podobne uwagi do ustawy. Cieszę się, że była moją przedmówczynią, bo zapewne nie poradziłbym sobie tak doskonale. Jak rozumiem, proponowana przez panią marszałek koncepcja wniesienia poprawek jest szeroką odpowiedzią na wątpliwości zawarte w pytaniu pana senatora Kurczuka.

Obecne propozycje dotyczące zapisu w ustawie praw osób niepełnosprawnych chyba nie są nadinterpretacją. Muszę Wysokiej Izbie powiedzieć, że edukacja społeczeństwa w naszym kraju wymaga jeszcze bardzo wiele pracy. Postrzega ono bowiem w sposób bardzo egalitarny problem ludzi niepełnosprawnych. Wobec tego pozwolę sobie zgłosić poprawkę do art. 5 ust. 1, która koresponduje z duchem poprawek pani senator Ciemniak.

Otóż z uwagi na fakt, że zgodnie z ustawą o normalizacji normy polskie nie są dokumentem obowiązującym z mocą ustawy – ponieważ ustanowione zostały przez Komitet Normalizacyjny i obowiązek stosowania może być wprowadzony w danym resorcie, aczkolwiek bez przymusu ustawowego – proponuję spójnik „i” w treści zdania: „obiekt budowlany należy projektować zgodnie z przepisami, w tym techniczno-budowlanymi i polskimi normami oraz zasadami wiedzy technicznej w sposób zapewniający”... Tutaj następują punkty. (*Poruszenie na sali*). Po reakcji strony rządowej widzę, że być może ta poprawka nie ma uzasadnienia prawnego, niemniej jednak zgłaszam *iunctum* i ewentualnie będę prosił o wyjaśnienie.

Na zakończenie chcę powiedzieć, że mamy okazję uchwalić praktycznie nową ustawę, nie po raz dziesiąty od 1974 r. nowelizowaną, ale nową,

(senator M. Minda)

która w sposób zdecydowany zbliży nas do krajów nowoczesnych, o bardzo wszechstronnej optyce spraw budowlanych.

Jeszcze raz proszę gorąco Wysoką Izbę, aby zajęła się problemami osób niepełnosprawnych. W projekcie ustawy mówi się o nich bardzo często, ale przypominam sobie, niestety, że równie często mówiło się przez minione dziesięciolecia, ale bardzo rzadko można było znaleźć odzwierciedlenie tych praw w realizacji działań budowlanych czy w realizacji inwestycji. Przypominam, że w naszym kraju co ósmy obywatel jest osobą niepełnosprawną. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Proszę o przedłożenie wniosku legislacyjnego na piśmie.

Proszę o zabranie głosu panią senator Barbarę Łękawę. Następnym mówcą będzie pan senator Grzegorz Kurczuk.

Senator Barbara Łękawa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa z 27 maja 1994 r. „Prawo budowlane” była oczekiwana z niecierpliwością, bo obowiązujące do dziś stare prawo odbiega od potrzeb obecnego życia i ma duże luki prawne.

W trakcie długiego procesu legislacyjnego związanego z tą ustawą towarzyszyły jej rozległe dyskusje, ale niedobrze się stało, że w tym nowym akcie prawnym nie znalazły się uwagi i postulaty sprecyzowane przez różne środowiska. Takie uwagi wnosili architekci zgromadzeni w Kolegium Architektów Wojewódzkich. Ich sugestie nie zostały uwzględnione w tekście ustawy. Kolegium ten fakt przyjęło z niedowierzaniem i rozgoryczeniem.

Wysoka Izbo! Omawiana ustawa, uchwalona przez Sejm, wymaga w niektórych artykułach uzupełnienia lub doprecyzowania sformułowań. Przewodniczący Kolegium Architektów Wojewódzkich skierował na moje ręce pismo do szanownych pań i panów senatorów z prośbą o przyjęcie poprawek do ustawy, która jest obecnie przedmiotem debaty Wysokiej Izby. Również moi wyborcy zwrócili się do mnie z prośbą o przedstawienie proponowanych przez nich poprawek.

Zgłaszam więc poprawki do ustawy „Prawo budowlane”.

W art. 4 po wyrazach: „do krajobrazu”, zamiast: „otaczającej zabudowy”, proponuje się: „podnoszącą walory otaczającej zabudowy”. Poprawka ta zobowiązuje architektów i projektantów do ciekawych i pięknych rozwiązań architektonicznych. Nowe obiekty budowlane powin-

ny podnosić walory estetyczne i wprowadzać ład architektoniczny w istniejącej zabudowie.

Poprawka następna dotyczy art. 14 ustawy. Dodaje się tu pkt 6 w brzmieniu: „instalacje w zakresie sieci, instalacji i urządzeń telekomunikacyjnych”, a dotychczasowy pkt 6 oznacza się jako pkt 7. Koniecznością jest rozszerzenie listy uprawnień o specjalność telekomunikacyjną, która w obecnym okresie jeszcze przez kilka lub kilkanaście lat będzie się dynamicznie rozwijać. W rozwój i budowę telekomunikacji polskiej inwestowane są przecież ogromne środki pieniężne – państwowe i społeczne, nie licząc Telekomunikacji Polskiej SA.

Brak tego zapisu powoduje, że część prac projektowych i instalacyjnych wykonują osoby i podmioty, które nie znają wymogów nowych technologii oraz nowoczesnych rozwiązań. Przy pojawieniu się różnych operatorów sieci telekomunikacyjnych nie ma możliwości kontroli i nadzoru ze strony państwa.

Poprawka następna dotyczy art. 19 ust. 2 – po wyrazach: „nadzoru inwestorskiego” dodaje się wyraz „autorskiego”. Taka bowiem kontrola też jest potrzebną i skuteczną formą nadzoru architektoniczno-budowlanego.

Poprawka do art. 20 ust. 3 pktu 2 – po wyrazach: „handlowe i usługowe” dodaje się wyrazy: „sporządzonych przez osoby uprawnione do projektowania w zakresie nie ograniczonym”. Uzupełnienie wynika z troski o zapewnienie właściwej jakości architektury.

Do art. 84 dodaje się ust. 3 w brzmieniu: „organy, o których mowa w ust. 1, wykonują zadania terenowego organu rządowej administracji ogólnej w zakresie nadzoru urbanistycznego i architektoniczno-budowlanego przy pomocy osób posiadających wykształcenie architektoniczne i uprawnienia specjalności architektonicznej lub urbanistycznej”.

Uzupełnienie do art. 84 ma na celu przeciwdziałanie patologii, która miała już miejsce w przeszłości, kiedy organy władzy, najczęściej politycznej, wydawały decyzje o rozstrzygnięciach profesjonalnych bez kontrasygnaty osoby mającej uprawnienia zawodowe. Należy także stwierdzić, że nie ma możliwości racjonalnego sprawowania nadzoru architektoniczno-budowlanego bez jego powiązania z nadzorem urbanistycznym.

Zwracam przy tym uwagę, że ustawa wyraźnie określa w rozdziale trzecim prawa i obowiązki uczestników procesu budowlanego. Inwestor ma obowiązek powierzyć sporządzanie projektu i prowadzenie budowy osobie uprawnionej. Projektant, kierownik budowy oraz inspektor nadzoru powinni mieć stosowne kwalifikacje i uprawnienia. Za to w zapisie tej ustawy nie ma takiego obowiązku organu nadzoru architektoniczno-budowlanego.

(senator B. Łękawa)

Uważam, że Rada Ministrów powinna określić szczegółowo w drodze rozporządzenia wymagania kwalifikacyjne, zwłaszcza w zakresie wykształcenia, które muszą spełniać osoby mogące mieć wpływ na decyzje wydawane przez państwowy nadzór budowlany.

W moim przekonaniu, powyższe poprawki są potrzebne. Jeśli nie zostaną wprowadzone, ustawa „Prawo budowlane” nie przyniesie oczekiwanych efektów, a porządkowaniu polskich przestrzeni urbanizowanych nie zapewni wysokiej jakości realizowanych przez różne podmioty inwestycji.

Proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tych poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Grzegorza Kurczuka. Następnym mówcą będzie pan senator Jerzy Madej.

Senator Grzegorz Kurczuk:

Panie Marszałku! Panie i Panowie!

Nie zamierzałem zabierać głosu, jednak z uwagi na to, iż na moje zapytanie nie uzyskałem wyczerpującej odpowiedzi, muszę powiedzieć kilka bądź kilkanaście zdań. W przeciwnym wypadku bowiem byłbym nie w porządku w stosunku do osób, które prosiły, aby poruszyć kwestie bardzo dla nich istotne. Będę nawiązywał do problemów środowiska osób niepełnosprawnych.

Na początku jednak chciałbym stwierdzić, iż nie ma wątpliwości co do konieczności przyjęcia ustawy „Prawo budowlane”, oczywiście z poprawkami. Na ten temat dzisiaj wystarczająco dużo słyszeliśmy i dlatego będę głosował za przyjęciem tej ustawy.

Pomijam kwestie wstępne i, jeśli państwo pozwolicie, od razu zgłoszę kilka poprawek. Płyną one z przekonania, chcę to podkreślić, o konieczności pełniejszego uwzględnienia czy może raczej zabezpieczenia interesów osób niepełnosprawnych. Nie są to, powtarzam, propozycje o charakterze zasadniczym, ale jednak bardzo istotne i prosiłbym komisję o ich rozważenie. Z góry przepraszam za to, że będę powtarzał to, co mówili już inni. Propozycje, które przedstawię, zostały sformułowane przez środowisko osób niepełnosprawnych. Problemy tych ludzi są wszędzie podobne – czy w Warszawie, czy w Lublinie.

Całkowicie popieram wniosek pani senator Zofii Kuratowskiej, która zgłosiła poprawkę do art. 5 ust. 1 pktu 5. W tej części bardzo proszę o wprowadzenie uzupełnienia tak, aby ten punkt

uzyskał brzmienie: „warunki zdrowotne oraz niezbędne warunki do korzystania z obiektów użyteczności publicznej, mieszkaniowego budownictwa wielorodzinnego i zamieszkania zbiorowego przez osoby niepełnosprawne, w szczególności poruszające się na wózkach inwalidzkich”.

Druga propozycja dotyczy art. 9 ust. 1. Tu również proponuję dodanie tekstu na końcu ustępu: „a w stosunku do obiektów, o których mowa w art. 5 ust. 1 pkt 5 – ograniczenia dostępności dla osób niepełnosprawnych”.

Trzecia propozycja dotyczy art. 34 ust. 3 pktu 2. Komisja uważa, iż na końcu powinno się znaleźć sformułowanie: „a w stosunku do obiektów budowlanych, o których mowa w art. 5 ust. 1 pkt 5 – również opis dostępności dla osób niepełnosprawnych”.

Czwarta poprawka, pod którą się podpisuję, a o której mówiła już pani senator – jest to również zawarte w propozycji Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych Senatu, co potwierdza niejako wagę tej kwestii – to dodanie na końcu, po przecinku, wyrazów: „zwłaszcza dotyczących warunków dostępności dla osób niepełnosprawnych”.

Po piąte wreszcie, uważam, iż należałoby przyjmując poprawkę trzecią, dotyczącą art. 19 ust. 2, zgłoszoną przez panią senator Barbarę Łękawę. Szanowni Państwo, w moim przekonaniu, po wyrazach: „nadzoru inwestorskiego” powinno być dodane: „i autorskiego”.

To tyle. Jeszcze raz mówię, że zależy mi na tym, aby problemy osób niepełnosprawnych, ich propozycje, ich wymagania znalazły właściwy wyraz na trybunie naszego Senatu. Przepraszam za powtórzenie, ale chcę być w porządku w stosunku do osób, które prosiły mnie o wyraźne podkreślenie tych kwestii.

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Proszę pana senatora Jerzego Madeja, następnym mówcą będzie pan senator Henryk Maciołek.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Madej:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zapisując się do głosu, jako pan Madej, a nie jako sprawozdawca, nie przypuszczałem, że będę musiał jeszcze odpowiadać na krytyczne uwagi, szczególnie pani marszałek Kuratowskiej, która tak odebrała moją odpowiedź na propozycje poprawek Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych.

Chciałem wyjaśnić, że w związku z moją działalnością parlamentarną od kilku lat stykam się właśnie ze środowiskami osób niepełnosprawnych. Sam byłem zaskoczony kilka lat temu, kiedy dowiedziałem się, że liczbę osób niepełno-

(senator J. Madej)

sprawnych, nie biorąc pod uwagę stopnia tej niepełnosprawności, szacuje się na 9 do 10% naszego społeczeństwa. Jest to ogromna część naszego społeczeństwa i jestem w pełni świadomy tego, że w różny sposób powinna być im zagwarantowana dostępność do tych wszystkich miejsc, gdzie jest to możliwe.

Moja wypowiedź dotyczyła tego, że przesadne pisanie o potrzebie tej dostępności w każdym artykule czy powiedzmy w dużej liczbie artykułów, tak naprawdę nie zmieni bardzo tej sytuacji.

Dla mnie podstawowym artykułem w ustawie jest art. 5, który mówi, jakim wymaganiom ma odpowiadać obiekt budowlany w poszczególnych fazach: projektowania, budowania i utrzymywania. Mówi się tam o ochronie zdrowia i życia ludzi, o warunkach zdrowotnych oraz warunkach niezbędnych. Jest to ust. 1 pkt 5: „warunki zdrowotne oraz niezbędne warunki do korzystania z obiektów użyteczności publicznej i mieszkaniowego budownictwa wielorodzinnego przez osoby niepełnosprawne, w szczególności poruszające się na wózkach inwalidzkich”. Propozycja poprawki, zgłoszonej przez panią senator Kuratowską, a więc dopisanie jeszcze: „niewidome, niedosłyszące i inne” jest tylko znowu enumeracją poszczególnych grup osób niepełnosprawnych, która również nie obejmuje wszystkich osób.

Jak najbardziej jestem za tym, żeby te wymagania zostały uwzględnione. Rozumiem, że propozycje poprawek zostały zgłoszone na podstawie dyskusji ze środowiskami osób niepełnosprawnych. Jeżeli więc osoby niepełnosprawne uznają, że takie zagwarantowanie w przepisach prawa budowlanego jest zabezpieczeniem ich praw, to oczywiście ani przez chwilę nie przychodzi mi do głowy, żeby przeciwko temu protestować. Tylko, jak powiedziałem, byłbym przeciw zbyt częstemu podkreślaniu tych spraw, gdyż zapisy dotyczące problemów bezpieczeństwa czy życia wszystkich ludzi są umieszczone tylko w dwóch lub w trzech artykułach i to wystarczy, a w końcu dotyczy to całego społeczeństwa, 100% naszych obywateli.

Miałem jeszcze natomiast polemiczne uwagi do propozycji poprawek zgłoszonych przez Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Pierwsza poprawka tej komisji, do art. 3, to znaczy propozycja rozszerzenia tego słowniczka... Jest tam pkt 18, w którym mówi się, że przez zakończenie budowy należy rozumieć „zgłoszenie do użytkowania obiektu lub jego części, potwierdzone przez właściwy organ”. W wypowiedzi, chyba pana senatora Daraż, chodziło o to, żeby można było określić, co to jest data zakończenia budowy. Ale, proszę państwa, w art. 54 tejże ustawy, w ust. 1 – strona 23 druku – jest zapisane, że: „do użytkowania obiektu budowlanego można

przystąpić po zawiadomieniu właściwego organu o zakończeniu budowy”. Jest teraz więc problem: jeżeli zakończeniem budowy jest data zgłoszenia, to znaczy nie można zgłosić o zakończeniu budowy, bo to jeszcze nie jest zgłoszone... Ta propozycja Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych jest chyba trochę niespójna, ale – jak powiedziałam – uznając argumenty, które przedstawiał pan senator Daraż, byłoby dobrze, gdyby termin zakończenia budowy można było ustalić precyzyjnie. Podejrzewam jednak, że takim zapisem tego nie osiągniemy.

Trzecia poprawka Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych dotyczy art. 14 ust. 1 pktu 3. Jest to propozycja skreślenia zapisu o uprawnieniach budowlanych w zakresie technologii i organizacji budowy. Otóż, proszę państwa, trzeba pamiętać, że gdy mówimy budowa, to każdemu kojarzy się to z budową domu jednorodzinnego. I, oczywiście, tam sprawa technologii i organizacji budowy na pewno nie jest sprawą pierwszorzędą. Natomiast, jeżeli mówimy o budowie dużego obiektu, np. hydrotechnicznego w postaci zapory wodnej z elektrownią wodną czy obiektu takiego jak autostrada, lotnisko, most, to sprawą pierwszorzędą jest technologia i organizacja budowy. I tu skreślenie z listy zakresu prac, na które udzielane są uprawnienia budowlane, akurat tej specjalności byłoby chyba dużym nieporozumieniem. Taka jest moja, lekko złośliwa, uwaga pod adresem Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych.

Trzecia uwaga związana jest z szóstą poprawką komisji, dotyczącą art. 43 – strona 20 druku. Komisja proponuje zmienić ust. 2, który brzmi w tej chwili tak: „Właściwy organ może nałożyć obowiązek stosowania przepisu ust. 1 również w stosunku do obiektów budowlanych wymagających zgłoszenia”. Natomiast ust. 1 mówi, że: „obiekty budowlane, wymagające pozwolenia na budowę, podlegają geodezyjnemu wyznaczeniu w terenie, a po ich wybudowaniu geodezyjnej inwentaryzacji”. Jak powiedziałem, ust. 2 rozszerza ten zakres na niektóre obiekty nie wymagające pozwolenia, ale wymagające zgłoszenia. Natomiast komisja proponuje liberalizację ust. 1, a mianowicie zwolnienie z obowiązku stosowania przepisu ust. 1 w stosunku do obiektów, o których mowa w art. 20 ust. 3 pkt 2.

Artykuł 20 ust. 3 pkt 2 – strona 11 druku – mówi, że: „obowiązek, o którym mowa w ust. 2, nie dotyczy projektów obiektów o prostej konstrukcji, nie stwarzających zagrożenia dla użytkowników i otoczenia, takich jak: budynki mieszkalne jednorodzinne i małe domy mieszkalne, niewielkie obiekty gospodarcze, inwentarskie, składowe, handlowe i usługowe”. To znaczy Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych proponuje zwolnić te obiekty z obowiązku wyznaczenia geodezyjnego i potem wykonywania pomiarów geodezyjnych po wykonaniu robót.

(senator J. Madej)

Wydaje mi się, że jest to zbyt daleko idąca liberalizacja. Skoro mówimy o rygorystycznym przestrzeganiu wymogów w całym procesie budowlanym, to wydaje mi się, że poprawka proponowana przez komisję, jest poprawką, która nie zasługuje na poparcie. To jest, oczywiście, moje zdanie. Wszystkie zgłoszone poprawki będziemy omawiać na posiedzeniu komisji i zajmujemy stanowisko. Powtarzam to jeszcze raz, podsumowując moje krótkie wystąpienie.

Rozumiem, że pani marszałek Kuratowska chciała mi dokuczyć tym razem dlatego, że mnie lubi. Już się wytłumaczyłem z tej sprawy. Natomiast do poprawek zgłaszanych przez komisję – nie przeczę, że również przez Komisję Ochrony Środowiska – należy podchodzić w sposób krytyczny. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę pana senatora Henryka Maciołka, następnym mówcą będzie pan senator Zbyszko Piwoński.

Senator Henryk Maciołek:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Dynamiczny rozwój budownictwa, zarówno ogólnego, specjalnego, jak i specjalistycznego, z uwzględnieniem regionalizacji kraju może się odbywać wyłącznie w oparciu o właściwe przepisy odpowiadające współczesnym warunkom przemian społeczno-gospodarczych.

Ustawa „Prawo budowlane” z 24 października 1974 r. przez 20 lat funkcjonowania spełniła swoje zadania. Dziś jest mało skuteczna w zakresie nadzoru budowlanego, poziomu rozwiązań architektonicznych, urbanistycznych, a także techniczno-budowlanych. Nie może po prostu mieć zastosowania do kompleksowych rozwiązań prawno-budowlanych.

Nowe prawo budowlane, dostosowane do wymagań gospodarki rynkowej, powinno stworzyć fundamenty w zakresie poprawy nowego ładu, porządku techniczno-użytkowego w budownictwie. W związku z tym, ustalenia tej ustawy oraz przepisy wykonawcze do niej muszą uwzględniać pryncypia modelu rynkowego, zsynchronizowanego z postanowieniami Układu Europejskiego. Dotyczy to przede wszystkim stworzenia techniczno-organizacyjnej podstawy procesu inwestycyjno-budowlanego, na którym zasadza się działalność budownictwa w ogóle. Jak wspominałem, nowe prawo ma być dostosowane do współczesnych warunków gospodarki rynkowej. Jednocześnie stworzy to podstawę do podniesienia efektywności ekonomicznej wypaczonego obecnie procesu inwestycyjno-budowlanego.

Wydaje mi się, że przepisy ustawy ułatwią rozwiązanie problemów kadrowych dzięki rozszerzeniu szkolenia w tym zakresie. Dlatego też w części ogólnej ustawy należałoby odnieść się do polskiej nauki, do wyższych uczelni politechnicznych. Nauka bowiem odegrać może szczególną rolę w tworzeniu coraz doskonalszych podstaw w dziedzinie rozważań teoretycznych, niezbędnych przecież dla rozwoju polskiej architektury i urbanistyki. Jest to ważne dla podnoszenia poziomu wykształcenia kadr technicznych.

Pragnę wyrazić pogląd, także specjalistów w dziedzinie architektury, że niejednoznaczne są zapisy zawarte w art. 3 pkt 13, w art. 14 ust. 3 pkt 2, w art. 25 pkt 4.

Artykuł 3 pkt 13 mówi, że książka obmiarów służy udokumentowaniu wszystkich robót wykonanych na budowie, zarówno tych określonych w dokumentacji projektowej, jak i dodatkowych. Stanowi ona główny dokument rozliczeniowy z inwestorem oraz podstawę do wystawiania rachunków. W zakresie faktycznie wykonanych robót – w przypadku sporów zaistniałych między wykonawcą a inwestorem – jest podstawowym dokumentem do obiektywnych ustaleń dokonywanych przez organa sprawiedliwości. Dlatego należałoby zastanowić się nad treścią zapisu, który w projekcie ustawy brzmi: „w miarę potrzeby”, pozwalającego na dowolność prowadzenia tej księgi. Określenie to stwarza możliwość ukrywania manipulacji cenowo-kosztowych, wyjątek dotyczyć może tylko budownictwa indywidualnego.

W art. 14 ust. 3 pkt 2 użyto niejasnego terminu: „projektowanie w ograniczonym zakresie”. Po przenalizowaniu fazy projektowania wydaje się, że każdy indywidualny projekt budynku mieszkalnego czy też innego, niezależnie od jego kubatury, w swojej treści jest obiektem skomplikowanym. Projektant musi posiadać odpowiednią wiedzę, mieć ukończone wyższe studia. W związku z tym projekt architektoniczny tego budynku winien być wykonywany przez architekta legitymującego się dyplomem wyższej uczelni, wydziału architektury, oraz posiadającego uprawnienia projektowe. Dotyczy to także małych obiektów w centrach miast, które muszą odznaczać się również wysokimi walorami estetycznymi.

W art. 25 pkt 4 proponuję zwrócić uwagę na treść zapisu: „na żądanie inwestora”, zwalniającego inspektora nadzoru od kontrolowania rozliczeń budowy, przy ustalonej w art. 3 pkt 13 liberalizacji przepisu dotyczącego posiadania książki obmiarów. Taki zapis wydaje się być niezgodny ze standardowymi obowiązkami inspektora nadzoru budowlanego. Wydaje mi się, że mógłby być stosowany tylko w najprostszych przypadkach. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę pana senatora Zbyszko Piwońskiego, kolejnym mówcą będzie pan senator Adam Daraż.

Senator Zbyszko Piwoński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie!

Zabieram głos tylko dlatego, że na pytanie, które postawiłem sprawozdawcom, nie uzyskałem wyczerpującej odpowiedzi, która rozwiałaby ukrytą w nim wątpliwość.

W związku z tym postanowiłem zgłosić poprawkę, dotyczącą art. 50. Zmierza ona do wyeliminowania wątpliwości, która była przedmiotem mojego pytania. Poprawka moja dotyczy skreślenia pktu 1 w ust. 1 art. 50. Wynika ona z tego, że art. 48 przewiduje iż: „Właściwy organ nakazuje w drodze decyzji rozbiórkę obiektu budowlanego, lub jego części, będącego w budowie albo wybudowanego bez wymaganego pozwolenia na budowę albo zgłoszenia”. Tymczasem art. 49 – o czym mówił tutaj pan senator Madej – niezwykle łagodni zapis art. 48. A z kolei art. 50 jak gdyby ponownie wraca do tego samego problemu, mówi: „W przypadkach innych, niż określone w art. 48, właściwy organ wstrzymuje postanowieniem”. A więc tylko wstrzymuje. Jest to zatem zupełnie odmienne potraktowanie tego samego wykroczenia budowlanego. W art. 50 znów powtarza: „bez wymaganego pozwolenia lub zgłoszenia”. Pomijam już fakt, że wykreślenie pktu 1 w ust. 1 tego artykułu jednocześnie poprawi językowo art. 51; w związku z tym pkt 2 i 3 stałyby się pktami 1 i 2.

Co przemawia za wprowadzeniem tej poprawki? Po pierwsze – myślą przewodnią całego dokumentu jest doprowadzenie do większej dyscypliny budowlanej, gdyż obecnie samowola stała się aż nadto dokuczliwym zjawiskiem naszego otoczenia. Po drugie – chcielibyśmy, nie raz jeden z tego miejsca było to już deklarowane, aby prawo, które jest ustanawiane przez nasz parlament, w sposób jednoznaczny rozstrzygało wszystkie kwestie i sprawy, by nie pozostawiało zbyt dużej dowolności interpretacyjnej tym, którzy będą je przestrzegali. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę pana senatora Adama Daraż, następnym mówcą będzie pan senator Zbigniew Religa.

Senator Adam Daraż:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ponieważ byłem sprawozdawcą Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, czuję się niejako w obowiązku odpowiedzieć na pewne zastrzeże-

nia, które w swym wystąpieniu był łaskaw zgłosić pan senator Madej.

Rzeczywiście, mieliśmy bardzo wielkie kłopoty ze sprecyzowaniem i wyjaśnieniem terminu: „zakończenie budowy”. Wielokrotnie pytałem o to przedstawicieli rządu. Nikt mi praktycznie nie odpowiedział, nie było jednolitego stanowiska w tej sprawie. Jeżeli mamy w jakiś sposób zastosować art. 49 i 103 i jeżeli one mają funkcjonować lub ma zostać stworzona możliwość zalegalizowania tych budów wykonywanych bez pozwolenia, to trzeba w jakiś sposób określić ów termin zakończenia budowy. Może oświadczenie zainteresowanych, że w którymś tam momencie zaczęli użytkować ten obiekt, pozwoli uznać go... Po prostu, żeby była taka możliwość i by nie doszło do sytuacji, jaka jest przewidziana w art. 48, czyli do rozbiórki obiektu.

Co do drugiego zastrzeżenia – technologii, to do komisji wpłynęło pismo z Komitetu Inżynierii Lądowej i Wodnej Polskiej Akademii Nauk, w którym pisze się o tym w sposób następujący: „Jest oczywiste, że wiedza projektanta i wykonawcy konstrukcji budowlanych musi obejmować technologię procesu realizacji obiektu o określonej konstrukcji, wykonywanego z danych materiałów. Wykonawca musi ponadto umieć organizować prowadzone roboty w sposób zapewniający bezpieczeństwo i skuteczność działania”.

Zaproponowana nowa specjalność: technologia i organizacja robót, nie daje się logicznie wyodrębnić w istniejącym systemie klasyfikacyjnym. Po pierwsze, nie ma związku z podstawowym kryterium ochrony interesu publicznego. Po drugie, nie można w tej specjalności wykazać nowych elementów wiedzy czy umiejętności nie objętych tradycyjnymi specjalnościami. Powstałe przeto pytanie, jakimi przesłankami miałyby kierować się kandydat wybierający między specjalnością konstrukcyjno-budowlaną a technologią i organizacją budowy. Nie można określić różnych zakresów egzaminów i wymaganej praktyki zawodowej. Tym właśnie kierowała się Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, proponując wykreślenie tego zapisu.

Panie i Panowie Senatorowie! Chciałbym także zgłosić poprawkę do ust. 2 art. 20. Po słowie „projektant” należy dodać stwierdzenie: „na żądanie organu nadzoru budowlanego”. Poprawka ta zmierza do tego, żeby zlikwidować obowiązek, spoczywający na każdym projektancie, sprawdzenia zgodności swojego projektu architektoniczno-budowlanego z zapisami. Dotyczy to mniejszych, wymienianych już budów, takich jak domy jednorodzinne czy budynki gospodarcze. Jeżeli odpowiedni organ nadzoru budowlanego stwierdzi, że dany projekt architektoniczny wymaga sprawdzenia, to taki obowiązek nałoży. Obligatoryjny obowiązek ustawodawczy nato-

(senator A. Daraż)

miast będzie wpływał na wzrost kosztów. Obowiązek sprawdzenia każdego projektu nie powinien zwalniać projektanta od odpowiedzialności za projekt, który wykonuje. A ponadto nie narusza jego praw autorskich.

W związku z tą zmianą w ust. 2 art. 20 proponuję zmianę zapisu ust. 3, a mianowicie wykreślenie pktu 2, który – jak zauważył pan senator Madej – byłby nieadekwatny do ust. 2 art. 35. Jest tam bowiem zapis, że właściwy organ może sprawdzić projekt, a tutaj zapisalibyśmy, że jest zwolniony z tego obowiązku. W związku z tym proponuję następujące brzmienie ust. 3: „Obowiązek, o którym mowa w ust. 2, nie dotyczy zakresu objętego sprawdzaniem i opiniowaniem na podstawie przepisów szczególnych”. Wnioski z tymi poprawkami zostaną przedłożone na piśmie. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

O zabranie głosu proszę pana senatora Zbigniewa Religę.

Senator Zbigniew Religa:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Moim obowiązkiem jest stwierdzić, że poprawki zgłoszone przez panią marszałek Zofię Kuratowską są niezwyklej wagi. Są niezwyklej wagi z dwóch względów: po pierwsze – są potrzebne bardzo licznej grupie społecznej, a po drugie – uwzględnienie ich jak gdyby zbliża nasze prawo do prawa obowiązującego w krajach Europy Zachodniej. A przecież taka jest nasza przyszłość, takie są nasze dążenia – kiedyś będziemy się łączyć z Unią Europejską. W związku z tym mam ogromną prośbę do pań i panów senatorów, którzy za chwilę będą dyskutowali nad tymi poprawkami, żeby zechcieli je uwzględnić i poprzeć ich realizację. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Lista mówców została wyczerpana.

Panie i Panowie Senatorowie zgodnie z art. 43 ust. 2, w związku z art. 30 ust. 2 Regulaminu Senatu pragnę teraz udzielić głosu przedstawicielowi rządu. Przypominam, że do reprezentowania stanowiska rządu w tej sprawie upoważniony został minister gospodarki przestrzennej i budownictwa. W imieniu Wysokiej Izby z przyjemnością witam podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa, pana Stanisława Kajfasza.

Proszę bardzo, Panie Ministrze, o zabranie głosu z mównicy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Stanisław Kajfasz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dziękujemy za poświęcenie uwagi tekstowi ustawy „Prawo budowlane”. Pozwolą państwo, że ustosunkuję się do państwa sugestii. Może w takiej kolejności, w jakiej te uwagi były zgłaszane.

Jeżeli chodzi o prace Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, w zasadzie zgadzamy się z większością zgłoszonych uwag i nie mamy obiekcji. Chciałbym się natomiast ustosunkować do pewnych spraw, które wynikły w trakcie dyskusji. Jeśli chodzi o termin „zakończenie budowy”, to wydaje się nam, że lepiej tego do końca nie definiować. W odniesieniu do samowoli budowlanej jest to oczywiście wewnętrzna sprzeczność. Nie zdarzają się takie przypadki, żeby obiekt wybudowany samowolnie został komukolwiek zgłoszony. Fizycznie został on kiedyś ukończony i do obowiązków osoby regulującej stan prawny swojego obiektu będzie należało udowodnienie, kiedy został on ukończony. Byłby to warunek nie do spełnienia w odniesieniu do tamtego paragrafu.

Poza tym chcę zwrócić państwa uwagę na to, że bardzo duża część obiektów budowlanych, zwłaszcza wiejskich, jest wznoszona stopniowo. Projekt wykonuje się całościowo, natomiast jego realizacja następuje w miarę posiadanych środków. Określenie w sposób sztywny, że obiekt uważa się za skończony dopiero wtedy, gdy został zgłoszony, stałoby w sprzeczności z praktyką dnia codziennego. Dlatego uważamy, że brak takiej definicji jest zaletą. To tyle, jeśli chodzi o pierwszy zestaw uwag.

Jeśli chodzi o drugi zestaw, zgłoszony przez Komisję Ochrony Środowiska, zgadzamy się z większością jej uwag, może tylko do trzech spraw chciałbym się ustosunkować.

Pierwsza sprawa to problem obowiązku, by w dopuszczaniu do użytkowania obiektu budowlanego brał udział Wojewódzki Weterynaryjny Inspektor Sanitarny. Wydaje się nam, że byłoby to niesłychane utrudnienie dla służb dopuszczających te obiekty do użytkowania. Zadania tego organu bowiem odnoszą się tylko do bardzo specyficznych warunków, gdy obiekt ma charakter gospodarczy, jest nastawiony na hodowlę. Wówczas raczej podlega ustanowieniom wynikającym z jego funkcjonowania jako zakładu pracy. Żądanie uczestniczenia tego organu w każdym odbiorze byłoby niesłychaną komplikacją przy bardzo znikomych korzyściach.

Co do uwagi dotyczącej art. 70, czyli dopisania słów: „nadzwyczajne zagrożenie środowiska”, to, naszym zdaniem, określenie: „bezpieczeństwa mienia” i inne, wymienione tutaj w związku z kontrolą stanu technicznego, są pojęciami

(podsekretarz stanu S. Kajfasz)

szerszymi i z naddatkiem wyczerpują kwestię nadzwyczajnych zagrożeń środowiska. Uważamy, że sformułowanie: „bezpieczeństwa miasta” mieści w sobie również te nadzwyczajne zagrożenia.

Zaś co do problemu wyłączenia z nadzoru specjalistycznego obiektów służących działalności lotnictwa cywilnego – mówię o art. 85 – to osobiście uważam, że specjalistyczny nadzór będzie bardziej kompetentny w określaniu, czy z budowlanego punktu widzenia obiekt spełnia wymogi technologii funkcjonowania portu lotniczego. Ale, oczywiście, możemy ten warunek przyjąć.

Wreszcie jeżeli chodzi o art. 9 – dotyczy on odstępstw od projektu – to wydaje się nam, że skreślenie słów: „po spełnieniu określonych warunków zamiennych”, nie byłoby słuszne. Chodzi o to, że gdy obiekt wymaga odstępstwa od projektu budowlanego, wtedy często narzucamy mu pewne dodatkowe warunki, które w konkretnych sytuacjach mogą być spełnione. Skreślenie sformułowania: „określonych warunków zamiennych” zużyłoby chyba treść tej poprawki.

Chciałbym jeszcze ustosunkować się do paru istotnych, naszym zdaniem, spraw. Ustawa o badaniach i certyfikacji będzie przedmiotem debaty i nie będę się teraz na ten temat wypowiadał. Zaś co do znaczenia, jakie w dyskusji odegrała sprawa osób niepełnosprawnych, to chciałbym powiedzieć, że te problemy są w resorcie przedmiotem bardzo dużej uwagi. Nasza filozofia jest następująca: jest bardzo wiele dodatkowych wymagań technicznych, stawianych projektantom, które są zapisane na szczelbu warunków technicznych, jakie powinny spełniać obiekty nadające się do eksploatacji itd. Jest tam bardzo wiele szczegółowych zapisów, które, jak myślę, zadowalałyby panią senator Kuratowską i pozostałe osoby.

Dodatkowo powiem, że resort troszczy się o niepełnosprawnych, mając na względzie to, że każdy obywatel kraju może na pewnym etapie swojego życia być okresowo albo stale niepełnosprawny. Wobec tego rozróżniamy niepełnosprawność jako czynnik barier budowlanych, o którym musimy pamiętać w związku z każdym mieszkaniem i każdym stanowiskiem pracy, i niepełnosprawność odnoszącą się tylko do pewnej grupy ludzi, której powinniśmy umożliwić warunki egzystencji przez całe życie. Osobiście namawiałbym państwa, żeby nie poruszać tej sprawy w tak wielu punktach prawa budowlanego. Miejmy świadomość, że jest ona wystarczająco opracowana na niższym szczelbu. Myślę, Panie Marszałku, że do innych spraw, bardzo szczegółowych, nie będę się ustosunkowywał.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze. Proszę łaskawie o pozostanie na mówcy. Pierwszym zadającym pytanie jest pan senator Stanisław Ceberek. Otwieram rundę pytań do przedstawiciela rządu.

Proszę, pan senator Ceberek jako pierwszy, pan senator Michaś następny. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Ceberek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Wprowadzie wczoraj zadawałem już pytania, teraz będę je zadawał po raz drugi, ale jestem, jak powiedziałem, zadowolony z debaty nad ustawą „Prawo budowlane”. Natomiast chciałbym, żeby pan minister zechciał mi odpowiedzieć na takie pytanie: nadzór budowlany ma prawa prawie policyjne, a jaka jest obrona inwestora? Jaką obronę miałby inwestor?

Druga moja obawa i pytanie wynika z tego, że inwestor ma wielką liczbę decydentów, którzy będą stanowić o rozpoczęciu i kontynuacji budowy. Czy nie naruszając ducha ustawy, można w przepisach zdyscyplinować te służby, które by mogły w odpowiednio szybkim czasie umożliwić rozpoczęcie inwestycji i jej zakończenie?

Trzecia moja obawa jest następująca: w ustawie mówi się – i jest dobrze, ja tego nie neguję – że nadzór budowlany, projektant musi mieć wykształcenie wyższe, ale nie mówi się o średnim personelu technicznym, jak gdyby ci ludzie byli nikomu niepotrzebni. A jest u nas na przykład technik budowlany, który zbudował oczyszczalnię ścieków i jak dotąd nikt nie zrobił tego lepiej. Trudno pozwolić sobie na luksus marnowania takich zdolności ludzkich.

I jeszcze dwa pytania. Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1995 r. Czy przez pół roku będzie w budownictwie panować bezprawie? Nie rozumiem tego, chciałbym, żeby pan minister mi to wyjaśnił.

I ostatnie pytanie, co będzie z budowami już rozpoczętymi? Dziękuję, to wszystko.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Proponuję, Panie Ministrze, żeby pańska odpowiedź nastąpiła po serii pytań, jeśli mogę prosić.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Stanisław Kajfasz: Jak pan marszałek sobie życzy.)

Pan senator Michaś, następny w kolejności jest pan senator Bodo Engling. Proszę bardzo.

Senator Ireneusz Michaś:

Panie Ministrze!

Działania w zakresie nadzoru budowlanego na wszystkich szczeblach administracji państwowej winny odbywać się poprzez architektów o wymaganych prawem kwalifikacjach i uprawnieniach. W związku z tym, czy nie wydaje się panu, że stanowisko głównego inspektora nadzoru budowlanego powinno być zastąpione stanowiskiem głównego architekta kraju? I czy merytorycznie podporządkowani architekci, piastujący odpowiednie funkcje na każdym szczeblu administracji rządowej i samorządowej, nie powinni być odpowiednikami głównego architekta kraju? To jest pytanie pierwsze.

I pytanie drugie. Powiedział pan, że w art. 56 nadzór Wojewódzkiego Weterynaryjnego Inspektoratu Sanitarnego jest, jak zrozumiałem, niepotrzebny. Za chwilę na mocy ustawy zostanie utworzona państwowa inspekcja weterynaryjna. Nie chodzi tu wyłącznie o obiekty hodowlane, ale również o obiekty typu masarnia czy ubojnia.

Na co dzień spotykamy się z tym, że musimy opiniować obiekty gotowe do realizacji. Chcielibyśmy jednak, żeby przy ich odbiorze był obecny inspektor i żeby sprawdzał, czy jego opinie na temat inwestycji zostały uwzględnione w ostatnim cyklu. Bardzo często zdarza się bowiem tak, że opiniujemy projekt, przedstawiamy swoje uwagi, ale przy jego realizacji nie są one brane pod uwagę. I dopiero później, w trakcie oddawania inwestycji robi się poprawki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan senator Bodo Engling.

Senator Bodo Engling:

Panie Ministrze, w art. 7 wśród wskazanych przepisów brakuje warunków technicznych wykonania i odbioru robót budowlanych. Na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej przedstawiciel resortu poinformował, że te kwestie ureguje się w polskich normach. A przecież do chwili wejścia ustawy w życie pozostało tylko pół roku. Zważywszy procedurę, jaka obowiązuje przy ustalaniu polskich norm, jest to bardzo niewiele czasu. Panie Ministrze, czy pan podziela moje obawy? To jest pierwsze pytanie.

I drugie: w jakim zakresie w polskich normach zostaną ujęte uregulowania jakościowe, które były zawarte we wskazanych przeze mnie warunkach? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję.

Pan senator Jan Stypuła, proszę o zadanie pytania.

Senator Jan Stypuła:

Panie Ministrze, nie podzielam pana wątpliwości odnośnie do udziału służb weterynaryjnych w procesie projektowania i odbioru obiektów. Tak było przez czterdzieści parę lat i nadal odczuwamy tego skutki. Dlatego uważam za konieczne, ażeby przy wszystkich obiektach, gdzie wchodzi w grę sprawa ochrony środowiska oraz przy takich, które mają zapewnić stanowiska pracy, jak również w obiektach hodowlanych, służba obowiązkowo brała udział zarówno w fazie projektowania, jak i przy odbiorze. Chcę panu przypomnieć, że za kilka lat będziemy już w Unii Europejskiej, a to jest zgodne również z jej wymogami. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo.

Pani marszałek Kuratowska, proszę uprzejmie.

Senator Zofia Kuratowska:

Panie Ministrze, bardzo się ucieszyłam z tego, co pan powiedział o filozofii pana resortu i wierzę, że tak jest; zresztą pewne przejawy stosowania tej filozofii już widać. Niemniej jednak chciałam zauważyć, że rozporządzenia nie są gwarantem przestrzegania wszelkich przepisów i znacznie lepszym zabezpieczeniem jest zawsze ustawa. Stąd wynikały zresztą moje poprawki. Chciałam więc zapytać, jak pan minister widzi w ogóle zagwarantowanie tych spraw, o których zresztą mowa również w rozporządzeniach. Poza tym, znając ustawodawstwo niektórych krajów Europy Zachodniej w tym względzie, widzę, że umieszczenie tego typu zapisów w naszej ustawie jest bardzo potrzebne i przybliży nas do Europy.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo. Czy panie i panowie senatorowie chcieliby skierować jeszcze jakieś pytania do pana ministra? Nie widzę.

A zatem bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Przestrzennej i Budownictwa
Stanisław Kajfasz:**

Proszę państwa, postaram się teraz po kolei odpowiedzieć na pytania, jeżeli dobrze je zanotowałem. Pierwsza sprawa: obrona przed nadzorem budowlanym. W tej chwili wraz z nowym prawem wkraczamy w etap, na którym chcemy

(podsekretarz stanu S. Kajfasz)

niedocześnie poddać rygorom obecną praktykę budowania. Liczba aktów samowoli budowlanej jest bowiem tak pokaźna, że zarówno w odczuciu społecznym, jak i w odczuciu profesjonalnych służb, należałoby wprowadzić pewne dodatkowe rygory. Ale oczywiście inspektor budowlany, który będzie przychodził na budowę, nie będzie mógł dowolnie podejmować decyzji. Jego możliwości w tym względzie są bowiem bardzo ograniczone. Przede wszystkim jest on ograniczony projektem. Jeżeli realizacja obiektu jest zgodna z projektem, to nie ma on żadnego punktu zaczepienia. Inspektor będzie miał natomiast nieograniczone możliwości, jeśli chodzi o kontrolę, czy sam proces budowania przebiega zgodnie z zasadami bezpieczeństwa. Musimy być pod tym względem bardzo rygorystyczni z uwagi na to, że nieprzestrzeganie zasad może stanowić zagrożenie dla życia ludzkiego. Jeżeli więc kwalifikacje personelu na budowie nie są na właściwym poziomie, jeżeli nie ma właściwego zabezpieczenia, to kierownika takiej budowy nie należy specjalnie chronić przed inspektorem nadzoru. Prasa donosi przecież, ile nieszczęśliwych wypadków ma miejsce dlatego, że albo prowadzący budowę jest niekompetentny, albo zatrudnia ludzi, którzy pracują bądź „na czarno”, bądź też mają bardzo niewielkie pojęcie o tym, co robią.

Jeżeli kierownik budowy nie będzie się zgadzał z decyzją inspektora nadzoru, to zawsze będzie się mógł odwołać od tej decyzji do władzy nadrzędnej. Pewne zaostrenie niczym więc tutaj nie grozi, a jest wskazane, ponieważ w tej chwili obserwujemy trend zupełnie odwrotny – władza budowlana, praktycznie rzecz biorąc, nie istnieje, wiele budów prowadzi się w sposób dość lekkomyślny. Dlatego na tym etapie kierownikowi budowy nie będą chyba groziły jakieś specjalne szykany ze strony inspektora nadzoru. Zwróćcie państwo również uwagę, że właściwie cała filozofia prawa budowlanego zasadza się na zwiększeniu odpowiedzialności projektanta i kierownika budowy. Bardzo dużo z tego, co wcześniej należało do władz budowlanych, przeszło w gestię niższych władz. Nowe prawo budowlane opiera się na zaufaniu do tych ludzi, do ich fachowości, niech więc ją wykazują. Myślę, że nie ma takiego zagrożenia, o jakim państwo mówiliście.

Kolejna sprawa dotyczy średniego wykształcenia kadr. Była nawet wczoraj na zebraniu komisji bardzo burzliwa dyskusja na ten temat. Naszym zdaniem, w kwestii dopuszczania do wykonywania zawodu, nabywania uprawnień, wykształcenie nie jest najważniejsze, chociaż oczywiście jest ważne. My uważamy za najważniejsze sprawdzenie, co dana osoba naprawdę umie. Załóżmy, że technik pracował przez 5 lat, projektując w ograniczonym zakresie – tak jak mu pozwalało prawo.

Fakt ukończenia przez niego średniej szkoły nie jest najważniejszy, najważniejsza jest jego praktyka. Jeżeli więc może on udowodnić, że robił takie dzieła, to, w moim odczuciu, z nawiązką wypełniają one jego ewentualne braki w wykształceniu. Zresztą wykształcenie szybko się dewaluuje i, Bogiem a prawdą, należałoby co 7 czy 10 lat weryfikować aktualność wiedzy, nawet inżyniera.

Kolejny problem – samowola budowlana, już przy poprzednich debatach budziła niesłychane kontrowersje. Zdajemy sobie sprawę, i podziela my państwa pogląd, że tylko wprowadzenie zapisu, który będzie pozbawiony uznaniowości, niesłychanie rygorystycznego może poprawić sytuację, jaka jest obecnie na rynku. Niemniej jednak, jesteśmy realistami. W dyskusjach panowie prawnicy zwracali uwagę, że prawem nie naprawimy uchybień, które stwarza codzienne życie. I dlatego uważamy, że rygor dotyczący samowoli budowlanej powinien być odstrasżający. Byłoby jednak nie uzasadnione oczekiwanie, że rozbieżny w Polsce wszystkie obiekty, które były wykonane samowolnie. To napotkałoby taki opór społeczny, że byłoby po prostu niewykonalne.

Dlatego uważamy, że celowe jest stworzenie pewnej furtki, wyjścia dla tych obiektów, które już zostały wzniesione. Jeżeli taki obiekt został rozpoczęty, ale nie zakończony, to jest rzeczą inwestora, który się w taki układ wmieszał, żeby go czym prędzej skończyć, nim nowe prawo zacznie obowiązywać, żeby podlegał jeszcze starym rygorom. Zresztą stare prawo budowlane w podobny, bardzo rygorystyczny sposób starało się rozprawić z samowolą budowlaną, tylko praktyka... Brak nie leżał w przepisach, tylko w pewnej praktyce budowlanej. Uważam, że nowe prawo budowlane robi pewien krok we właściwym kierunku. Reszta będzie zależała od pewnego rygoryzmu, od determinacji służb budowlanych, które będą je egzekwować.

Główny architekt, inspektor, problem... Może pan senator mógłby mi przypomnieć pytanie, bo...

(Senator Ireneusz Michaś: Chodziło o to, czy głównego inspektora nadzoru budowlanego nie można by zastąpić głównym architektem kraju, ponieważ mimo wszystko to architekt będzie decydował o tych sprawach.)

Odpowiadam. Oczywiście, funkcję głównego inspektora nadzoru budowlanego może pełnić zarówno człowiek z wykształceniem architektonicznym, jak i z wykształceniem inżynieryjno-budowlanym. Głównego architekta kraju nie ma, ja przynajmniej takiej funkcji nie znam. Natomiast w służbach miejskich są oczywiście główni architekci miejscy. Obawiam się, że oni też w jakimś stopniu dyscyplinują harmonię i ład budowlany, ale ich zadania są nieco inne. Poza tym główny inspektor nadzoru budowlanego będzie angażowany nie tylko w sprawy architektoniczne, ale

(podsekretarz stanu S. Kajfasz)

w dużej mierze również w sprawy inżynierskie i tutaj akurat funkcja głównego architekta nie zawsze by się pokrywała z tymi kompetencjami, o które nam chodzi.

Teraz sprawa służb weterynaryjnych. Nie mamy nic przeciwko temu, żeby brały one udział w odbiorach obiektów budowlanych. Ale trudno mi jest sobie wyobrazić, że do odbioru każdego obiektu mieszkaniowego spółdzielni będzie musiała być zapraszana jeszcze jedna osoba. Myślę, że tam, gdzie hodowla, gdzie obecność zwierząt ma znaczenie dla funkcjonowania obiektu budowlanego, zakładu pracy czy obiektu zagrodowego, tam inspektor pilnujący spraw higieny w sposób naturalny będzie miał decydujące słowo. Jeżeli służby weterynaryjne potrafią zapewnić udział swoich uczestników we wszystkich odbiorach, to z naszego punktu widzenia nie ma problemu.

Problem norm jakościowych, problem zbliżenia do Wspólnego Rynku. Proszę państwa, w resorcie budownictwa, i nie tylko, prowadzimy akcję harmonizowania naszych przepisów. I w ramach tej akcji sprawy podane w dyrektywach brukselskich są szczegółowo analizowane. Dzieje się to stopniowo, w miarę jak jest unowocześniane prawo. Przy czym warunki techniczne, jakie powinny spełniać wyroby budowlane... czyli dyrektywa nr 89 jest w branży budowlanej niesłuchanie szczegółowo analizowana. Niemniej jednak pozwolę sobie zauważyć, że przepisy są sformułowane przede wszystkim jakościowo i nie ma jednej miarki ilościowej. Dam przykład: problemy niepełnosprawnych. Sprawy zdrowotne są odnotowane w przepisach europejskich, ale tam nie ma wymogów o takim stopniu szczegółowości, żeby je można było przenieść żywcem do naszych przepisów.

Jeżeli chodzi o polskie normy, to niewątpliwie dla środowiska technicznego było pewnym wstrząsem, że nagle norma przestała obowiązywać. Inżynier, nie tylko budowlany, zawsze widział w normie pewne oparcie. Jeżeli coś było wykonane zgodnie z nią, to inżynier był w pewnym sensie rozgrzeszony z tego, co zrobił. W tej chwili sprawa się skomplikowała. Od 1 stycznia polskie normy przestały obowiązywać, ale równocześnie każdy z resortów, w tym również nasz, zrobił pokazną listę norm, które powinny w dalszym ciągu obowiązywać. Stąd też kwestia: czy wykreślić słowo „obowiązujące”, czy też mówić o wszystkich normach, nie ma dla nas istotnego znaczenia. W tej chwili minister zrobił bardzo długą listę norm, którym nadał status obowiązujących. W naszym odczuciu to słowo na pewno nie powoduje, że jakieś czynniki zostaną zneglizowane. Była jeszcze uwaga, że sprawy nadzoru weterynaryjnego są odnoto-

wane w normach europejskich. Nie znam takich norm, ale bardzo możliwe, że to jest odnotowane.

Pani senator Kuratowska powiedziała, że oczywiście bezpieczniej mieć te sprawy zapisane wyżej. Oczywiście, zgadzam się z takim stanowiskiem, ale wówczas materia prawa budowlanego zaczyna być niejednorodna. To znaczy, że oprócz spraw generalnych, na których nam zależy, zaczynamy wpisywać sprawy o bardzo istotnym, ale częściowym znaczeniu. Cała filozofia budowania dla osób niepełnosprawnych będzie musiała być kompromisowa, ponieważ likwidowanie barier architektonicznych musi kosztować. To nie kosztuje tyle samo, to jest związane z podnoszeniem kosztów. I o ile poniesienie takiego kosztu w przypadku obiektu publicznego, gdzie niepełnosprawny przychodzi jako interesant, jest w pełni uzasadnione, o tyle w innym obiekcie budowlanym może powstać problem, czy na przykład winda powinna być przystosowana do tego, aby osoba niepełnosprawna mogła dotrzeć do każdego mieszkania w tym budynku, czy też nie byłoby słuszne, żeby partery i niskie piętra były przystosowane dla takich osób? Nie byłoby wtedy konieczności rewolucjonizowania gabarytowego, na przykład wymiarów wind, przejść, schodów itd.

W moim odczuciu, zarówno literatura poświęcona projektowaniu, jak i pewien klimat społeczny są niesłuchanie korzystne. Na odprawach z architektami wojewódzkimi i podczas wspólnych spotkań często musimy sobie wyjaśniać te sprawy bardzo szczegółowo. Stąd wniosek, że są one jednak brane pod uwagę przez służby budowlane. Ale oczywiście nigdy nie jest tak dobrze, żeby nie mogło być lepiej.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo. Czy panie i panowie senatorowie są usatysfakcjonowani?

Pan senator Henryk Maciołek, bardzo proszę.

Senator Henryk Maciołek:

Chcę nawiązać do pytania postawionego przez pana senatora Michasia, bo wydaje mi się, że pan minister nie wyjaśnił tego do końca – chodzi o sprawę budownictwa specjalistycznego. Chcę rozszerzyć to, co pan minister powiedział, że służba weterynaryjna nie jest potrzebna. Oczywiście przy budynkach mieszkaniowych wielokondygnacyjnych nie jest potrzebna. Ale pozwolę sobie przypomnieć, że dotyczy to przede wszystkim całego przemysłu rolno-spożywczego: rzeźni, masarni, przetwórci mięsa, mleczarni, proszkowni mleka, bekoniarni, zakładów utylizacyjnych, schronisk dla zwierząt, lecznic weterynaryjnych, urzędzenia ogrodów zoologicznych

(senator H. Maciołek)

itd. Jest to służba specjalistyczna i uważam, że jeżeli tego nie wprowadzimy, to popełnimy kardynalny błąd, bo to rzeczywiście jest ujęte w normach międzynarodowych. Przy eksporcie mięsa czy w ogóle przy eksporcie artykułów pochodzenia zwierzęcego musi być certyfikat lekarza weterynarii. Jak tego nie wprowadzimy, to nie będzie miał go kto wystawiać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś pytania? Proszę, pan senator Michaś.

Senator Ireneusz Michaś:

Tym bardziej to jest ważne, że my opiniujemy projekty. A jeżeli opiniujemy to chcielibyśmy, żeby finalny produkt, czyli ta inwestycja była również w jakimś sensie przez nas odbierana, żeby była zgodna z projektem. Jak powiedział kolega senator, są to bowiem specjalistyczne budowy.

Mam jeszcze jedno pytanie i prośbę, trzeba się zastanowić nad owym stanowiskiem głównego architekta kraju. Jeżeli nie istnieje, to wcale nie znaczy, że nie jest potrzebne. Mamy głównego konserwatora, innego, drugiego, dziesiątego... Jest to służba, która od pionu centralnego w dół byłaby służbą bezpośrednią, bo nie tylko inżynierowie budowlani mają takie prawo. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Czy są jeszcze pytania, Panie i Panowie Senatorowie?

Bardzo proszę, pani senator Ciemniak.

Senator Grażyna Ciemniak:

Chciałam tylko powiedzieć, że powinien być tu zapis o obowiązujących normach. Ale pan minister podał taki argument, że to nie przeszkadza resortowi. Chciałabym, żeby traktować to inaczej, bo jednak w ustawie o badaniach i certyfikacji jest wyraźnie powiedziane, że wyroby krajowe i importowane, które mogą stwarzać zagrożenie lub które służą ratowaniu zdrowia, życia, bezpieczeństwa środowiska, jednak podlegają obowiązkowi certyfikacji na znak bezpieczeństwa, a co się z tym wiąże, muszą być normy na te wyroby, bo takie zasady zostały przyjęte w Polsce. Wykazy sporządzone przez poszczególne resorty, są więc podstawą do oznaczania wyrobów na znak bezpieczeństwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo, Pani Senator. Czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby zadać jeszcze pytanie panu ministrowi? Nie widzę zgłoszeń.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Stanisław Kajfasz:

Dziękuję bardzo. Najpierw sprawa budownictwa specjalistycznego. Prawo budowlane w wielu paragrafach robi odnośniki, że branżowi ministrowie mogą ustalać swoje przepisy. Jestem przekonany, że minister rolnictwa zajmie się swoimi przepisami odnośnie do hodowli, obrotu produktami pochodzenia zwierzęcego. Jako resort nie śmielibyśmy w ogóle wkraczać na to podwórko. Na tej samej zasadzie minister transportu określa swoje wymogi dla obiektów komunikacyjnych. Potęgą w państwie jest minister przemysłu i handlu, który reguluje swoimi przepisami, też niesłuchanie drobiazgowo, sprawy budowlane, sprawy górnicze. Jest to pewna naturalna konsekwencja rozbudowy tej „matki” prawnej.

Nie jestem zbyt dobrze zaznajomiony z normami rolniczymi, ale jestem przekonany, że sprawy weterynaryjne zostały tam należycie rozpatrzone. Zwłaszcza tam, gdzie rzecz dotyczy zakładu pracy. Na pewno służba weterynaryjna ma tu podstawowe znaczenie. Na początku, żeby zaopiniować projekt, i potem, żeby sprawdzić, czy zostały wykonane wszystkie urządzenia, które były w nim przewidziane.

Wydaje mi się, że stanowisko naszego resortu tylko wspomaga przepisy branżowe, których jest bardzo dużo. Są w tej ustawie przewidziane delegacje właściwie dla wszystkich ministrów. Należałoby tylko później sprawdzić, czy to co było w projekcie, zostało wykonane. I to jest elementarny obowiązek organu zwołującego komisję odbioru, która może zawsze poprosić wszystkich potrzebnych do tego fachowców. Statystycznie rzecz biorąc, odbiory są dość sformalizowane: służby przeciwpożarowe, służby zdrowotne. Rytuał odbioru jest dostatecznie skomplikowany, żeby się nie bać, iż prześlizgnie się przez to „ucho” jeszcze jakaś niedoróbka czy nieprzestrzeżenie istniejącego projektu. W moim odczuciu, obecnie funkcjonujące zasady odbioru obiektów są wystarczające. Zwłaszcza w nowym prawie budowlanym, gdzie problem oddziaływania na problemy ochrony środowiska jest pewną nowością. W tej chwili niesłuchanie silnie zostało to zaakcentowane przy odbiorach.

Z kolei problem stanowiska głównego architekta kraju. Czy mógłby on spełniać rolę głównego

(podsekretarz stanu S. Kajfasz)

inspektora nadzoru? Niewątpliwie tak, przy założeniu, że chciałby zająć się tą działką. Póki co, nie ma takiego głównego architekta. I wydaje mi się, że służby architektoniczne są bardziej nastawione na paragraf czwarty, który mówi o harmonii, o nieniszczeniu wartości kulturowych, krajobrazowych i innych. Wydaje mi się, że obciążenie takiego inspektora dosyć przyziemnymi sprawami, na przykład czy budowa jest zgodna z projektem, czy nie, nie spotkałoby się z jego zadowoleniem.

Myślę, że służby odpowiedzialne za harmonię przestrzenną i budowlaną widzą swoją rolę nieco inaczej, niż my postrzegamy rolę przyszłego głównego inspektora nadzoru.

I czwarta sprawa – aprobaty techniczne. Proszę państwa, Polskie Centrum Badań i Certyfikacji funkcjonuje od kilku miesięcy i próbuje przenieść na nasz rynek system obowiązujący w krajach Wspólnoty Europejskiej. Otóż filozofia jest dość prosta. Tam, gdzie istnieje norma, wyrób importowany bądź krajowy musi oczywiście podlegać certyfikacji, spełniać wszystkie warunki. Natomiast tam, gdzie normy nie ma, jest tak zwana aprobata techniczna. Znaczy to, że wybiera się w Polsce jednostkę, która ustala w pewnej grupie wyrobów, jakie warunki są dla Polski, dla naszego środowiska istotne. Aprobata techniczna jest absolutnie równoważna normie. Aprobaty techniczne są dawane również na towary, które wcale nie muszą mieć znaku B, bo on pojawia się tam, gdzie chodzi o bezpieczeństwo życia, mienia i zdrowia. Natomiast aprobatę techniczną ma każdy towar, który przekracza granicę naszego kraju i ma być zastosowany w budownictwie.

Kilka słów o sprawach poruszonych przez ministra budownictwa. Otóż wcale nie jesteśmy zadowoleni, że wybrane tylko przez Polskie Centrum Badań i Certyfikacji jednostki certyfikujące będą decydowały o tym, co jakiemu produktowi jest potrzebne i jakie warunki musi spełnić, żeby wszedł na rynek. Na szczęście w prawie budowlanym, które, mam nadzieję, Wysoka Izba uchwali, pojawia się pewne zastrzeżenie. Nawet jeśli centrum certyfikacyjne sporządzi swój zestaw wymagań dla jakiegoś towaru, to na samym końcu musi to zaaprobować minister. I tylko to będzie przyjęte.

W stosunku do Polskiego Centrum Badań i Certyfikacji zajęliśmy, moim zdaniem, dosyć mocną pozycję. Nie zgadzamy się, żeby to robiło często przypadkowe centrum czy jednostka, której jeszcze nie znamy. Często bywa to jednostka o uznanych tradycjach, ale w ramach prywatyzacji. Na liście publikowanej przez pana prezesa Janusza Berdowskiego pojawiły się nazwy firm, o których nie wiemy nic – spółka z o.o. i to

wszystko. Otóż chcę tutaj panią senator zapewnić, że będziemy raczej dość zachowawczy w dopuszczaniu do swobody interpretowania wymogów i raczej minister będzie tutaj grał w drugą stronę.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Stanisław Kajfasz: Dziękuję.)

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję.

Panie i Panowie Senatorowie! Ponieważ w trakcie debaty zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, dlatego też zgodnie z art. 45 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisję Ochrony Środowiska oraz Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do zgłoszonych w trakcie debaty wniosków i propozycji.

Zarządzam przerwę do godziny 16.30 celem umożliwienia komisjom...

(Senator Zofia Kuratowska: Aż dwie i pół godziny?)

Chwileczkę, Pani Wicemarszałek.

...celem umożliwienia komisjom ustosunkowania się do zgłoszonych w trakcie debaty wniosków. Wyjaśnię powód, dla którego przerwa będzie tak długa. Panie i Panowie Senatorowie, liczba zgłoszonych wniosków, to pierwsza sprawa. Komisje będą obradować w przerwie. Na pół godziny przed zakończeniem przerwy zarządzam posiedzenie Konwentu Seniorów. Tym samym komisje będą miały jedynie półtorej godziny na to, by mogły sprawnie debatować. Zobaczmy, czy to się uda. Nie bardzo będzie też czas na zjedzenie czegośkolwiek. Dlatego proszę o punktualne przybycie o godzinie 16.30.

Otrzymali państwo informację o posiedzeniu Konwentu Seniorów, która w tej chwili ulega pewnej zmianie. Proszę komisje o zakończenie obrad o godzinie 16.00, byśmy mogli punktualnie rozpocząć posiedzenie Konwentu Seniorów.

Proszę panią senator Wandę Kustrzebę o ogłoszenie komunikatów.

Senator Sekretarz Wanda Kustrzeba:

Komunikat pierwszy. Nadzwyczajne spotkanie senatorów Klubu Parlamentarnego... (Rozmowy na sali). Jeszcze raz, tak? Nadzwyczajne spotkanie senatorów Klubu Parlamentarnego Sojuszu Lewicy Demokratycznej odbędzie się za chwilę w sali nr 102.

Komunikat drugi. Wspólne posiedzenie trzech połączonych komisji: Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Ochrony Środowiska odbędzie się w sali nr 217 o godzinie 14.30.

Wicemarszałek Ryszard Czarny:

Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach od godziny 14 minut 11 do godziny 16 minut 30)

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Proszę panie i panów senatorów o zajmowanie miejsc.

Będziemy kontynuować obrady. Proszę państwa, zawiadamiam, że w przerwie zebrały się połączone komisje i w tej chwili są już przygotowywane druki.

Przechodzimy do punktu drugiego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym. Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 95. Natomiast sprawozdania komisji znajdują się w drukach nr 95A, 95B, 95C i 95D.

Sprawozdawcą Komisji Ochrony Środowiska będzie pan senator Henryk Maciołek. Uprzejmie proszę pana senatora o zabranie głosu.

(Głos z sali: Nie ma jeszcze pana senatora...)

Wobec tego zaczniemy od drugiej komisji. Mamy jednak pewien kłopot. Otóż sprawozdawcą Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych miał być pan senator Piotr Andrzejewski, który bardzo źle się czuł i, jak widzimy, nie wrócił po przerwie. Jest usprawiedliwiony ze względu na stan zdrowia. Wobec tego zobowiązał się zastąpić go pan senator Daraż. Pan senator jest w trudnej sytuacji, ponieważ nie on miał być sprawozdawcą.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Adam Daraż:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Proszę o wybaczenie, jeśli nie zaprezentuję tutaj wniosków Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych tak, jak mógł to zrobić pan senator Andrzejewski. Sytuacja jest więc szczególna. Ograniczę się tylko do zaprezentowania paniom i panom senatorom wniosków i poprawek przyjętych przez Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Chciałbym zaznaczyć, że bardzo wiele osób opowiadało się za odrzuceniem jej w całości. Twierdzono, że jest nie do końca dobrze przygotowana. Ale Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych przyjęła ustawę w tej formie i Wysokiemu Senatowi prezentuje następujące poprawki.

Poprawka pierwsza – w art. 1 ustawy, w ust. 2 pkt 3, po przecinku dodaje się wyrazy: „a także wymagania osób niepełnosprawnych”. Panie i Panowie Senatorowie, mamy też tutaj do czynienia z poprawkami zgłoszonymi przez pełnomocnika do spraw osób niepełnosprawnych, podobnie jak było w przypadku ustawy o prawie budowlanym. W związku z tym, komisja przyjęła tę poprawkę.

Poprawka druga – komisja proponuje również w art. 65 ust. 4 pkt 5 zamiast dotychczasowych słów: „jakości życia mieszkańców” wprowadzić zapis brzmiący: „jakości życia mieszkańców, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb osób niepełnosprawnych”. Uzasadnienie jest takie samo jak w przypadku poprzedniej poprawki.

Poprawka trzecia – jednozdaniowemu art. 7 komisja proponuje nadać brzmienie: „Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego ustanawia przepisy gminne w rozumieniu ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym”. I tak, jak jest to w druku nr 95B, podane tu są numery dzienników ustaw.

Poprawka czwarta – w art. 12 ust. 2, który brzmi: „rozstrzygnięcie, o którym mowa w ust. 1, podejmuje rada gminy z urzędu lub na wniosek”, wyrazy: „z urzędu” miałyby zostać zastąpione słowami: „z własnej inicjatywy”.

Poprawka piąta – w art. 13 ust. 1 proponuje się zmienić brzmienie pktu 4: „dla obszaru, o którym mowa w art. 6 ust. 5 pkt 7, ze względu na istniejące uwarunkowania”. Chodzi tu doprecyzowanie zapisu.

Poprawka szósta – w art. 18 ust. 2 pkt 1 i 5 litera „c” wyrazy: „i propozycji” skreśla się.

Poprawka siódma – w art. 29 ust. 2 słowa: „wysokość opłat za otrzymane wypisy i wyrisy ustala rada gminy” proponuje się zastąpić wyrazami: „za wydane wypisy i wyrisy pobiera się opłatę administracyjną”.

Poprawka ósma – w art. 36 w ust. 3 wyrazy: „pobiera się” zastępuje się wyrazami: „może pobrać”. Poprawka ta wynika stąd, że słowa: „pobiera się” mogłyby sugerować obligatoryjność. Natomiast słowa: „można pobrać” powodują, że można zostać zwolnionym z tej opłaty.

Poprawka dziewiąta – art. 57 ust. 4 otrzymuje brzmienie: „wojewoda w drodze obwieszczenia ogłasza w wojewódzkim dzienniku urzędowym o sporządzeniu studium”. Jest to poprawka redakcyjna.

Poprawka dziesiąta – w art. 59 w ust. 4 po wyrazie „urzędowym” dodaje się słowo „obwieszczenie”. Jest to sytuacja podobna, jak w wypadku poprzedniej poprawki.

Poprawka jedenasta – w art. 67 dodaje się ust. 4 w brzmieniu: „do dalszego postępowania w sprawie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, których projekty zostały wyłożone do publicznego wglądu, przed dniem wejścia w życie ustawy stosuje się przepisy ustawy z dnia 12 lipca 1984 r. o planowaniu przestrzennym”. I tutaj podane są dzienniki ustaw. Panie i Panowie Senatorowie, ta poprawka ma w jakiś sposób spowodować, by plany zagospodarowania przestrzennego, wyłożone do publicznego wglądu, a znajdujące się w ostatniej fazie opracowania, potraktować tak jak te, które uzyskały akceptację i zostały przyjęte przez rady gminy.

(senator A. Darąż)

Chodzi o to, żeby nie zmarnować ogromnych środków, jakie zostały wydatkowane na opracowanie tego planu. Procedura zatwierdzenia planów przestrzennych w myśl nowej ustawy, to kwestia co najmniej jeszcze roku i dodatkowych kosztów. W związku z tym należałoby, jeśli taka będzie wola pań i panów senatorów, przyjąć te poprawki. Jeżeli to nastąpi, to jeszcze przez 5 lat rady gmin będą korzystać z istniejącego planu i jednocześnie przystosować się do wymogów niniejszej ustawy.

Poprawka w art. 74 jest konsekwencją zmiany dodatku art. 67. Mówi ona o tym, że poprzednia ustawa o planowaniu przestrzennym, z dnia 12 lipca 1984 r., traci moc. Jeżeli poprawka, o której wcześniej mówiłem, zostanie przyjęta, to do art. 74 trzeba będzie dopisać wyrazy: „z zastrzeżeniem art. 67 ust. 4” – czyli tego, który Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych proponuję dopisać.

Panie i Panowie Senatorowie, wnoszę, by Wysoki Senat raczył przyjąć wszystkie poprawki, jakie zaproponowała Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Obecnie proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Ochrony Środowiska, senatora Henryka Maciołka.

Senator Henryk Maciołek:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Z upoważnienia senackiej Komisji Ochrony Środowiska mam zaszczyt zaprezentować stanowisko komisji w sprawie sejmowej ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym, druk nr 95.

Uprzejmie informuję, że komisja na posiedzeniu w dniu 17 czerwca 1994 r. analizowała treść ustawy, korzystając z dostępnych materiałów: ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym, uchwalonej przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na dwudziestym pierwszym posiedzeniu, w dniu 27 maja – druk nr 95 – oraz zestawu materiałów roboczych odnoszących się do wspomnianej ustawy, opracowanych przez Biuro Studiów i Analiz Kancelarii Senatu. W posiedzeniu komisji brali udział przedstawiciele zainteresowanych resortów, za co dzisiaj serdecznie dziękuję.

Na wstępie pragnę zauważyć, że ustawa o zagospodarowaniu przestrzennym w nowej strukturze ustawodawczo-prawnej wyłączyła spod ustawy prawo budowlane. Chodzi więc o uregulowanie stanu prawnego, stworzenie pra-

wa bardziej przystępnego i, sędzę, bardziej czytelnego. Być może ustawa ta stworzy możliwość racjonalnego wykorzystania i zagospodarowania przestrzennego terenów budowlanych, rekreacyjnych, sportowych i innych.

Ważne, że w ustawie wprowadza się zasadę racjonalnego gospodarowania, że mówi się o oszczędności i racjonalności postępowania. Ustawa nie uwzględnia jednak we wszystkich przypadkach rynkowych praw własności gruntów. W dyskusji zwracano na to szczególną uwagę.

Dla potwierdzenia pragnę zacytować art. 33, który mówi, że: „ustalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego kształtują, wraz z innymi przepisami prawa, sposób wykonywania prawa własności nieruchomości”. I dalej, w art. 35 twierdzi się, że w przypadku uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego lub jego zmiany „wygasają wydane uprzednio decyzje o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, sprzeczne z ustaleniami tego planu”. Te dwie zasady są sprzeczne z doktryną prawną. Uchwalony plan jest prawem lokalnym, obowiązującym w swoim zasięgu administracyjno-organizacyjnym, i nikt nie może być pozbawiony praw wynikających z tego faktu.

Brzmienie art. 36 jest obecnie sprzeczne z art. 46 ustawy o gospodarce gruntami, określającym tryb, w jakim może być ograniczone lub odjęte prawo własności. Przepis ten określa pięć przypadków, kiedy to może nastąpić i nakłada przed wywłaszczeniem obowiązek przeprowadzenia rokowań z właścicielem nieruchomości o jej nabycie w drodze umowy.

Komisja po rozpatrzeniu treści ustawy proponuje wprowadzenie do tekstu o zagospodarowaniu przestrzennym następujących poprawek. W art. 13 ust. 1, na stronie 11, pkt 4 otrzymuje brzmienie: „dla obszaru ze względu na uwarunkowania, o których mowa w art. 6 ust. 5 pkt 7”.

I poprawka druga, w art. 73 pkt 6, tam gdzie jest mowa o tym, że: „zmiana przeznaczenia terenów, na których znajduje się starodrzew, może być dokonana jedynie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego po uzyskaniu opinii wojewody”, komisja proponuje dodać: „po uzyskaniu zgody wojewody”.

Komisja wnosi, aby Wysoki Senat raczył uchwalić załączony projekt ustawy wraz z przedłożonymi poprawkami. Bardzo dziękuję za uwagę. (Oklaski.)

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę wniosku mniejszości Komisji Ochrony Środowiska, pana senatora Janusza Okrzesika.

Senator Janusz Okrzesik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Dwie krótkie poprawki, które mają na celu – co jest chyba jasne i czytelne – zwiększenie roli ciał przedstawicielskich, zarówno na szczeblu wojewódzkim, jak i na szczeblu kraju, zwiększenie funkcji kontrolnej parlamentu w tak ważnej sprawie, za jaką chyba wszyscy uznajemy gospodarkę przestrzenną kraju.

Otóż w art. 5 w ust. 4, który mówi o tym, że: „wojewoda powołuje wojewódzką komisję urbanistyczno-architektoniczną, jako swój organ doradczy w sprawach zagospodarowania przestrzennego oraz ustala w regulaminie jej organizację i zasady działania”, mniejszość komisji proponuje dodać zdanie: „W skład komisji wchodzi przedstawiciel sejmiku samorządowego”. Myślę, że nie wymaga to komentarza, intencja jest zrozumiała. Podczas prac komisji pojawiły się obawy ze strony rządowej, że może to naruszyć apolityczność takiej komisji lub też jej fachowość, ponieważ przedstawiciel sejmiku może być nie przygotowany do uczestnictwa w jej pracach. Sądzę, że ten zapis nie powoduje takich niebezpieczeństw, ponieważ organem, który powołuje komisję, pozostaje wojewoda i nie można mu nic narzucić. Może on stać na straży fachowości przedstawiciela sejmiku samorządowego. Ten zapis nie przesądza też, że przedstawiciel sejmiku samorządowego musi być jego członkiem. Może to być po prostu fachowiec proponowany przez sejmik.

Druga poprawka dotyczy art. 56 i dodaje do niego ust. 5, mówiący, że: „prezes Rady Ministrów przedkłada raz na 2 lata Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej raport o stanie i kierunkach zmian w zagospodarowaniu przestrzennym kraju”. Tutaj intencja jest chyba również oczywista. Podobną treść zawiera ust. 3 tego artykułu: „Prezes Rady Ministrów przedkłada Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej koncepcję polityki przestrzennego zagospodarowania kraju”. Wydaje się logiczne uzupełnienie, by po przedstawieniu koncepcji przedkładał on Sejmowi co 2 lata również raport o tym, co się w zagospodarowaniu przestrzennym kraju zmienia.

Proszę serdecznie państwa senatorów o rozważenie tej poprawki i o poparcie jej w głosowaniu. Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Sprawozdawcą Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, a zarazem sprawozdawcą Komisji Gospodarki Narodowej jest pan senator Andrzej Szczepański, którego bardzo proszę o zabranie głosu.

Senator Andrzej Szczepański:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Komisje proponowały, abym wystąpił w roli sprawozdawcy, bowiem obie mają w sumie do zaproponowania trzy poprawki, w tym dwie takie same.

Pominę uzasadnienia dobrodziejstw teje ustawy, bowiem te już dzisiaj z mównicy padały i przejdę od razu do propozycji poprawek. Komisja Gospodarki Narodowej proponuje trzy poprawki. Pierwsza dotyczy art. 12 ust. 2 – rozstrzygnięcie, o którym mowa w ust. 1, podejmuje rada gminy z urzędu. Wyrazy: „z urzędu” proponujemy zatem zastąpić wyrazami: „z własnej inicjatywy”. Uzasadnienie jest następujące, wyrazy: „z urzędu” użyte są tutaj niewłaściwie. Z urzędu może podejmować decyzje zarząd gminy, wójt, burmistrz, wojewoda, minister, ale nie rada. Rada może podejmować decyzje z własnej inicjatywy. Stąd poprawka Komisji Gospodarki Narodowej.

Poprawka druga dotyczy chyba najbardziej kontrowersyjnego artykułu, przynajmniej najbardziej burzliwie dyskutowanego na posiedzeniu naszej komisji, czyli art. 36 ust. 10. Jest to poprawka obu komisji, zarówno Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, jak i Komisji Gospodarki Narodowej. Proponujemy ust. 10 zakończyć zapisem: „w tej sprawie decyzję” – jest to piąty wiersz od góry – a dalsze słowa: „w terminie 30 dni” itd. wykreślić.

Uzasadnienie jest takie, że utrzymanie w mocy dotychczasowego brzmienia zapisu wprowadza domniemanie fakultatywności poboru opłaty, co stoi w sprzeczności z ust. 3 tego samego artykułu. Ponadto termin 30 dni podaje w wątpliwość możliwości tak szybkiej wyceny wzrostu wartości nieruchomości przez gminy. Proszę zważyć, że możemy mieć sytuację, kiedy będzie trzeba dokonać wyceny setek obiektów. Zapis, jaki jest w tej chwili w projekcie ustawy, czyni to po prostu niewykonalnym. Wprowadzenie poprawki pozwala przede wszystkim przedłużyć termin do 60 dni, co wynika z przepisów kodeksu postępowania administracyjnego. Zostanie również usunięte domniemanie fakultatywności poboru. Poprawka ta została przyjęta jednomyślnie przez obie komisje, to znaczy przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Gospodarki Narodowej.

Poprawka trzecia, którą proponujemy, brzmi tak samo w wersjach obu komisji i dotyczy art. 73 pktu 3. Proponujemy, aby zamiast zapisu: „art. 25 otrzymuje brzmienie” – i tu następuje art. 25 – wprowadzić zapis: „art. 25 skreśla się”. Uzasadniając tę zmianę, w imieniu obu komisji powiem, że propozycja wprowadza dualizm przedmiotowy i podmiotowy w sferze, która, regulowana tą ustawą, zakłada wyłączność rady gminy w stanowieniu miejscowego planu zago-

(senator A. Szczepański)

spodarowania przestrzennego. Ponadto, w związku z nowym brzmieniem art. 4 ustawy o ochronie przyrody stanowić będzie o podwójnej regulacji tego samego zagadnienia.

W imieniu obu komisji zwracam się do Wysockiej Izby o akceptację projektu ustawy z trzema proponowanymi przez nas zmianami. Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze, za to sprawozdanie.

Zgodnie z art. 28 ust. 5 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z pań lub panów senatorów chciałby skierować krótkie, zadawane z miejsca zapytania do senatorów sprawozdawców?

Bardzo proszę, pan senator Daraż.

Senator Adam Daraż:

Przepraszam najmocniej, ale jako sprawozdawca jednej z komisji, mam prośbę o doprecyzowanie wniosku mniejszości.

Otóż, w art. 56 ust. 3 mówi się: „Prezes Rady Ministrów przedkłada Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej koncepcję polityki przestrzennego zagospodarowania kraju.” W związku z powyższym dopisywanie ust. 5 jest chyba zbędne. Myślę, że wniosek mniejszości można by po prostu dopisać w ust. 3, żeby nie tworzyć dodatkowego określenia terminu, jeżeli taki zostanie przyjęty. Prosiłbym o wyjaśnienie senatora Okrzesika.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Bardzo proszę pana senatora.

Senator Janusz Okrzesik:

Oczywiście jeśli chodzi panu senatorowi o to, żeby zamiast tworzyć ust. 5, wpisać to zdanie do ust. 3, to nie widzę żadnych przeszkód. Pragnę natomiast zwrócić uwagę, że nie chodzi tutaj o to, że ust. 3 w dotychczasowym brzmieniu mówi o przedłożeniu koncepcji polityki przestrzennej zagospodarowania kraju. Chodzi bowiem o proponowany zapis ust. 5, który oczywiście może znaleźć się w ust. 3, a który mówi o raporcie dotyczącym stanu i kierunków zmian w zagospodarowaniu przestrzennym kraju. Konsekwencją przedstawienia koncepcji polityki przestrzennej powinno być składanie raportu z wykonywania tej koncepcji. Oczywiście, zgodnie z sugestią pana senatora może się to znaleźć w ust. 3.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś zapytania do senatorów sprawozdawców?

Jeżeli nie ma pytań, to otwieram debatę.

Przypomnę krótko, żeby ciągle nie powtarzać, że zgodnie z naszym regulaminem senatorowie, którzy zamierzają wziąć udział w dyskusji, powinni zapisywać się u sekretarza Senatu, a wnioski o charakterze legislacyjnym składać na piśmie. Przypominam również, że przemówienie senatora w debacie nie może trwać dłużej niż 10 minut, a ponowne wystąpienie – nie dłużej niż 5 minut.

Pierwszym mówcą będzie pan senator Józef Kuczyński, następnym – pan senator Ryszard Ochwat.

Senator Józef Kuczyński:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Liczne branżowe i samorządowe środowiska oraz zainteresowane grupy społeczne od dawna zgłaszały, że obowiązujące dotychczas ustawy o planowaniu przestrzennym i prawo budowlane nie były dostosowane do zmieniającego się modelu polskiej gospodarki, nie uwzględniały konstytucyjnej ochrony własności i praw obywatelskich oraz rosnącej roli samorządu terytorialnego. Domagały się więc pilnej zmiany tych ustaw oraz dostosowania ich do nowych warunków.

Takie kompleksowe zmiany wprowadzają omawiane dziś ustawy, przyjęte przez Sejm 27 maja bieżącego roku. Podkreślam, zmiany kompleksowe, dobrze się bowiem stało – jak dziś stwierdził już senator Szczepański, omawiając prawo budowlane – że nie próbowano dostosować istniejącego w tym zakresie prawa poprzez kolejne nowelizacje, a zdecydowano się na opracowanie całkiem nowych ustaw, które nie tylko w pełni uwzględniają nowe warunki społeczno-gospodarcze, ale są także zsynchronizowane. Umożliwiło to ustanowienie spójnego, przejrzystego i eliminującego sprzeczności prawa dotyczącego gospodarki przestrzennej i pozwoliło na uruchomienie procesów inwestycyjnych w budownictwie.

Mimo tej generalnie bardzo pozytywnej oceny obu ustaw – co pragnę szczególnie mocno podkreślić – mam istotne zastrzeżenia do ustaleń zawartych dodatkowo w dwóch artykułach ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym. Zastrzeżenia te zgłaszam jako formalne, proponowane przeze mnie poprawki.

Pierwsza sprawa odnosi się do zapisów art. 24, który dotyczy wyjątkowo czulego, a jednocześnie fundamentalnego problemu w państwie prawa – do ochrony prawa własności i interesu prawnego obywatela. Rozumiem, że w szczególnie uzasadnionych przypadkach niezbędne są trudne decyzje i ustawowe ograniczenie tych praw, ale w takich sytuacjach trzeba wykorzystać wszystkie możliwości znalezienia kompromisu i „ludzkiego” rozwiązania problemu. Takich możliwości, w odniesieniu do naru-

(senator J. Kuczyński)

szenia interesu prawnego obywatela przy wprowadzaniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, nie stwarzają postanowienia ust. 3 i 4 tego artykułu. Trudno bowiem, by różne niuanse, warianty i alternatywy w odniesieniu do wniesionego zarzutu rozpatrywała cała rada gminy. Nie będzie miała na to czasu i w większości będą to formalne decyzje, a prawo odwołania się do sądu administracyjnego niewiele zmieni, gdyż nie rozstrzyga on o krzywdzie, ale przede wszystkim o procedurze. Zgodnie z art. 61, 62, 63 i 64 w przypadku sporządzenia programów zawierających zadania rządowe, służące realizacji ponadlokalnych celów publicznych przed ich wdrożeniem do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego zapisano, bardzo słusznie zresztą, ustawowe, szeroko potraktowane uprawnienia samorządu do negocjacji warunków wprowadzenia tych zadań do planu. Takich uprawnień ustawowych, czyli gwarancji negocjacji w przypadku wniesienia zarzutu do lokalnego planu zagospodarowania, nie dano natomiast obywatelowi. I właśnie z tym się nie zgadzam. Nie ma czasu na uzasadnienie, co mogą dać i jak ważne mogą być dla obywatela takie negocjacje, zresztą chyba nie trzeba tego uzasadniać. Dlatego też kończąc te uwagi, proponuję, by wprowadzić nowy ust. 4 do art. 24 o następującej treści: „Rozstrzygnięcie rady gminy, o którym mowa w ust. 3, musi być poprzedzone negocjacjami z wnoszącymi zarzut przez specjalny zespół powołany do tych spraw przez zarząd gminy, a protokół z tych negocjacji stanowi integralną część podjętej uchwały”. Przy uwzględnieniu tej poprawki ust. 4 tego artykułu otrzymałby numer 5.

Druga sprawa dotyczy art. 67. Jest on, według mnie, karą dla samorządów, które w zakończonej obecnie czteroletniej kadencji zdobyły się na duży wysiłek organizacyjny i finansowy, aby opracować miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego. Planów takich powstało już wiele. Samorządy uczyniły olbrzymie nakłady finansowe, gdyż koszt jednego planu waha się w zależności od wielkości gminy lub miasta od kilkuset milionów do kilku miliardów złotych. Utrata ważności tych planów w ciągu 5 lat oznacza, że wiele samorządów, które ostatnio na ten wysiłek się zdobyły, już za 3 lata będzie musiało przystąpić do nowych opracowań. Środki, które w ten sposób będą zmarnowane, samorządy mogłyby przeznaczyć na opracowanie szczegółowe – tak niezbędne na przykład dla właściwego przygotowania terenów inwestycyjnych – szczególnie w zakresie budownictwa lub porządkowanie terenów zdegradowanych.

Rozmawiałem o tym z fachowcami, projektantami tych prac. Twierdzą, że jeżeli chodzi o ich osobisty interes, to jest to bardzo dobry zapis,

gwarantuje im bowiem pracę i pieniądze. Z punktu widzenia interesu społecznego przepis ten jest jednak bardzo zły. Opracowanie nowych planów miejscowych tam, gdzie zostały one wykonane w ciągu ostatnich czterech lat, kosztować będzie miliardy. Praktycznie biorąc, nie wniosą one żadnych nowych treści merytorycznych i formalnych. Tam natomiast, gdzie istnieją plany sprzed roku 1990, konieczne są nowe opracowania.

Proponuję taką oto treść art. 67:

„1. Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, obowiązujące w dniu wejścia w życie ustawy, sporządzone na podstawie dotychczasowych przepisów zachowują swą ważność do czasu, w którym rada gminy uzna potrzebę ich zmiany lub gdy potrzeba zmiany będzie wynikać z ustaleń art. 13.

2. Ustalenia ust. 1 nie obowiązują w stosunku do planów uchwalonych przed 1990 r., których ważność wygasa najpóźniej po upływie 3 lat od daty wejścia ustawy w życie.

3. Przed zmianami planu, o którym mowa w ust. 1, lub utratą mocy planu, o którym mowa w ust. 2, rada gminy jest zobowiązana do uchwalenia studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy”.

Wnosząc te poprawki, nie jestem pewien, czy w związku z tym nie jest niezbędna pewna modyfikacja ust. 1 art. 68. Nie jestem prawnikiem i nie potrafię tego stwierdzić. Uważam jednak za konieczne zasygnalizowanie wątpliwości fachowcom z komisji.

Na tym kończę, przepraszając państwa za zbyt może długie wystąpienie. Uważałem za niezbędne szersze uzasadnienie bardzo istotnych, według mnie, poprawek. Dziękuję za uwagę i cierpliwość.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Czy złożył pan wnioski na piśmie?

(Senator Józef Kuczyński: Tak.)

Tak? Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę teraz pana senatora Ryszarda Ochwat. Następnie głos zabierze pani senator Maria Berny.

Senator Ryszard Ochwat:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Obowiązujące dziś ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym nie nadążają za zmianami ustrojowymi oraz zmianami modelu gospodarczego. Nie są dostosowane do gry rynkowej oraz w żaden sposób nie uwzględniają samorządności lokalnych społeczeństw ani konstytucyjnej ochrony własności prawa. Nie można dziś poważnie mówić o rozwoju kraju bez zapewnienia

(senator R. Ochwat)

porządku prawnego, a w tym konkretnym przypadku – terenów przygotowanych do inwestycji gospodarczych. Nie można wreszcie patrzeć dłużej obojętnie na chaos w zagospodarowywaniu terenów zurbanizowanych, na degradację i niszczenie terenów cennych krajobrazowo, kulturowo i przyrodniczo.

Długotrwała praca nad ustawą jest dla mnie zasadniczym powodem poparcia tego dalekiego od doskonałości projektu ustawy. Przedkładając wolę poparcia projektu ustawy nad zgłoszone przez komisje poprawki, w imieniu klubu PSL apeluję, by w aktach wykonawczych doprecyzować kwestie, które nadal budzą wątpliwości.

Ustawa nadaje samorządom gmin wiele uprawnień dotyczących gospodarki przestrzennej. Zabezpiecza również interes obywateli gmin. Plany miejscowe, sporządzane będą w zależności od rzeczywistych potrzeb, ale ich opracowanie poprzedzone będzie obligatoryjnym sporządzeniem studium uwarunkowań i kierunków przestrzennego zagospodarowania gmin. Gdyby te dwa pojęcia odnieść do funkcjonujących dziś, to studium zastąpi ogólny plan miejscowy, a plan miejscowy zastąpi plan szczegółowy, funkcjonujący do dziś. Różnica polega na tym, że plan ogólny dziś obowiązujący ma moc prawną i stanowi podstawę do wydania decyzji, a proponowane studium – nie. Studium to tylko koncepcja, której naruszenie nie powoduje żadnych skutków prawnych. Nasuwa się wobec tego poważna wątpliwość, czy w studium, ze względu na jego charakter, nie powinien być wpisany zakres obowiązków administracji szczebla wojewódzkiego. Za taką propozycją przemawiałby aspekt jego ogólnikowości, lepsza koordynacja w układach między gminami w skali województwa. Wreszcie, nie bez znaczenia jest tutaj problem kosztów. W świetle bowiem art. 67 ustawy w ciągu 5 lat tracą moc obowiązujące dotychczas plany przestrzennego zagospodarowania, a koszt sporządzania studium, domniemywać należy, nie będzie łatwy do udźwignięcia dla wielu gmin, zważywszy, że tak specjalistyczne usługi do tanich nie należą. Dlatego też doprecyzowanie art. 67, o czym mówił także mój poprzednik, wydaje się mieć ogromne znaczenie.

Doprecyzowania wymaga również zapis ust. 2 w art. 10 dotyczący prognozy skutków wpływu ustaleń na środowisko przyrodnicze. Jego ogólność może w efekcie spowodować do minimum znaczenie oddziaływania planu na środowisko, w którym każda zabudowa winna współgrać z łądem przestrzennym. Czy takiej prognozy nie należy sporządzić z pewnym wyprzedzeniem? Tym bardziej dziwi zgłoszona przez Komisję Gospodarki Narodowej poprawka trzecia, w której proponuje się, aby w ustawie o ochronie przyrody skreślić art. 25. Przypominam, że artykuł ten

brzmi: „Ustalenia planów ochrony parków narodowych i parków krajobrazowych mają moc ustaleń miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego”. Czyżby Komisja Gospodarki Narodowej nie doceniała wagi parków narodowych i ich znaczenia ponadlokalnego? W skali kraju znamy wiele przykładów poważnych kontrowersji między organami samorządu terytorialnego a dyrekcjami parków narodowych. Nie wnिकam w szczegóły. Komisja Ochrony Środowiska na wyjazdowym posiedzeniu zapoznała się z takimi konfliktami dotyczącymi Tatrzańskiego Parku Narodowego. Muszę szczerze przyznać, że nie umiała jednoznacznie stwierdzić, kto ma rację.

Mnogość odniesień proponowanej ustawy do przepisów szczegółowych motywuje zgłoszenie kolejnej wątpliwości. Artykuł 15 daje wojewodzie uprawnienia wydawania zarządzenia zastępczego, odpowiadającego uchwale gminy. Czy to nie nadmierna ingerencja? Tym bardziej że oparta na zapisie pktu 1 ust. 1 art. 13.

Panie i Panowie Senatorowie! Niełatwo jest w warunkach braku koncepcji polityki przestrzennego zagospodarowania kraju przyjmować ustawę szczegółową. Niełatwo jest również uchronić interes publiczny przed zróżnicowanym interesem indywidualnym, a interes samorządu lokalnego przed koniecznością budowy obiektów o zasięgu ponadregionalnym. Ustawa w sposób jednoznaczny zakłada przewagę rządowego planowania przestrzennego nad planowaniem regionalnym i samorządowym, chroni interes ogólnospołeczny w zakresie ochrony środowiska przyrodniczego oraz prawidłowego ładu przestrzennego. Uwzględni również dobrze pojęty interes obywateli. Ten akt prawny jest zapewne długo oczekiwanym początkiem regulacji w zakresie gospodarki przestrzennej, zawierającym elementy zarówno tak niezbędnego kompromisu, jak i eksperymentu.

Klub PSL zdecydował się podjąć to wyzwanie, głosując za przyjęciem projektu uchwały wraz ze zgłoszonymi przez komisję poprawkami, z wyjątkiem poprawki Komisji Gospodarki Narodowej, tej, którą przed chwilą zakwestionowałem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie proszę panią senator Marię Berny, następnym mówcą będzie pan senator Zdzisław Jarmużek.

Senator Maria Berny:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W ubiegłym miesiącu Urząd Miasta Wrocławia przygotował projekt zagospodarowania przestrzennego, co w jakiś sposób zainicjowało moje zainteresowanie tą problematyką. Podczas

(senator M. Berny)

spotkań z wyborcami w gminach również padało wiele uwag dotyczących gospodarki przestrzennej w tychże gminach. Te okruchy wiedzy w rzeczywistości pozwoliły mi nieco głębiej wejrzeć w materię tej ustawy, przemyśleć kilka wniosków i ewentualnie zaproponować kilka poprawek.

Wydaje mi się, że w całości ustawa nie ma powiązania z innymi ustawami, ze współcześnie istniejącą instrumentacją ekonomiczno-gospodarczą, która byłaby w stanie sponsorować zadania tej ustawy, realizację planów zagospodarowania przestrzennego. W moim odczuciu, ustawa odnosi się tylko do tej części rzeczywistości, która jest kształtowana przez budżet. Ale, być może, odczucie moje jest błędne.

W kilku artykułach proponowałabym nie tyle zmiany, ile drobne uzupełnienia. W pierwszej kolejności zaczęłam od art. 1, do którego ust. 2 chciałabym dołożyć pkt 7: „a także osób niepełnosprawnych”. Wszystkie poprawki dotyczące osób niepełnosprawnych jednak wycofałam, ponieważ zostały już uwzględnione we wnioskach komisji.

Chciałabym także zwrócić uwagę na art. 4 ust. 1, który brzmi: „Ustalenie przeznaczenia i zasad zagospodarowania terenu należy do zadań własnych gminy”. Proponuję dodać tutaj jeszcze: „Zadania te są wykonywane przy pomocy osób posiadających stosowne przygotowanie i uprawnienia urbanistyczne”. O to zdanie pragnęłabym uzupełnić art. 4, ponieważ z rozmów w terenie wynikało, że bardzo często nad planami zagospodarowania pracują ludzie o niepełnych i niewystarczających kwalifikacjach urbanistycznych.

Chciałabym także zastanowić się nad art. 13, który mówi o tym, w jakich przypadkach plan zagospodarowania przestrzennego sporządza się obligatoryjnie. Dla mnie te wyszczególnienia są niewystarczające. Wydaje mi się, że rozwój każdej normalnej gminy postępujący dziś bez obowiązującego planu, jutro może spowodować duże utrudnienia w dalszych pracach.

Mam także uwagę, nie poprawkę, ale uwagę ogólną do art. 18. Wydaje mi się, że ten artykuł jest zbyt, pozwolę sobie użyć tego określenia, „zdemokratyzowany”. Efektem tego „zdemokratyzowania” może być nieprzewidywalne dziś wydłużenie okresu rozpoczęcia prac nad planem do jego uchwalenia, a tym samym ograniczenia możliwości oddziaływania poprzez plan na gospodarkę przestrzenną i być może utrudnienie zapobiegania samowoli budowlanej, o której bardzo słusznie mówił przy referowaniu ustawy o prawie budżetowym pan senator Madej. Ten art. 18 naprawdę zbyt wydłuża czas przygotowania planu.

Chciałabym się również odnieść do art. 30 i wzbogacić go o ust. 3. Chodziłoby mi o to, że kopie planów powinny być przekazywane do kolegiów odwoławczych przy sejmikach samorządowych. Wydaje mi się, że są one niezbędne dla tych kolegiów w przypadku rozpatrywania w drugiej instancji decyzji o ustaleniu warunków zabudowy i zagospodarowania terenu.

W art. 35 w ust. 3 brzmiałym dotychczas: „Przepisów ust. 1 i 2 nie stosuje się, jeżeli wydano decyzję o pozwoleniu na budowę”, chciałabym dodać dalszy człon zdania: „i decyzja ta stała się prawomocna”. Bo tu także – jak wynika z rozmów i dyskusji na spotkaniach z wyborcami – bardzo często okazuje się, że ktoś komuś coś obiecał, rzekomo wydał decyzję i ubiegający się odwołuje się od decyzji, która prawomocna nie była. Wydaje mi się, że to jest bardzo ważne, to musi być decyzja prawomocna.

I wreszcie ostatnia poprawka, którą proponowałabym wprowadzić w ust. 1 art. 42: pkt 7 oznaczyć jako pkt 8 i dodać: „decyzje o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu określa pkt 1, 2, 6”, pktowi 7 zaś nadać brzmienie: „lokalne warunki, zasady i standardy kształtowania rozbudowy i urządzenia terenów, w tym również linie zabudowy i gabaryty obiektów”.

Zwróciłam uwagę na to, bo wydaje mi się, że ta ustawa niewystarczająco chroni kształt naszego krajobrazu architektonicznego. Zastanawiałam się także nad art. 56, w którego ust. 3 czytamy: „Prezes Rady Ministrów przedkłada Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej koncepcję polityki przestrzennego zagospodarowania kraju”. I tu pytanie do przedstawicieli rządu: jak często prezes Rady Ministrów ma przedkładać taką koncepcję? Kiedy ma ją przedkładać: na początku roku, na końcu, co roku, co dwa lata, co pięć lat? To jest absolutnie nie sprecyzowane.

W art. 57 w ust. 2 mamy sformułowanie: „Studium podlega zaopiniowaniu przez sejmik samorządowy”. No cóż, po zaopiniowaniu studium nie staje się przepisem prawnym, w zasadzie nikogo nie zobowiązuje.

I w art. 62 ust. 4: „Przedmiotem negocjacji są warunki wprowadzenia zadania rządowego do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego”. A treść zadania? Czy treść zadania nie może być negocjowana?

Ponieważ pan senator Orzechowski patrzy na zegarek i ma rację, już kończę. Chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na jedną rzecz, bardzo ważną moim zdaniem. Plan zagospodarowania przestrzennego rozpoczyna swoistą grę finansową, o czym nie możemy zapomnieć. Może zainicjować spekulację gruntami i tutaj widzę ogromne zadanie stojące przed ministerstwem, bo tylko dobrze sprecyzowane akty wykonawcze mogą tę sytuację zapobiec. Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Pani Senator. Pani senator nie przedłużyła czasu, powiem gwoli sprawiedliwości.

Obecnie proszę o zabranie głosu senatora Zdzisława Jarmużka, następnym mówcą będzie pan senator Jerzy Madej.

Senator Zdzisław Jarmużek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Chciałem wnieść poprawkę do omawianej ustawy. Nie wnosiłbym jej, gdyby nie było szeregu innych wniesionych poprawek. Moja dotyczy art. 6 ust. 4 pktu 5, który miałby brzmienie: „Jakość życia mieszkańców z uwzględnieniem potrzeb osób niepełnosprawnych”.

Panie i panowie senatorowie zapewne zwrócą uwagę, że jest to poprawka zmierzająca w tym samym kierunku, co poprawka Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, tyle tylko, że nie zawiera słowa „ze szczególnym”. Coż jednak znaczy „ze szczególnym”? Nie bardzo wiadomo, co to znaczy. Czy to, że poręcze mają być jakieś szczególne? Nie wiem, co to ma oznaczać? A może stoi to w pewnej kolizji z tym, że niepełnosprawni nie chcą, abyśmy traktowali ich szczególnie? Może oni chcą być traktowani normalnie? W związku z tym wydaje mi się, że te słowa „ze szczególnym” są niepotrzebne i nie są w zgodzie z tym, co sami niepełnosprawni chcą, abyśmy o nich myśleli. Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu senatora Jerzego Madeja, następnym mówcą będzie pan senator Adam Woś.

Senator Jerzy Madej:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Ustawa o zagospodarowaniu przestrzennym, którą dzisiaj omawiamy, jest jedną z tych ustaw, które podkreślają w szczególny sposób rolę samorządu terytorialnego. Zwłaszcza w świetle ostatnich decyzji czy ostatnich zamierzeń rządu, który uprawnienia samorządu terytorialnego może nie tyle ograniczać, ile wyhamowywał ich wzrost. Ta ustawa podkreśla uprawnienia samorządu terytorialnego w sposób jednoznaczny. Zapis art. 7 mówi, że miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego jest przepisem gminnym i ustalenia tego planu stanowią treść uchwały rady gminy.

Jest to jeden z tych elementów, który w pełni podkreśla i wskazuje na całkowitą samodzielność samorządu terytorialnego w tym zakresie.

Ale ponieważ to, co się dzieje na terenie gminy, musi być związane z tym, co się dzieje w województwie, w całym państwie, to mamy zapis art. 9. W ust. 2 mówi on, że w ustaleniach miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego uwzględnia się zadania rządowe, o których jest mowa w rozdziale szóstym. Jest to sprawą oczywistą, bo w końcu rząd musi prowadzić politykę w skali całego państwa. W ust. 1 tego artykułu natomiast uwzględnia się w ustaleniach miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego postanowienia przepisów szczególnych, odnoszące się do obszaru objętego planem i będącego przedmiotem jego ustaleń. Jednym z takich przepisów szczególnych i terenów szczególnych są wszystkie obszary chronione, wśród których znajdują się również parki narodowe, rezerwy przyrody, parki krajobrazowe i inne. Stąd, podobnie jak pan senator Ochwat, który na ten temat zabierał głos, chciałem wyrazić zdziwienie z powodu propozycji poprawki, która zawarta jest zarówno w stanowisku Komisji Gospodarki Narodowej, jak i Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, skreślającej art. 25 z ustawy o ochronie przyrody.

Rozumiem, że obowiązuje gospodarka rynkowa. Wiem też, że jedynym właściwie majątkiem gminy, a w każdym razie zasadniczą jego częścią, są tereny i nieruchomości znajdujące się na tych terenach. Ale jeżeli rzeczywiście tereny gminy wchodzi częściowo w skład parku narodowego, rezerwatu czy parku krajobrazowego, to te ustalenia zagospodarowania przestrzennego w tym zakresie powinny jednak mieć taką samą wartość i ważność jak plany gminy. Stąd, jak już powiedziałem, wniosek dwóch komisji o skreślenie art. 25 z ustawy o ochronie przyrody jest już chyba przesadnym elementem wprowadzania gospodarki rynkowej. W związku z tym będę głosował przeciwko temu projektowi.

Druga sprawa – czuję, że znów narażę się pani marszałek, ale już taki dzisiaj mamy dzień – dotyczy poprawek, które zawarte są w propozycji Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, a które mówią o ochronie czy zagwarantowaniu osobom niepełnosprawnym pełnego korzystania ze wszystkich urządzeń czy obiektów znajdujących się na terenie gminy.

Otóż komisja proponuje wprowadzenie dwóch poprawek tego typu. Mianowicie do art. 1 w ust. 2 pktcie 3, który mówi, że „w zagospodarowaniu przestrzennym uwzględnia się zwłaszcza wymagania ochrony środowiska przyrodniczego, zdrowia oraz bezpieczeństwa ludzi i mienia” komisja proponuje dodać: „a także wymagania osób niepełnosprawnych”.

Podobna poprawka dotyczy art. 6 ust. 4 pktu 5, który mówi, że: „w studium uwzględnia się uwarunkowania wynikające w szczególności z jakości życia mieszkańców”. Jest tu propozycja

(senator J. Madej)

uzupełnienia o wyrazy: „ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb osób niepełnosprawnych”.

Proszę państwa, zdaję sobie z tego sprawę, że nie jest modą to, że mówimy w tej chwili o osobach niepełnosprawnych, o uciążliwościach z jakimi się spotykają w swoim życiu codziennym, zwłaszcza przy poruszaniu się po naszych miastach – już nie mówię o wsiach – po mieszkaniach, po nie przystosowanych wnętrzach. Nikt zresztą, czy prawie nikt, tego nie kwestionuje, ale popatrzmy na art. 10, który mówi, co się uwzględni w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Tam jest wymienione po kolei, co uwzględnia się w tym planie:

- przeznaczenie terenów oraz linie rozgraniczające tereny o różnych funkcjach;
- linie rozgraniczające ulice, place, drogi publiczne wraz z urządzeniami pomocniczymi;
- tereny przeznaczone do realizacji celów publicznych oraz linie rozgraniczające te tereny;
- granice i zasady zagospodarowania terenów lub obiektów podlegających ochronie;
- lokalne warunki, zasady i standardy kształtowania zabudowy;
- zasady i warunki podziału terenów na działki budowlane;
- szczególne warunki zagospodarowania terenów, w tym zakaz zabudowy wynikający z potrzeb ochrony środowiska;
- tereny, na których przewiduje się stosowanie systemów indywidualnych lub grupowych oczyszczania ścieków bądź zbiorników bezodpływowych;
- tymczasowe sposoby zagospodarowania, urządzania oraz użytkowania terenu;
- granice obszarów: zorganizowanej działalności, rehabilitacji istniejącej zabudowy itd.

W którym miejscu, proszę państwa, można uwzględnić przy planowaniu przestrzennym interesy osób niepełnosprawnych? Przecież w planie zagospodarowania przestrzennego nie będzie zapisane, że mają być na skrzyżowaniach podjazdy zrobione specjalnie dla wózków inwalidzkich, że na skrzyżowaniach z sygnalizacją świetlną mają być sygnały dźwiękowe dla osób niewidzących itp.

Uznając intencje autorów poprawek, chciałem podkreślić, żeby tym razem nie przesadzać i nie wpisywać w co trzecim artykule poprawki o konieczności uwzględnienia interesów osób niepełnosprawnych, tylko żeby rzeczywiście wstawić te poprawki tam, gdzie one są konieczne. I o ile w ustawie „Prawo budowlane” duża część poprawek popartych przez komisje, dotyczących osób niepełnosprawnych, została uwzględniona, o tyle wydaje mi się, że te zapisy akurat nie będą miały żadnego skutku merytorycznego przy opracowywaniu czy tego studium, czy planu

zagospodarowania przestrzennego. Popierając jak najbardziej tę ideę, uważam, że zgłoszone poprawki należy przynajmniej przeredagować, żeby znalazły się tam, gdzie trzeba. Dziękuję bardzo i przepraszam panią marszałek.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Bardzo proszę. Jeden z naszych senatorów odczuł dzisiaj, jak bardzo nie przystosowany dla osób niepełnosprawnych jest budynek Senatu.

Bardzo proszę pana senatora...

(Senator Tadeusz Rewaj: Tak, przyznaję.)

Nie chciałam właśnie zdradzać tajemnicy lekarskiej.

Obecnie proszę bardzo pana senatora Adama Wosia o zabranie głosu, następnym mówcą będzie pan senator Adam Daraż.

Senator Adam Woś:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Filozofia omawianej dziś ustawy z dnia 27 maja 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym jest odzwierciedleniem zakresu zmian politycznych, społecznych i gospodarczych, zachodzących w naszym kraju. Ustawa czyni planowanie przestrzenne narzędziem samorządu terytorialnego, który prowadzi na swoim terenie własną politykę przestrzenną. Równocześnie zapewnia odpowiedni system rozwiązań merytorycznych i prawnych dla realizacji zadań inwestycji rządowych, wojewódzkich i lokalnych. Stąd też, oprócz zadań ponadlokalnych, dotyczących głównie rozwoju elementów infrastruktury krajowej i regionalnej, istnieje jeszcze przecież szereg lokalnych celów publicznych, które powinny być planowane, a następnie chronione w postaci niezbędnych rezerw przestrzeni przeznaczonych na nie. W tym zakresie odczuwa się brak w ustawie instytucjonalnego zabezpieczenia interesu publicznego. Całość procedur prawnych, towarzyszących opracowaniu i uchwaleniu planów miejscowych, skierowana jest na konstytucyjną ochronę prawa własności indywidualnej lub inwestora.

I tu rodzi się pytanie – czy ważniejszy jest interes osoby prywatnej, czy ogólnospołeczny? Dlatego też wydaje się, iż tylko wysoki poziom dojrzałości samorządu, jego umiejętności i zdecydowanie w formułowaniu celów społecznych, w planowaniu miejscowym, może stać się gwarantem ochrony wartości publicznych czy ogólnospołecznych. W konsekwencji pożądanym społecznie i oczekiwanym zmian w stosunku do własności prywatnej – moim zdaniem – nastąpiło przesunięcie środka ciężkości na mocno akcentowaną ochronę własności terenów i praw własności do nich, bez zachowania równowagi w trosce o dobro publiczne. Zakładana w ustawie

(senator A. Woś)

duża dowolność i uznaniowość pozostawiona radom gmin w przedmiocie podejmowania stosownych opracowań planistycznych może stanowić szczególne zagrożenie dla prawidłowego zagospodarowania przestrzennego miast i gmin.

Wprawdzie art. 6 ust. 1 przewiduje, że rady gmin będą podejmować prace nad zagospodarowaniem gmin w formie studiów, ale w art. 15 ust. 1 zakłada się również, iż gmina może takich prac nie podjąć, gdyż określa tryb ich zastępczego wykonania przez wojewodę. Ale tylko wtedy, gdy na obszarze gminy mają być realizowane zadania rządowe. Także art. 40, w zakresie obligatoryjności opracowania planu miejscowego w ust. 1, określa je wprawdzie jako podstawę do podejmowania decyzji o ustaleniu warunków zabudowy, ale natychmiast w tym samym ustępie i w ust. 2 określa zasady postępowania na wypadek braku planu miejscowego, pozostawiając decyzję praktycznie w gestii wójta i burmistrza czy też prezydenta. Przy takim zredagowaniu nasuwa się wątpliwość, czy niezbyt dużo tu dowolności. Obecnie nietrudno o powstanie lokalnych grup interesów, mogących manipulować rozstrzygnięciami w gospodarce przestrzennej czy przekształceniach własnościowych. Uchwalając ustawę o zagospodarowaniu przestrzennym, musimy sobie odpowiedzieć na pytanie – w jaki sposób chcemy poprzez regulacje prawne, dotyczące gospodarki przestrzennej miast i gmin, chronić interes publiczny w obliczu zróżnicowanych interesów prywatnych? Raz jeszcze pragnę podkreślić, iż daleko idący liberalizm stawianych wymagań przed samorządami w zakresie gospodarki przestrzennej stanowi pewne zagrożenie dla ładu przestrzennego w zagospodarowaniu miast i gmin.

Reasumując, pomimo uwag, które zostały przeze mnie zgłoszone, będę głosował za przyjęciem ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym w brzmieniu zaproponowanym przez komisję z poprawkami Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Ostatnim mówcą w debacie będzie pan senator Adam Daraż.

Senator Adam Daraż:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Ze zdziwieniem niejako odebrałem wypowiedź pana senatora Madeja, który mówił o tym, by akurat w tej ustawie nie uwzględniać oczekiwań osób niepełnosprawnych.

Jeszcze raz, w takim razie powtórzę: w tej sprawie zwrócił się do Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych pełnomocnik do spraw osób niepełnosprawnych, czyli – w moim mniemaniu – osoba kompetentna i upoważniona przez tę grupę osób do takiego wystąpienia. Bo przecież w zupełności mógł wystarczyć zapis pktu 5, mówiący o jakości życia mieszkańców. I to jest dla mnie oczywiste, że mieszkańcami są też osoby niepełnosprawne. Ale skoro takie było życzenie przedstawiciela tej grupy, Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych wysłała mu naprzeciw i w tych poprawkach znalazły się takie zapisy.

Natomiast powodem mojego wystąpienia jest zasądzie art. 67. I to, czego do końca, z konieczności przedstawienia tych poprawek, nie mogłem wyrazić jako sprawozdawca, to jest kwestia wykorzystania ukończonych już praktycznie, czy też będących na ukończeniu, planów zagospodarowania i dopisanie ust. 4 w art. 67. Wiem, że przedstawiciele ministerstwa zdecydowanie protestują przeciwko takiemu zapisowi. Chciałbym przypomnieć, że brzmi on: „do dalszego postępowania w sprawie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego uwzględnić należy projekty, które już zostały wyłożone, czy zostaną wyłożone do wglądu publicznego przed dniem wejścia w życie ustawy”.

W tym miejscu należy zadać pytania – czy Wysoka Izba i my wszyscy jesteśmy po to, żeby ułatwiać życie ministerstwu i jego urzędnikom? Czy też po to, żeby rozważyć, czy te pieniądze – w końcu pochodzące z funduszy gmin – na opracowanie planów zagospodarowania przestrzennego mają iść w błoto – może za ostro powiedziane – mają być nie do końca wykorzystane? I tę procedurę rozpoczynać niejako od nowa?

Myślę, że warto rozważyć to zagadnienie. Wnoszę jednak, abyśmy rozpatrzyli tę możliwość i tę delegację umożliwiającą wykorzystanie planów, które są na ukończeniu; abyśmy pozostawili to w ustawie, albowiem szkoda społecznych pieniędzy, czyli szkoda pieniędzy nas wszystkich. Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

(Senator Jerzy Madej: Jedno zdanie, jeśli można pani Marszałek.)

Proszę bardzo, nie jako do sprawozdawcy, tylko jako do mówcy, proszę bardzo.

Senator Jerzy Madej:

Nie, Pani Marszałek. Otóż, chciałem spytać pana senatora Darażę, aby mi wytłumaczył, w jaki sposób przy opracowywaniu planów zagospodarowania przestrzennego można uwzględ-

(senator J. Madej)

nić interes osób niepełnosprawnych, wtedy kiedy planuje się rozmieszczenie ulic, dzielnic i podziału terenów budowlanych na działki. Jeżeli mi to wytłumaczy, to będę głosował za tą poprawką. Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo. Informuję, że mamy złożony na piśmie wniosek pana senatora Piotra Andrzejewskiego, postulujący dwie poprawki do ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym. Myślę, że wszyscy państwo go otrzymali. Ponieważ pana senatora nie ma, więc on tego nie przedstawi, dlatego tylko wspominam, że taki wniosek wpłynął.

(Senator Adam Daraż: Przepraszam najmocniej, Pani Marszałek.)

Bardzo proszę, senator Daraż chce odpowiedzieć. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Adam Daraż:

Przepraszam najmocniej, Pani Marszałek, ale ponieważ zostało zadane pytanie, mogę tylko wyrazić pogląd, że pełnomocnik do spraw osób niepełnosprawnych zwrócił się z tym na posiedzeniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Komisja zaakceptowała te poprawki w sposób jednoznaczny. Ponieważ są jeszcze inne poprawki, dlatego proponuję spowodowanie przybycia na kolejne posiedzenie komisji, już zapewne wspólnych, pełnomocnika do spraw osób niepełnosprawnych. Niech uzasadni i odpowie na to pytanie panu senatorowi Madejowi jako osoba bardziej kompetentna w tej kwestii ode mnie.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dobrze. Przyjmujemy to jako wniosek, żeby na posiedzenie komisji zaprosić pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych.

Zgodnie z art. 43 ust. 2, w związku z art. 30 ust. 2 Regulaminu Senatu, chciałam obecnie udzielić głosu przedstawicielowi rządu.

Przypominam, że upoważniony do reprezentowania stanowiska rządu w czasie prac parlamentarnych został minister gospodarki przestrzennej i budownictwa.

Proszę uprzejmie o zabranie głosu podsekretarza stanu w tym ministerstwie, pana ministra Andrzeja Urbana.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Andrzej Urban:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Ustosunkuję się od razu do poszczególnych uwag zgłoszonych przez komisję, a następnie do

uwag zgłoszonych w trakcie dyskusji. Oczywiście będę mówił tylko o tych sprawach, które wymagają od nas komentarza, to znaczy o tych, z którymi się nie zgadzamy.

Jeśli chodzi o sprawę poruszoną przez Komisję Ochrony Środowiska, zgadzamy się zarówno z pierwszą, jak i drugą uwagą i nie wnosimy tutaj żadnych zastrzeżeń. Chciałbym natomiast polemizować z dwoma wnioskami mniejszości. Pierwszy wniosek dotyczy składu wojewódzkiej komisji urbanistyczno-architektonicznej. Za panem senatorem Okrzesikiem powtórzę argument, który był też przytoczony na posiedzeniu komisji sejmowej. Rzeczywiście, cały czas uważamy, że wojewódzka komisja urbanistyczno-architektoniczna powinna być organem profesjonalnym, organem doradczym wojewody i nie powinna mieć żadnych aspektów politycznych, społecznych, które mogłyby wprowadzić przedstawiciel sejmiku samorządowego. To po pierwsze.

Po drugie, nie zostało określone, kto miałby wyznaczać osobę biorącą udział w działaniach wojewódzkiej komisji urbanistyczno-architektonicznej. Czy miałby wyznaczać ją wojewoda czy też sejmik samorządowy? Uważam, że mogłyby tutaj zaistnieć niepotrzebne dyskusje, co wprowadziłoby, być może, chaos i nieporozumienia. Dlatego uważamy, że będzie słuszne, jeśli wojewoda dobierze do swojego ciała doradczego profesjonalistów, którym zawierzy i którzy będą wspomagać jego działania. Jest to komentarz do pierwszego wniosku mniejszości.

Obecnie odniosę się do drugiego wniosku mniejszości. W projekcie ustawy znajduje się zapis dotyczący przedkładania przez prezesa Rady Ministrów koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju. Nie ma tam zapisu dotyczącego terminu. Sądzymy, że jego określenie jest tutaj o tyle zbędne, że właściwie w każdej chwili Sejm może zwrócić się do rządu czy do prezesa Rady Ministrów o to, żeby przedstawił informację o stanie przestrzennego zagospodarowania kraju. Uważamy również, że w ciągu dwóch lat zmiany w zagospodarowaniu przestrzennym nie następują zbyt szybko i informacja zatytułowana: *Koncepcja przestrzennego zagospodarowania kraju* również nie będzie opracowywana z częstotliwością – powiedzmy – dwóch lat. W związku z powyższym sugerowalibyśmy przedłużenie terminu. Uważamy jednak, że zapis, który zaproponowaliśmy w projekcie ustawy, jest wystarczający.

Teraz, jeśli pani marszałek i Wysoka Izba pozwolą, chciałbym odnieść się do uwag Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Jeśli chodzi o poprawkę pierwszą, nie kwestionujemy jej oczywiście i przyjmujemy zapis w wersji zaproponowanej przez komisję. Jeśli chodzi o poprawkę drugą, dotyczącą jakości życia, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb osób niepełno-

(podsekretarz stanu A. Urban)

sprawnych, chciałbym tylko skomentować jedną sprawę. Uważamy mianowicie, że nastąpiło tu zawężenie problemu. Kwestia jakości życia mieszkańców odnosi się do wszystkich ludzi danej gminy, a szczególne uwzględnienie osób niepełnosprawnych mogłoby – w moim rozumieniu – sugerować, że uwzględnienie ich potrzeb jest wystarczającym spełnieniem treści tego zapisu. Takie są moje obawy. Oczywiście, jednak to Wysoka Izba ostatecznie zajmie stanowisko w tej sprawie.

Przejdę teraz do poprawki trzeciej. Nie jest zadaniem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego ustanawianie przepisów gminy. To rada gminy je ustanawia. Plan jest potrzebny tylko do tego, by te przepisy zostały przez radę gminy ustalone. W moim przekonaniu, jest to błąd. W punkcie tym – nie chcę przytaczać go w całości – znajdują się również słowa: „w rozumieniu ustawy o samorządzie terytorialnym”. Uważamy, że każda zmiana ustawy samorządowej będzie automatycznie powodowała konieczność wprowadzenia zmian w ustawie o zagospodarowaniu przestrzennym. W związku z powyższym uważamy, że przytaczanie dalszego przepisu i powołanie się na dziennik ustaw jest zbyteczne.

Jeśli chodzi o poprawkę czwartą, nie mamy uwag, jest ona do przyjęcia. To samo dotyczy poprawek piątej, szóstej i siódmej. W poprawce ósmej chodzi o zmianę obligatoryjnego obowiązku pobierania opłat za zmianę wartości gruntu na proponowany fakultatywny. Uważamy jednak, że obowiązek ten powinien być obligatoryjny z wielu powodów. Chodzi tu między innymi o to, że brak takiego nakazu dawałby urzędnikowi możliwość dokonania pewnych manipulacji w zakresie spraw istotnych dla gminy.

Do poprawki dziewiątej i dziesiątej nie zgłaszamy żadnych zastrzeżeń.

Przejdę teraz do poprawki jedenastej. Miała tu miejsce dość szeroka dyskusja na temat przedłużenia bądź uwzględnienia opracowań, które do tej pory wykonano i – powiedzmy – wciąż funkcjonują, i służą. W moim przekonaniu nie można prowokować sytuacji, w której równolegle działałyby dwie ustawy, to znaczy obecna o zagospodarowaniu przestrzennym – z 1985 r., i nowa, którą w tej chwili usiłujemy wprowadzić. Taki fakt mógłby zaistnieć, ponieważ jeden z panów senatorów zaproponował, żeby opracowania planów zagospodarowania przestrzennego, wykonywane przed 1990 r., funkcjonowały jeszcze przez 3 lata. Poza tym wydaje nam się, że okres 5-letni jest wystarczający do tego, żeby opracować nowe plany. Również nic nie stoi na przeszkodzie, ażeby obecne plany, które funkcjonują i które nowa rada gminy uzna za właściwe i pożyteczne, nie przeznaczone do zmiany, zostały w trybie tej ustawy uchwalone. Może to być ten sam plan.

Zgadzamy się również z poprawką dwunastą.

Ustosunkuję się teraz do kwestii poruszonych przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Z obiema propozycjami Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej zgadzamy się w zupełności, szczególnie jeśli chodzi o art. 25. Chciałbym powołać się na uzasadnienie pana senatora Szczepańskiego, ale dodałbym jeszcze do tego, że tak jak w poprzednim przypadku, nic nie stoi na przeszkodzie, aby w trybie nowej ustawy przeprowadzić tę operację na przykład z planami ochrony, które są przygotowywane dla parków krajobrazowych i parków narodowych. To jest pierwszy argument. Drugim argumentem jest to, że tworzy się ten dualizm, o którym była mowa, nie możemy więc dopuścić, aby na przykład rozporządzenie rady gminy w tej sprawie było równorzędne z rozporządzeniem Rady Ministrów, a taka sytuacja miałaby miejsce. Chciałbym jeszcze dodać, że jest to o tyle niebezpieczne, iż jeśli przyjęlibyśmy pewien automatyzm, że obecne plany ochrony parków narodowych i krajobrazowych stałyby się obowiązującym prawem, to nigdy nie doprowadzilibyśmy do uchwalenia prawa, jakie ustanawiałoby tego typu plany, właśnie ze względu na rentę planistyczną, o której była mowa. Nikt bowiem nie będzie chciał ponosić takich kosztów.

Przejdę teraz do sprawozdania Komisji Gospodarki Narodowej. Z jej trzema propozycjami również się zgadzamy. Nie zgłaszamy tutaj żadnych dodatkowych uwag.

I jeszcze parę słów... Muszę tylko trochę uporządkować myśli, ponieważ nie dość precyzyjnie notowałem to, co państwo mówiliście. Pan senator Kuczyński proponował, by rozstrzygnięcia rady gminy były negocjowane przez specjalnie powołane komisje. Może odpowiem w ten sposób: rzeczywiście, w niektórych państwach zachodnich takie rozwiązania stosuje się w praktyce. Ponieważ dopuściliśmy tu jednak możliwość zgłaszania protestów i zarzutów, uważamy, że ten dodatkowy element, jakim byłyby komisje, stanowiłyby dodatkowy próg i powodowałyby dalsze przesunięcie w czasie przygotowania planów. Praktycznie rzecz biorąc, negocjacje będą się odbywać właśnie w trakcie zgłaszania zarzutów czy protestów. Jest to sprawa dyskusyjna. Swego czasu rozważaliśmy to, ale ostatecznie przyjęliśmy, że nie będziemy powoływali kolejnego ciała, kolejnego gremium, które z każdym zainteresowanym negocjowałoby te rozstrzygnięcia. Uznaliśmy także, że będzie się to odbywało tak, jak to zaproponowaliśmy w projekcie ustawy.

Jeśli chodzi o art. 67, to propozycja 5-letniego okresu opracowania nowych planów, o tym już mówiłem, nie wymaga chyba uzupełnienia. Dodam tylko, że nowa ustawa nie wprowadza obowiązku opracowywania planu dla całego obszaru gminy. W związku z tym rada gminy może wybrać

(podsekretarz stanu A. Urban)

sobie teren, na którym będą prowadzone jakieś działania inwestycyjne, teren jej przyszłego rozwoju, i opracować plan tylko i wyłącznie dla tego terenu, a nie dla całej gminy. To też jest dodatkowy argument za tym, by nie przedłużać w nieskończoność tworzenia tych planów. Kiedyś też powinno się przezwyciężać działanie ustawy z 1985 r.

Być może nie do końca zrozumiałem – jeśli źle zrozumiałem, to przepraszam – wypowiedź pana senatora Ochwata, który mówił, że wojewoda miałby wykonywać studium dla gmin. Albo ja to źle zrozumiałem, albo jest to zupełne nieporozumienie, dlatego że kwestionowałoby zasadę samorządności: kto inny przesądzałby o tym, na co w trakcie rozwoju gmina powinna zwracać uwagę, jakimi zajmować się problemami itd. Nie chcę tego rozwijać, to chyba jest nieporozumienie.

Co do wypowiedzi pani senator Berny, to rozumiem, że pkt 7 ust. 2 w art. 1 został wycofany przez panią senator. Jeśli natomiast chodzi o sprawy dotyczące uzupełnienia ust. 1 w art. 4: „zadania te wykonywane są przy pomocy osób posiadających stosowne przygotowanie i uprawnienia urbanistyczne”, to o ile sobie przypominam, art. 51 dotyczy uprawnień urbanistycznych i wyraźnie mówi, kto może wykonywać plany urbanistyczne. Jest tam właśnie ograniczenie tego grona do osób posiadających te uprawnienia.

Propozycja dodania ust. 3 do art. 30 w brzmieniu: „kopie planów powinny być przekazywane do kolegów odwoławczych przy sejmikach samorządowych”, wydaje mi się o tyle wątpliwa, że i tak w każdym przypadku, kiedy kolegium odwoławcze przy sejmiku samorządowym rozpatruje jakąkolwiek sprawę, przesyła się ustalenia planu, zarys planu. W związku z tym byłoby to dublowanie tego, czego i tak sejmiki właściwie na co dzień żądają, a byłoby to dodatkowe obciążenie, także finansowe, dla gminy. Byłby to kolejny egzemplarz do przechowywania. I nie widzę potrzeby archiwizowania przez sejmiki samorządowe całych zestawów planów miejscowych, a będzie ich nawet znacznie więcej niż gmin. Ustawa dopuszcza bowiem, że będą one dotyczyły także poszczególnych fragmentów terytorium gminy. Nie uważamy tego za konieczne.

Artykuł 35... Aha, chodzi o to, żeby decyzja ta stała się prawomocna. Jest przecież zasada, która mówi, że jeśli w ustawowym terminie nie wnosi się odwołania, to decyzja staje się ostateczna. Reguluje to kodeks postępowania administracyjnego. Jeśli zaś nie ma takiego odwołania, jest to decyzja ostateczna i obowiązuje. Tak więc nie uważamy za konieczne dokonanie tej poprawki.

I ostatnia sprawa, czyli propozycja, by wprowadzić do art. 42 dodatkowy punkt dotyczący

lokalnych warunków, zasad i standardów kształtowania rozbudowy i urządzenia terenu, w tym również linii zabudowy i gabarytów obiektów. Przy wydawaniu decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu należy posługiwać się zapisami planów miejscowych. To jest właśnie przepis gminny i to co jest zapisane w planie, może być przełożone na decyzje. Wobec tego proponowany zapis nie będzie odnosił właściwego skutku, ponieważ i tak to przełożenie następuje wprost i wynika z ustaleń planu gminnego. Tutaj nie ma więc dowolności, by można było ustalać warunki odrębne od tych, jakie są zawarte w planie.

Być może nie zanotowałem wszystkiego, ale na koniec chciałbym odpowiedzieć panu senatorowi Darażowi, że ministerstwo niczego sobie tym nie ułatwia, ponieważ nie ma uprawnień, by ingerować w opracowywanie planów miejscowych. Nawet gdybyśmy zastosowali ten 5-letni okres, nie jest to absolutnie żadne ułatwienie. Raczej ułatwialiśmy to gminom, bo w pierwszej wersji proponowaliśmy nawet okres 3 lat, gdyż chcemy, żeby ta ustawa zaczęła w którymś momencie funkcjonować. Gdy będziemy przedłużać ten termin w nieskończoność, dość długo nie zacznie obowiązywać i nawet 5-letni okres wydaje nam się trochę przesadzony. Pozostawiamy go jednak i chcielibyśmy, żeby można było chociaż ten okres zachować. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze. Bardzo proszę o pozostanie. Czy ktoś z pań lub panów senatorów chciałby zadać z miejsca krótkie, pytanie panu ministrowi.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jan Antonowicz:

Mam pytanie do pana ministra. Istnieje groźba, że po uchwaleniu tej ustawy na skutek protestów grup osób zainteresowanych w niektórych rejonach nie będzie można zlokalizować uciążliwych inwestycji, takich jak wysypisko śmieci, oczyszczalnia ścieków czy jakaś hałda.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Czy pan minister chciałby odpowiedzieć?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Andrzej Urban:

Proszę bardzo. Oczywiście istnieje taka możliwość, ale nie wiem, czy można to nazwać groźbą. Jest chyba naturalną koleją rzeczy, że zanim taki obiekt się zlokalizuje, należy ocenić skutki takiej inwestycji. Jeśli rzeczywiście ocena tych skut-

(podsekretarz stanu A. Urban)

ków wypadnie korzystnie, pozytywnie, to sędzę, że rada gminy przychyli się do takiego wniosku lokalizacyjnego. Jeśli natomiast się nie przychyli, to trudno. Taka groźba istnieje oczywiście.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.
Teraz pana senatora Daraż mam zapisanego w kolejce.

Senator Adam Daraż:

Panie Ministrze! Nie mogę się zgodzić z tym, co pan powiedział, uzasadniając czy opiniując negatywnie poprawkę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych do art. 36 ust. 3. Jest tam zapis, że burmistrz albo prezydent pobiera jednorazową opłatę. Wyobraźmy sobie taką sytuację, że istotnie ktoś ma jakąś nieruchomość i nagle, tylko dlatego że ta nieruchomość znalazła się w nowym planie zagospodarowania przestrzennego, wielokrotnie wzrasta jej wartość. Trudno powiedzieć, o ile. Ale ten człowiek jest bezrobotny, a przez ten zapis nakłada się na niego sankcje polegające na tym, że do wartości prawie 30% ma zapłacić podatek podobno od nagłego wzbogacenia się. Ten człowiek ma dalej to samo, a taki zapis, który proponuje komisja, powoduje, że na podstawie przepisów wykonawczych tej ustawy właściwy organ może go zwolnić od tej opłaty. Myślę, że to jest logiczne. Proszę mi w takim razie powiedzieć, jak będą wyglądały sankcje, jeżeli pozostanie zapis o pobieraniu jednorazowej opłaty, i kto od tych biedaków będzie ścigał należności?

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Przestrzennej i Budownictwa
Andrzej Urban:**

Pan senator jednej rzeczy nie dopowiedział. Jest zapis, że ten obowiązek powstaje w momencie obrotu tą nieruchomością. A więc nie automatycznie, nie w chwili kiedy jest uchwalony plan, kiedy w planie jest przewidziany wzrost wartości nieruchomości, tylko w momencie sprzedaży tej nieruchomości. Owe 30%... Rzeczywiście, gmina może uchwalić, że ten przyrost wartości będzie przekazywany na jej rzecz. I odwrotnie. Tak więc jest to chyba nieporozumienie. Nie będzie to dotyczyło takich przypadków, o których pan powiedział. Zapis ten obowiązuje wyłącznie w chwili, kiedy następuje obrót tą nieruchomością.

(Senator Adam Daraż: Dziękuję, istotnie nie dopatrzyłem się tego do końca. Dziękuję za wyjaśnienie.)

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Proszę, pan senator Adamiak, później pani senator Berny.

Senator Jan Adamiak:

Panie Ministrze! Jeśli dobrze zrozumiałem, to pan się zgadza z poprawkami, które proponuje Komisja Gospodarki Narodowej, łącznie z trzecią poprawką. A przecież to, co senator Ochwat podnosił w swoim wystąpieniu, neguje ochronę parków narodowych i krajobrazowych. Przecież to jest dobro narodowe, dobro społeczne i ma wyższą rangę niż jakiś tam przestrzenny plan zagospodarowania gminy czy miejscowości.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Przestrzennej i Budownictwa
Adam Urban:**

Neguję jedną zasadę: to, że nie powinno się ingerować i w odmienny sposób traktować tych wartości, o których pan mówił. Ustawa o ochronie przyrody mówi o tym, w jaki sposób tworzy się tego typu obszary. Uważamy więc, że przełożenie tego na plan miejscowy jest możliwe, jest potrzebne, ale rzeczywiście powinna to zrobić gmina. Dlatego takie jest moje stanowisko. Oczywiście nie chcę powtarzać argumentów, które poprzednio przytaczałem, ponieważ wydaje mi się, iż one wyczerpują ten problem. Ale to jest również ten powód, prawda? Niezależnie od tego, co powiedziałem poprzednio.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Obecnie pani senator Berny. Później senator Okrzesik i senator Madej.

Senator Maria Berny:

Panie Ministrze! Ponieważ pana argumenty mnie satysfakcjonują, wycofuję wszystkie swoje poprawki, ale poproszę o jeszcze jedno wyjaśnienie. Który artykuł projektowanej ustawy zapewnia zasady wyłączenia z kompetencji organów gminy podejmowanie decyzji o znaczeniu ponadlokalnym? Chodzi na przykład o autostrady, linie kolejowe, linie energetyczne, magistrale i inne, ponieważ zetknęłam się w gminach z propozycjami przesunięcia linii autostrady bliżej tych czy innych terenów.

(senator M. Berny)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Andrzej Urban: Ale zaraz, pani senator pyta mnie, który artykuł...)

Który artykuł zapewnia wyłączenie spod decyzji gmin tych spraw?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Przestrzennej i Budownictwa
Andrzej Urban:**

Nie pamiętam, który artykuł, ale ten, który mówi o tworzeniu programów rządowych. Dlatego...

(Senator Ryszard Ochwat: Art. 58.)

(Senator Adam Woś: Art. 57 i 58.)

Chwileczkę, bo nie pamiętam. Tak jest, rzeczywiście art. 58: „Naczelne i centralne organy administracji państwowej sporządzają programy zawierające zadania rządowe służące realizacji ponadlokalnych celów publicznych.” I teraz, jeśli taki program jest sporządzony i do realizacji jego muszą być zapewnione warunki finansowe, to program ten jest podstawą do tego, by opracować plan miejscowy dla niego i dla zadań publicznych w ogóle. Jeśli gmina nie wywiązuje się z takiego obowiązku, wojewoda ma prawo na własny koszt zrobić takie opracowanie i wprowadzić je jako plan miejscowy, obowiązujący w danej gminie.

(Senator Maria Berny: Dziękuję, Panie Ministrze.)
Proszę bardzo.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Pan senator Okrzesik ma pytanie.

Senator Janusz Okrzesik:

Mam trzy pytania, dwa z nich dotyczą wniosków mniejszości. Otóż, co do pierwszego wniosku mniejszości – chodzi o przedstawiciela sejmiku samorządowego – pragnę przypomnieć, że przedstawiciele samorządów wchodzi w skład na przykład Wojewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska, Wojewódzkiej Komisji Ochrony Przyrody, która również jest organem doradczym wojewody, cechuje się fachowością. Przedstawiciele samorządów wchodzi również w skład organów nadzorujących na przykład gospodarkę wodną. To wszystko jest już znane w obecnych ustawach. I rozumiem, że wątpliwości czy obawy pana ministra co do fachowości tych przedstawicieli samorządów są spowodowane złymi doświadczeniami. Chciałbym zapytać, o jakie to złe doświadczenia w obecnie obowiązujących już ustawowo przepisach, które powodują obecność

przedstawicieli sejmików i samorządów w tego rodzaju organach, chodzi? O jakie złe doświadczenia chodzi?

Pytanie drugie dotyczy drugiego wniosku mniejszości. Otóż, zwrócił pan uwagę, i słusznie, że bez żadnego zapisu ustawowego Sejm może również wezwać rząd do przedstawienia takiego raportu. Oczywiście nawet bez ust. 3 w art. 56 mógłby wezwać rząd do przedstawienia koncepcji zagospodarowania przestrzennego kraju. W kontekście pańskiej wypowiedzi ten zapis również wydawałby się niepotrzebny. Ale to są oczywiście rozważania teoretyczne. Ja natomiast chciałbym zadać pytanie o praktykę. Kiedy w ostatnich latach przedstawiano tego rodzaju dokumenty pod dyskusję w parlamencie? Jak często się to działo? Kiedy ostatni, kiedy przedostatni raz? Znając odpowiedzi na te pytania, będziemy mogli rzeczywiście stwierdzić, jaka jest praktyka, bo teoretyczne rozważania nie do końca, przynajmniej mnie, satysfakcjonują.

I wreszcie pytanie trzecie, na które pana odpowiedź, mam nadzieję, rozwieje moje wątpliwości. Dotyczy ono art. 36. Czy ten artykuł, w obecnym kształcie, nie prowokuje takiej sytuacji, że za pewne decyzje podjęte na przykład na szczeblu rządowym koszty poniesie gmina? Chodzi tutaj choćby o przywoływany już program budowy autostrad, który spowoduje, że część gruntów na terenie gminy straci wartość. Jest to możliwe. Czy koszty tej renty planistycznej, która jest tam zawarta, będzie w zapisie tej ustawy ponosić gmina? Czy to nie jest tak, że koszty pewnych decyzji administracji rządowej i programów, które muszą być podejmowane na szczeblu rządowym, będzie ponosić gmina? Mam nadzieję, że nie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Przestrzennej i Budownictwa
Andrzej Urban:**

Zacznę od ostatniego pytania. Oczywiście nie dlatego, że jeśli to jest program rządowy, to wszelkie koszty związane z obniżeniem wartości, czyli wprowadzeniem do planu, ponosi rząd, czyli ten kto wnosi. Zapisane jest to w artykule, o którym mówiliśmy. Poprzez programy rządowe i zapewnienie środków finansowych na realizację programów rządowych.

(Senator Janusz Okrzesik: W art. 36 nie ma odwołania.)

Nie ma...

Jeśli chodzi o pozostałe pytania... Proszę zrozumieć, nie kwestionuję tego, że rzeczywiście od czasu do czasu Sejm ma prawo czy raczej obowiązek zainteresować się przemianami w zagospodarowaniu przestrzennym kraju. Jest to

(podsekretarz stanu A. Urban)

oczywiste i daleki jestem od sprzeciwiania się temu. Mam jednak wątpliwości, czy rzeczywiście powinno być co 2 lata. Czy konieczne jest, żeby ustalać w tej chwili takie okresy? Właściwym, sądzę, byłby na przykład zapis określający, że powinno to następować raz w czasie kadencji. Kadencje te jednak różnie trwają, co powodowałoby konieczność przygotowywania przez rząd co pół roku takiego raportu. To również byłoby niebezpieczne. W związku z tym nie ma idealnej formuły i dlatego wolałbym po prostu nie określać tego w czasie. Ale nie kwestionuję zainteresowania tym problemem.

Zapytał pan również, kiedy była ostatni raz debata sejmowa na ten temat. Szczerze panu powiem, że nie wiem. Mogę odpowiedzieć na pytanie, kiedy była opracowana ostatnia koncepcja przestrzennego zagospodarowania kraju. Przygotowywana chyba była przez lata 1988-1989, a zakończona została w 1989 r. O ile sobie przypominam, nie była ona przedmiotem debaty sejmowej. Ale taka koncepcja była opracowana, funkcjonuje i chyba została przyjęta uchwałą Rady Ministrów.

Jeśli chodzi o pierwsze pytanie – bo zacząłem od końca – nie ma złych doświadczeń związanych z uczestnictwem w wojewódzkiej komisji urbanistyczno-architektonicznej. Może dlatego, że tam nie było przedstawicieli sejmiku samorządowego. Z tego co wiem, dotychczas w żadnym województwie nie było takiej praktyki, chyba że wynikało to z dobrej woli wojewody i, być może, któryś z członków sejmiku samorządowego był architektem, urbanistą zapraszany na te posiedzenia. Nie jest to jednak wyraz złej woli, chcielibyśmy jedynie uniknąć formowania komisji poprzez narzucanie takich zasad. Uważam, że wojewoda ma prawo dobrać sobie taki skład, jaki uważa za niezbędny do prawidłowego funkcjonowania, zespół najodpowiedniejszych profesjonalistów.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Widzę, że senator Okrzesik nie jest usatysfakcjonowany. Prosimy więc o bardzo krótką wypowiedź.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Andrzej Urban: Przykro mi.)

Senator Janusz Okrzesik:

Nie jestem usatysfakcjonowany, nie o to tu jednak chodzi, lecz o dobry kształt ustawy. Wydaje mi się, że jeśli chodzi o zasadę fachowości, to mam co najmniej takie samo zaufanie do sejmików samorządowych, jak do wojewodów.

Myślę, że tego problemu nie rostrzygnie się w ustawie, muszą to rozstrzygać konkretne osoby i sytuacje.

Jestem gotów do autopoprawki i mogę się zgodzić na inny zapis. Zamiast raz na 2 lata, można ustalić termin raz na 3 albo 4 lata. Ustalmy jednak okres, w ramach którego trzeba będzie przedłożyć raport. Jestem skłonny zgodzić się z panem ministrem, że co 2 lata, to może być za często. W takim razie, jaki okres byłby tutaj lepszy?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Andrzej Urban:

Podtrzymuję swoje zdanie, że nie należy określać terminu. Byłoby mi niezręcznie proponować i zobowiązywać w tej chwili prezesa Rady Ministrów do tego, żeby przedkładał raport raz na 4 lata. Państwo musicie o tym przesądzić, ale uważam, że coś takiego nie powinno mieć miejsca.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Zanim poproszę pana senatora Madeja, który pragnął zadać pytanie, chciałam wspomnieć, że sądziłam, iż pan będzie odpowiadał na wszystkie pytania. Zdaje się, że nie została udzielona odpowiedź panu senatorowi Antonowiczowi, który pierwszy zadał pytanie.

(Głos z sali: Była, była.)

Skoro była...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Andrzej Urban: Tak, tak, była.)

Dobrze, myślałam... To się jakoś razem połączyło...

Bardzo proszę, senator Madej.

Senator Jerzy Madej:

Pani Marszałek! Panie Ministrze!

Moje pytanie po raz kolejny dotyczy poprawki Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej do art. 73. Chodzi o skreślenie art. 25 ustawy o ochronie przyrody.

O ile się znam na procedurze legislacyjnej, to obowiązują tu uzgodnienia międzyresortowe Rady Ministrów. Podejrzewam, że akurat te poprawki, te zmiany, które są w projekcie ustawy, a dotyczą ochrony przyrody, były na pewno uzgadniane z ministerstwem ochrony środowiska. Pan minister w tej chwili bardzo lekko, powiedziałbym, rezygnuje, akceptując poprawkę Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej,

(senator J. Madej)

która dotyczy skreślenia art. 25. Nie uwzględnia ona jednak opinii ministerstwa ochrony środowiska. Chciałbym zapytać, czy rzeczywiście to ministerstwo, według pana informacji, tak łatwo zrezygnuje z tej poprawki?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Przestrzennej i Budownictwa
Andrzej Urban:**

Nie, nie mogę tak na to odpowiedzieć. Natomiast mogę odpowiedzieć w ten sposób, że w przedłożeniu rządowym, które przekazaliśmy Sejmowi, nie było tego zapisu. Było to wprowadzone po uzgodnieniach międzyresortowych. Było to wprowadzone w Sejmie.

(Senator Andrzej Szczepański: Pani Marszałek...)

Tak więc czegoś takiego po prostu wcześniej nie było.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Pan senator Szczepański.

Senator Andrzej Szczepański:

Kontynuując ten wątek, chciałbym powiedzieć, że wczoraj na posiedzeniu komisji był przedstawiciel ministerstwa ochrony środowiska. Wnosił o skreślenie tego zapisu, który przedstawiliśmy. Mówił o dualizmie, w kontekście, że jest to w gestii samorządu. Stwierdził wręcz, że pozostawienie tego zapisu w ustawie powinno się zaskarżyć do Trybunału Konstytucyjnego.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Ochwat.

Senator Ryszard Ochwat:

Wiem, że są sprawy ważne i ważniejsze, ale widzę niespójność w tej ustawie. Zgłaszałem problem ingerencji, być może nadmiernej, bo jest mowa o art. 15, który zakłada, że w wyjątkowych przypadkach gmina ma obowiązek uchwalenia planu przestrzennego zagospodarowania. Te obowiązkowe sytuacje określone są w art. 58, gdzie mówi się o planach krajowych i wojewódzkich. To tutaj mamy ten obowiązek.

Jeśli chodzi o ustawę o ochronie przyrody, to niespójność sprowadza się do tego, że art. 25, którego skreślenie proponują dwie senackie komisje, jest sprzeczny z zapisem ust. 1 w art. 4 tejże ustawy. A ust. 1 w art. 4 mówi, iż ustalenia zawarte w planie...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Andrzej Urban: Tak jest.)

...ochrony przyrody, dotyczącym obszaru poddanego ochronie są wiążące przy sporządzeniu planu. Natomiast art. 25 mówi o tym, że ustalenia planów mają moc ustaleń, czyli jest jakby dalej idący. W kontekście tych dwóch zagadnień stawiam tezę, że jednak są sprawy ważne i ważniejsze, bo wydaje się, że ochrona przyrody jest tu sprawą jakby nie wymagającą, zdaniem przedstawicieli resortów – słyszę, że w tej chwili dwóch – takiego podkreślenia w innej inwestycji, typu autostrada itd.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Andrzej Urban: Jeśli można...)

Kwestionuję, konsekwentnie kwestionuję skreślenie art. 25.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Przestrzennej i Budownictwa
Andrzej Urban:**

Proponuje pan, Panie Senatorze, skreślenie? (Senator Ryszard Ochwat: Nie, kwestionuję!)

Tak, zrozumiałem. Natomiast to nie w tych kategoriach należy rozważać, co jest ważne, a co jest mniej ważne. Nie o to chodzi. Chodzi o pewną zasadę, którą chcielibyśmy wprowadzić. Ujednoczenie wprowadzenia tych zasad jest, moim zdaniem, naszym obowiązkiem. Tak więc wprowadzenie dodatkowego elementu, dodatkowego narzucania gminom pewnych rozstrzygnięć uważamy po prostu za niewłaściwe. Nie wspominając już o dodatkowych argumentach natury prawnej, o których wcześniej była mowa. To jest główny powód takiego stanowiska. Mówiąc szczerze, wyczerpałem argumenty na ten temat, bardzo przepraszam.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję. Jeżeli nie ma więcej pytań do pana ministra, to bardzo panu ministrowi dziękujemy (Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Andrzej Urban: Dziękuję bardzo, dziękuję.)

Zamykam debatę.

Zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, tak więc będą musiały się zebrać połączone komisje, które przedyskutują zgłoszone wnioski i ustalą stanowiska.

Przechodzimy do punktu trzeciego porządku dziennego naszego posiedzenia: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości oraz niektóre inne

(wicemarszałek Z. Kuratowska)

ustawy. Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 100, natomiast sprawozdania komisji w drukach nr 100A, 100B i 100C.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej pana senatora Tadeusza Rzemykowskiego.

Senator Tadeusz Rzemykowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Przedstawiam w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej ustawę zmieniającą ustawę o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości oraz niektóre inne ustawy. Na początku wnoszę o przyjęcie przedstawionego, paniom i panom senatorom projektu uchwały, to jest uchwalenie ustawy z wniesionymi poprawkami. Wniosek ten uzyskał akceptację 10 członków Komisji Gospodarki Narodowej przy 1 głosie przeciwnym.

Pragnę podkreślić, że ustawa ma istotne znaczenie dla porządkowania stosunków własnościowych w Polsce i przyjęcie jej likwiduje nieprawidłowości nagromadzone w minionych latach oraz zdecydowanie ułatwia procedurę regulowania spraw majątkowych, organizacji spółdzielczych i ich związków. W Sejmie ustawa znalazła poparcie wszystkich klubów i kół. Głosowało za nią aż 96% posłów. Inicjatorami ustawy byli posłowie Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Ich poselski projekt odnosił się do wszystkich organizacji spółdzielczych i ich związków.

W pracach sejmowych Komisji Polityki Przestrzennej, Budowlanej i Mieszkaniowej oraz Komisji Ustawodawczej projekt został zawężony do problematyki spółdzielni mieszkaniowych. Uzyskał on poparcie wszystkich klubów i kół poselskich. W dalszej pracy Sejmu nad tą ustawą została wniesiona, z inicjatywy Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, propozycja rozszerzenia zakresu ustawy na wszystkie spółdzielnie i związki. Jest to więc powrót do pierwotnej wersji ustawy. Za tą poprawką głosowało 322 posłów z SLD, PSL, Unii Pracy, KPN, BBWR i PPS oraz nie zrzeszeni posłowie. Przeciwni byli posłowie z klubu Unii Wolności. Jak już wcześniej informowałem, ustawa rozszerzona na wszystkie spółdzielnie i związki uzyskała zdecydowane poparcie w końcowym głosowaniu Sejmu. Głosowali za nią posłowie wszystkich klubów i kół.

Na posiedzenie senackiej Komisji Gospodarki Narodowej powróciła sprawa zakresu działania ustawy. Po długiej dyskusji oraz po zapoznaniu się z wieloma ekspertyzami i stanowiskiem Ministerstwa Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa przyjęliśmy stanowisko, by ustawa dotyczyła

tylko spółdzielni mieszkaniowych i związków. Wiem, że identyczne stanowisko przyjęto w Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Wnosząc tę poprawkę, kierujemy się bardzo istotną informacją o wcześniejszej zmianie wniesionej do ustawy 29 września 1990 r., przyznającej, na podstawie art. 2c, wszystkim spółdzielniom, poza mieszkaniowymi, roszczenie o ustanowienie użytkowania wieczystego co do gruntów, które były przedmiotem przysługującego im prawa użytkowania. Inaczej wygląda sprawa spółdzielni mieszkaniowych. Nie odnosił się do nich przepis art. 2c z 1990 r. Nie obejmował on także Naczelnej Rady Spółdzielczej.

Kwestię zakresu działania ustawy przedstawiłem paniom i panom senatorom bardzo szeroko, ale jest to jedyna kwestia merytoryczna podnoszona zarówno w pracach Sejmu, jak i na posiedzeniach komisji senackich. Jest to podstawowa kwestia, którą musi rozstrzygnąć nasza izba.

Panie i Panowie Senatorowie! Nikt dotąd nie kwestionuje zasadności wnoszonej ustawy. Wręcz przeciwnie, jest ona powszechnie akceptowana i tęsknie oczekiwana przez środowisko spółdzielcze. Spółdzielnie zgodnie z prawem, bez naruszania interesów innych stron, z własnych funduszy wybudowały lub nabyły obiekty budowlane. Na skutek zaniedbań organów administracji państwowej nie mają one praw do nieruchomości i mają bardzo skomplikowaną drogę porządkowania tych spraw.

Wnoszona ustawa sprawiedliwie rozstrzyga prawa majątkowe spółdzielni, przyznając im prawo do wieczystego użytkowania gruntów oraz prawo do własności obiektów budowlanych na zasadach bezprzetargowych, bez obowiązku wnoszenia pierwszej opłaty. Roszczenia spółdzielni dotyczą okresu do 31 grudnia 1995 r. Wydaje się nam, że treść ustawy i okres jej obowiązywania, pozwoli wszystkim spółdzielniom i ich związkom oraz Naczelnej Radzie Spółdzielni uporządkować swoje prawa majątkowe w całości.

Spółdzielczość jest bardzo ważnym sektorem polskiej gospodarki, ma duże znaczenie dla utrzymania więzi obywatelskich i jest dobrą szkołą społecznego działania. Niniejsza ustawa ma więc duże znaczenie nie tylko dla spółdzielców, ale także dla całego kraju. Jestem przekonany, że Wysoki Senat przyjmie tę ustawę jednogłośnie.

Komisja Gospodarki Narodowej wnosi też o przyjęcie drobnej poprawki stylistycznej, polegającej na wykreśleniu w art. 2 ust. 2 zbędnego słowa „zajęte”. Poprawkę tę proponujemy przyjąć tylko wtedy, gdy zostaną przyjęte pierwsze poprawki merytoryczne. Gdyby nie było innych istotnych poprawek do rozpatrywanej ustawy, poprawka druga może być pominięta, ponieważ

(senator T. Rzemkowski)

nie zmienia treści ustawy, a tylko uczyni ją bardziej poprawną językowo.

Panie i Panowie Senatorowie! Odstępuję od analizowania treści poszczególnych artykułów ustawy. Jestem przekonany, że krótki tekst ustawy jest bardzo czytelny i w świetle przedstawionej informacji o zakresie merytorycznym ustawy wszystkie zapisy stają się zrozumiałe i nie budzą wątpliwości. Trwając w tym przekonaniu, kończę moje wystąpienie i ponawiam prośbę o uchwalenie ustawy z poprawkami wniesionymi przez Komisję Gospodarki Narodowej.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Adama Wośa.

Senator Adam Woś:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

W imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej mam zaszczyt przedstawić stanowisko komisji w sprawie ustawy przyjętej przez Sejm 10 czerwca 1994 r., zmieniającej ustawę o zmianie ustawy w gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości oraz niektórych ustaw.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej wnosi do tekstu ustawy następujące poprawki:

W art. 2 ust. 2 w zdaniu pierwszym po wyrazie „spółdzielniom” i w zdaniu drugim po wyrazie „spółdzielniom” dodaje się wyraz „mieszkaniowym”, w zdaniu drugim wyraz „zajęte” skreśla się.

Oto krótkie uzasadnienie do proponowanych przez komisję poprawek. Spółdzielnie i ich związki, które były już użytkownikami gruntów stanowiących własność skarbu państwa lub skarbu gminy do 5 grudnia 1990 r., na podstawie art. 2c ustawy z 29 września 1990 r. o zmianie ustaw o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości, uzyskały już możliwość wystąpienia z roszczeniami o ustanowienie użytkowania wieczystego gruntów i przeniesienia własności znajdujących się na nich budynków. Przepis art. 2c nie dotyczył spółdzielni mieszkaniowych, które wybudowały budynki na gruntach, do których nie przysługiwał im żaden tytuł prawny. W świetle art. 213 ustawy „Prawo spółdzielcze”, uprawniającego do przydzielania lokali wyłącznie w budynkach stanowiących własność spółdzielni, istnieje konieczność uregulowania, na podstawie art. 2 ustawy z 10 czerwca 1994 r., tylko prawa spółdzielni mieszkaniowych, tak jak proponowa-

ły to komisje sejmowe w druku nr 411. Zbędne jest natomiast obejmowanie tą regulacją innych spółdzielni.

Dokonując ograniczenia obowiązywania art. 2 ustawy z dnia 10 czerwca bieżącego roku do spółdzielni mieszkaniowych, komisja proponuje jednocześnie wykreślenie słowa „zajęte”. Komisja zmiany te uważa za niezbędne, choć krytycznie odnosi się do wprowadzenia ich do art. 80a ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości, zamiast w ustawie wymienionej w art. 1.

Zapowiadany jest przez resort budownictwa kompleksowy projekt zmian przepisów w tym zakresie i dlatego komisja zgłasza tylko poprawki mające na celu zmianę niefortunnego usytuowania dodawanych w art. 80a ust. 2 i 4.

W związku z powyższym, w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej proszę Wysoki Senat o przyjęcie ustawy z dwoma zaproponowanymi przez komisję poprawkami. Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Poproszę obecnie sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, pana senatora Sęka.

Senator Jan Sęk:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Parlament na przestrzeni kilku lat trzykrotnie już zajmował się ustawą o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości. W chwili obecnej czynimy to jeszcze raz.

Dyskusja w Sejmie oraz poprawki senackich Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej wskazują, że przedmiotowa ustawa wymaga w chwili obecnej dalszego doskonalenia.

Te wątpliwości, zwłaszcza w odniesieniu do art. 2 ust. 2, towarzyszyły również członkom Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Biorąc pod uwagę dotychczas obowiązujące przepisy, jej członkowie zastanawiali się, czy proponowanych przez Sejm rozwiązań również nie zawęzić do spółdzielni mieszkaniowych. Wszak o interes pozostałych rodzajów spółdzielni ustawodawca zadbał po części już uprzednio. Stąd przyjęcie ustawy z dnia 7 października 1992 r., zmieniającej ustawę o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości oraz wprowadzenie art. 2c. Na jego mocy przyznano spółdzielniom innym niż mieszkaniowe roszczenie o ustanowieniu użytkowania wieczystego w stosunku do gruntów, które były przedmiotem przysługującego im prawa użytkowania. W praktyce korowód formalności związanych z zakładaniem ksiąg wieczystych, pomiarów geodezyjnych, zawarcia umów notarialnych itp. uniemożliwił im to.

(senator J. Sęk)

Pamiętać przy tym musimy, że ustawą zarówno z 1990 r., jak i z roku 1992 dopuszczono do rozwiązań, wydaje się korzystnych dla części spółdzielni. Gdybyśmy dzisiaj oddziaływanie nowelizowanej ustawy zawężili do spółdzielni mieszkaniowych, świadomie skrzywdzilibyśmy niewielką, być może, grupę innych spółdzielni, w tym spółdzielnie pracy w małych miastach i wsiach.

Uznając równość wszystkich rodzajów spółdzielni wobec prawa, Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych jednogłośnie podzieliła argumentację komisji sejmowych. W tym stanie rzeczy mam przyjemność zarekomendować do przyjęcia przez Wysoką Izbę załączonego projektu ustawy, zawartego w druku nr 100C, bez poprawek. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo Panie Senatorze.

Czy ktoś z pań lub panów senatorów ma krótkie pytania, zadawane z miejsca, do sprawodawców projektu ustawy? Nie ma pytań.

Wobec tego przechodzimy do debaty.

Jako pierwszy zabierze głos pan senator Eugeniusz Grzeszczak. Następnym mówcą będzie senator Wincenty Olszewski.

Senator Eugeniusz Grzeszczak:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Omawiana dziś ustawa zmieniająca ustawę o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości stanowi kolejną, ale mam nadzieję, że już ostatnią nowelizację wyżej wymienionej ustawy. Wcześniejsze nowelizacje – przypomnę, że do 1990 r. bardzo liczne – wspomnianej ustawy były próbą uporządkowania nie unormowanych w minionym okresie stosunków majątkowych podmiotów gospodarczych, gruntów stanowiących własność skarbu państwa i gminy oraz związków międzygminnych, a także obiektów budowlanych, będących w zarządzie innych niż skarb państwa osób prawnych. I trzeba przyznać, że były próbą udaną. Świadomie jednak ustawodawca wyłączył wówczas z tych regulacji spółdzielnie, przywołując różnego rodzaju bariery i przeszkody natury politycznej, ekonomicznej i prawnej, świadomie często piętrzone przed organizacjami spółdzielczymi.

Wysoka Izbo! Przedłożenie sejmowe – zawarte w druku nr 441 oraz w druku Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych nr 100C – co do którego Wysoki Senat będzie wyrażał swe stanowisko, zamyka wreszcie proces porządkowania praw własnościowych gruntów i obiektów będących w użytkowaniu zarówno spółdzielni mieszkani-

wych, jak i innych, szczególnie wiejskich, które wybudowały bądź weszły w posiadanie obiektów bez uregulowania praw własnościowych gruntów. Taka sytuacja to spadek po rządach PRL, kiedy powszechnie honorowanym aktem było pozwolenie na budowę.

Dziś, w dobie porządkowania systemu prawnego postawiło to wiele spółdzielni w sytuacji bez wyjścia. Gminy, pragnąc zwiększyć wpływy do własnych budżetów – w wielu wypadkach starając się nawet żerować na bałaganie prawnym z czasów PRL – żądały od spółdzielni bądź wysokich opłat za użytkowanie gruntów, bądź też horrendalnych sum za ich sprzedaż. W obydwu wypadkach spółdzielnie nie są w stanie sprostać tym wymogom. Taka sytuacja uderza przede wszystkim w lokatorów spółdzielni mieszkaniowych, wprowadzając stan niepewności i braku poczucia bezpieczeństwa. Nie ułatwia również życia i samym spółdzielniom, które nie znając swego jutra, nie inwestują w użytkowane budynki, przez co te niszczeją i dekapitalizują się. Bez jasnych uregulowań prawnych w tym zakresie, trudno byłoby żądać od spółdzielni poprawy ich sytuacji majątkowej. Dotyczy to spółdzielni wszystkich branż.

Dobrze się stało, że Sejm objął dobrodziejstwem oddziaływania ustawy także spółdzielnie wiejskie, którym problem nieuregulowania ich sytuacji majątkowych szczególnie doskwiera, bowiem uniemożliwia podejmowanie przedsięwzięć gospodarczych, zaciąganie kredytów inwestycyjnych i obrotowych, czy wreszcie znalezienie poważnego partnera do współpracy gospodarczej. Proponowane rozwiązania nowelizacyjne kładą kres dyskryminacji tych jednostek, dokonywanej dotychczas w majestacie prawa.

W moim odczuciu, ustawa zamyka proces porządkowania stosunków własnościowych spółdzielczości. Chroni ona spółdzielnie przed, bywało że rozpasanymi, żądaniami finansowymi gmin, stwarzając możliwość ustanowienia wieczystego użytkowania gruntów i przeniesienia na spółdzielnie własności budynków wzniesionych na gruntach stanowiących własność skarbu państwa, a dziś już w dużej mierze skomunalizowanych.

Jednocześnie ustawa ta chroni gminy przed rozpasaniem spółdzielców, ograniczając prawo wieczystego użytkowania gruntów do obszarów, na których stoją budynki wraz z terenem niezbędnym do ich prawidłowego funkcjonowania.

Ustawa likwiduje wreszcie prowizorkę prawną z okresu socjalizmu i poważniejsze zaniedbania legislacyjne w tym zakresie, których skutkiem było między innymi to, że spółdzielnie nie miały prawa do nieruchomości wybudowanych ze środków własnych.

Z tych właśnie względów będę głosował, podobnie jak i senatorowie z Polskiego Stronnictwa

(senator E. Grzeszczak)

Ludowego, za przyjęciem tej ustawy w brzmieniu przedłożonym przez Sejm.

W imieniu spółdzielców, do których ta ustawa jest adresowana, proszę również panie i panów senatorów o szerokie jej poparcie. Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie głos zabierze senator Wincenty Olszewski. Następnym mówcą będzie pan senator Orzechowski.

Senator Wincenty Olszewski:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Rozpatrywana dziś ustawa o zmianie ustawy o gospodarowaniu gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości, uchwalona przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 10 czerwca bieżącego roku, ma charakter wybiórczy, ponieważ dotyczy prawie wyłącznie gruntów spółdzielni mieszkaniowych i to nie wszystkich.

Mimo takiego charakteru jest ustawą bardzo potrzebną. Stan prawny gruntów, na których zostały wybudowane przez spółdzielnie mieszkaniowe obiekty, jest bardzo zróżnicowany. W niektórych przypadkach nawet całe osiedla mieszkaniowe powstały na gruntach dzierżawionych. W momencie powstawania tych osiedli spółdzielnie działały w dobrej wierze i w zgodzie z istniejącym stanem prawnym. Budowały mieszkania, które zasiedlali ich członkowie.

W obecnym stanie rzeczy, wobec pewnych następujących po sobie zmian legislacyjnych, nie mają one do tych gruntów i wzniesionych na nich obiektów żadnych praw właścicielskich. Rozpatrywana ustawa wychodzi tym i podobnym sytuacjom wyraźnie naprzeciw. Stwarza bowiem możliwości uwłaszczenia spółdzielni mieszkaniowych gruntami zabudowanymi w przeszłości bez konieczności wnoszenia pierwszej opłaty.

Oczywiście, ustawa wyklucza takie sytuacje, kiedy wnoszone przez spółdzielnie budynki miały charakter budowy samowolnej, bez jakiegokolwiek zgody ówczesnych władz administracyjnych czy nadzoru budowlanego, który w imieniu tych władz był uprawniony do podjęcia decyzji. Ważne jest również to, że spółdzielnie te budowały obiekty z własnych środków lub środków swoich poprzedników. Ustawa ponadto określa, że szansę uporządkowania własności gruntów należy zrealizować w nieprzekraczalnym terminie do końca 1995 r. przez złożenie stosownych wniosków o uwłaszczenie i oczywiście bez konieczności wnoszenia pierwszej wpłaty.

Kolejnym udogodnieniem jest zwolnienie z potrzeby przetargowego sposobu przekazywania

spółdzielniom mieszkaniowym gruntów skarbu państwa czy też gruntów komunalnych. Tak więc zapisy rozpatrywanej dziś ustawy będą miały wpływ na dalsze porządkowanie prawa własności gruntów w naszym przeobrażającym się kraju. Ustawa nie jest wolna od drobnych niedociągnięć legislacyjnych – na przykład do wyrazu „spółdzielnie” należy dodać określenie „mieszkaniowe” – nie mają one jednak istotnego znaczenia merytorycznego.

W tej sytuacji będę głosował za jej przyjęciem bez poprawek. Chyba, że połączone merytoryczne komisje zaprezentują inne, zbliżone do jednomyślności opinie o potrzebie wprowadzenia tych kosmetycznych zabiegów. Dziękuję. (Oklaski).

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie głos ma pan senator Orzechowski, ostatnim mówcą będzie pani senator Jadwiga Stokarska.

Senator Jan Orzechowski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Ograniczę swoją wypowiedź jedynie do kwestii formalnoprawnych, związanych z poprawką proponowaną przez dwie komisje senackie. Sprowadza się ona do tego, ażeby działanie ustawy ograniczyć jedynie do spółdzielni mieszkaniowych.

Z ust jednego ze sprawozdawców padło stwierdzenie, że na podstawie art. 2c ustawy z 7 grudnia 1992 r. o zmianie ustawy o gospodarce gruntami spółdzielnie mieszkaniowe nie mogły się uwłaszczyć. Tak czasami operujemy tym pojęciem. Otóż mogły. Gdyby spółdzielnie wykazały, że posiadają grunty na podstawie tytułu prawnego, to mogłyby się uwłaszczyć. Rzecz dotyczy jednak czegoś innego. I myślę, że wnioski dwóch komisji wynikły na tle pewnego nieporozumienia. Otóż art. 2c ustawy, o której przed chwilą mówiłem, reguluje taką sytuację, że prawo wieczystego użytkowania ustanawiane jest na rzecz wszystkich spółdzielni tylko wtedy, jeżeli wykażą, że otrzymały zabudowany przez siebie grunt w zarząd i użytkowanie – bez względu na to, czy to będzie spółdzielnia mieszkaniowa, czy geesy, czy spółdzielnia pracy.

Chcę przypomnieć, że na mocy ustawy z 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości, która została uchylona ustawą z 1985 r., oraz na mocy ustawy z 1961 r. o gospodarce terenami w miastach i osiedlach, tereny państwowe były przekazywane spółdzielniom w zarząd i użytkowanie. Jeżeli na podstawie tamtych przepisów bądź nawet przepisów wcześniejszych spółdzielnia otrzymała decyzję o przekazaniu terenów w zarząd i użytkowanie i teren ten zabudowała, to podstawą prawną do uwłaszczenia takiej spółdzielni jest art. 2c.

(senator J. Orzechowski)

Regulacja sejmowa dotyczy szerszego zagadnienia. Proszę zwrócić uwagę na jedno jej zdanie. Mianowicie na sformułowanie: „będących w posiadaniu spółdzielni w rozumieniu art. 80 ust. 2 ustawy o gospodarce gruntami”. Co z tego wynika? Otóż ten przepis ustawy o gospodarce gruntami mówi o posiadaniu gruntu przez spółdzielnie, które zostały zabudowane bez dokumentu stwierdzającego tytuł posiadania, czyli bez decyzji o przekazaniu w zarząd i użytkowanie. I bez tej ustawy żadna ze spółdzielni, która otrzymała taki grunt w użytkowanie, a nie ma na to formalnych decyzji, nie mogłaby się uwłaszczyć.

Czy sytuacje przekazania gruntu bez formalnej decyzji zdarzały się tylko w odniesieniu do spółdzielni, czy też dotyczyły one, poza spółdzielniami mieszkaniowymi, również spółdzielni gminnych, czy spółdzielni inwalidów, spółdzielni pracy? Miały miejsce takie sytuacje. O wywłaszczeniu orzekło bowiem prezydium wojewódzkiej rady narodowej, a później prezydium rady powiatowej, wreszcie był okres, że robił to również naczelnik powiatu. I zdarzało się, że po wydaniu orzeczenia o wywłaszczeniu nieruchomości nie zawsze przekazywano formalnie, na podstawie decyzji, grunt tej spółdzielni, na rzecz której został on wywłaszczony i za który spółdzielnia wypłaciła nawet odszkodowanie. Nie zawsze te formalności były dopełniane.

Poza tym są sytuacje, kiedy na skutek różnych zmian organizacyjnych, jeżeli rzecz działa się 10 czy 15 lat temu, nie zawsze zachowały się dokumenty. Sam spotkałem się z taką sytuacją, kiedy wszystko wskazywało na to, że grunt był przekazany w zarząd i użytkowanie, ale nikt dokumentu takiej decyzji odnaleźć nie potrafił – ani w zainteresowanej jednostce, ani w żadnym urzędzie – ponieważ on zaginął w wyniku zmian organizacyjnych, przenoszenia archiwów. Taka spółdzielnia nie mogłaby już skorzystać z dobrodziejstwa art. 2c. Dlatego regulacja ta jest szersza niż w art. 2c i nie można tu mówić o nadmiernej regulacji, o „nadregulacji” tego problemu, ponieważ ona dotyczy tych wszystkich sytuacji, kiedy brak jest dokumentu o przekazaniu gruntu w zarząd i użytkowanie.

Czy ta regulacja jest potrzebna? Uważam, że tak, ponieważ istnieje jeszcze wiele spółdzielni, które nie są w stanie uwłaszczyć się z powodu braku dokumentów. Musiałyby wnosić opłaty, a ustawa ta zmierza w kierunku, żeby ich zwolnić z opłaty za przejęcie gruntów, za ustanowienie na ich rzecz użytkowania wieczystego. Te spółdzielnie nie mogą uiścić opłaty, ponieważ w wielu wypadkach ich na to nie stać.

Odrzucając ustawę albo ograniczając ją jedynie do działania spółdzielni mieszkaniowych, spowodowałibyśmy, że spółdzielnie inwalidów

czy biedniejsze spółdzielnie pracy po prostu musiałyby upaść, gdyby chciały uiścić konieczną opłatę. Wydaje mi się, że spowodowałoby to duże szkody społeczne, a przede wszystkim utratę miejsc pracy.

Dlatego uważam, że nie należy przyjmować poprawek zaproponowanych przez obie komisje. I o to bardzo proszę również Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Proszę państwa, za 5 minut musimy skończyć obrady, gdyż zaczyna się posiedzenie Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego i nasi senatorowie, członkowie tej komisji, będą musieli opuścić salę. Chciałam zapytać, czy pani senator Stokarska zmieści swą wypowiedź w czasie 4 czy 5 minut?

(Senator Jadwiga Stokarska: Tak, zmieszczę.)

W takim razie prosimy jeszcze, jeżeli zgodzą się panowie, o tę jedną wypowiedź, po czym ogłosimy przerwę do jutra, do godziny 10.30.

Senator Jadwiga Stokarska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Uwłaszczenie na podstawie art. 2 obejmuje swym zasięgiem podmiotowym również te spółdzielnie, które nabyły prawo do uwłaszczania na podstawie art. 2c ustawy z dnia 29 września 1990 r. Między wymienionymi przepisami, to jest między art. 2 ustawy z 10 czerwca 1994 r. a art. 2c ustawy, z 29 września 1990 r. jest istotna różnica sprowadzająca się do ograniczenia zawartego w art. 2c ust. 6. Polega ono na tym, że w razie zbycia użytkowania wieczystego, ustanowionego na podstawie art. 2c, spółdzielnie lub związki spółdzielcze muszą uiścić pierwszą opłatę roczną w znacznej wysokości, co obciąża finanse spółdzielni. Spółdzielnie, które zostaną uwłaszczone na podstawie art. 2 ustawy z 10 czerwca 1994 r. mogą zbyć użytkowanie wieczyste, ustanowione na podstawie tego przepisu, bez ponoszenia pierwszej opłaty rocznej.

Rozstrzygnięcia zawarte w art. 2 i art. 2c wprowadzają oczywistą nierówność spółdzielni. Polega ona na uprzywilejowaniu spółdzielni uwłaszczonych na podstawie art. 2 nowelizującej ustawy. Jest to sprzeczne z konstytucyjną zasadą państwa prawa. Spółdzielnie, które użytkowały grunt na podstawie tytułu prawnego są w gorszej sytuacji niż spółdzielnie mające w posiadaniu grunt bez jakiegokolwiek tytułu prawnego. Może to być odczytane, i słusznie, jako premiowanie działań bezprawnych. Odmienność przyjęta w art. 2 spowoduje, że spółdzielnie uprawnione do uwłaszczania na podstawie art. 2c, jeżeli nie wystąpiły z odpowiednim roszczeniem, będą się upominały o ustanowienie użytkowania wieczystego na podstawie art. 2.

(senator J. Stokarska)

Inne spółdzielnie, których prawo do gruntu nie zostało ustalone na podstawie art. 2c, jeżeli już zgłosiły roszczenie na podstawie tego przepisu, zapewne wycofają je i zgłoszą na podstawie korzystniejszego dla nich art. 2. Trzeba mieć na uwadze fakt, że z wyjątkiem nielicznych spółdzielni oraz spółdzielni mieszkaniowych inne podmioty spółdzielcze uzyskały możliwość uwłaszczenia na podstawie art. 2c.

Dla większości spółdzielni art. 2 stwarza dotkliwe, korzystniejsze warunki uwłaszczenia. Nie dotyczy to spółdzielni, których prawo do gruntu zostało uregulowane na podstawie art. 2c. Stracą one podwójnie, ponieważ objęły w posiadanie grunt w sposób zgodny z prawem oraz z tego powodu, że pospieszyły się z uregulowaniem prawa do gruntu na podstawie art. 2c.

W przypadku zbycia użytkownika wieczystego będą one musiały uiścić pierwszą opłatę roczną, wynoszącą około 25% rynkowej ceny gruntu. Przyjęcie przez Wysoką Izbę zgłoszonej przeze mnie poprawki nie tylko usunie nierówność spółdzielni wobec prawa, ale będzie jednocześnie przeciwdziałało szybkiemu zbywaniu majątku nabytego na preferencyjnych zasadach. I to jest najbardziej istotne. Podaję treść poprawki do art. 2 ustawy: w art. 88a dodaje się ust. 5 w brzmieniu: „w razie zbycia użytkownika wieczystego ustanowionego na podstawie ust. 2 przed upływem 10 lat od jego ustanowienia, stosuje się odpowiednio art. 2c ust. 6 ustawy z dnia 29 września 1990 r. o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczeniu nieruchomości”. Dziękuję za uwagę. (Oklaski).

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Pani Senator. Rozumiem, że przekaże pani tę poprawkę na piśmie.
Zamykam debatę nad projektem ustawy.

W dniu jutrzejszym wysłuchamy uwag przedstawicieli rządu. Będzie można zadawać im pytania.

Bardzo proszę panią senator o przeczytanie komunikatu.

Senator Sekretarz Wanda Kustrzeba:

Wspólne posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym odbędzie się jutro, 24 czerwca, o godzinie 9.00 w sali nr 217.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Przepraszam, czy pan senator chciał o coś spytać? Proszę...

(Senator Ryszard Ochwat: Nie, chciałem uzupełnić o Komisję Ochrony Środowiska.)

(Senator Waław Strażewicz: Komisja Ochrony Środowiska była na początku.)

(Senator Sekretarz Wanda Kustrzeba: Tak, przeczytałam ją na początku.)

Ogłaszam przerwę do 24 czerwca do godziny 10.30. Bardzo proszę wszystkich państwa o punktualne przybycie.

Senator Sekretarz Wanda Kustrzeba:

Przepraszam bardzo, jeszcze jeden komunikat.

W sprawie punktu trzeciego zbiorą się trzy komisje – Komisja Gospodarki Narodowej, Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych – w trakcie jutrzejszych obrad, w przerwie.

(Przerwa w obradach o godzinie 19 minut 31)